Pieśni ludowe Ziemi Pszczyńskiej
ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli
pod redakcją Joanny Glenc

Koło mego łokiyneczka

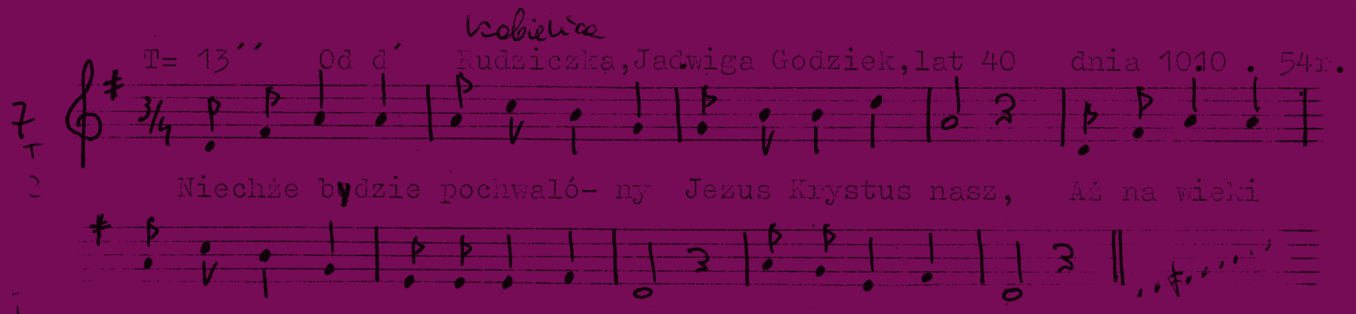

wieków amen, witejcie do nas. Witejcie do nas.

2/ Pokłóńże sie moja Maryś swojim rodzicóm,bo cie już dziś ᵘostatni raz w wianeczku widzóm,w wianeczku widzóm.

3/ Miło ci było,Marysiu,słóchać muzyki,kiedy grali za ᵘoknamu jako słowiki,jako słowiki.

4/ Wczora byłaś jako róża w piyknym ᵘogrodzie.Dzisioj jeżeś jak lelija co moknie w wodzie.Co moknie w wodzie.

zeszyt 1./ I pieśni obrzędowe/

A. RODZINNE
- Chrzcinowe.
- Weselne.
- Pogrzebowe.

B. DOROCZNE
- Bożonarodzeniowe.
- Zopustne.
- Wielkanocne.
- Powitanie wiosny.
- Dożynkowe.
- Andrzejkowe.

Pieśni ludowe Ziemi Pszczyńskiej
ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli
pod redakcją Joanny Glenc

Koło mego łokiyneczka

zeszyt 1.

RECENZJE
prof. zw. dr hab. Krystyna Turek
prof. dr hab. Helena Synowiec
prof. nadzw. dr hab. Jadwiga Uchyła-Zroski

REDAKCJA TEKSTU
KOREKTA ZAPISU NUTOWEGO I TEKSTOWEGO PIEŚNI
UKŁAD – SYSTEMATYKA PIEŚNI
NOTY OBJAŚNIAJĄCE
prof. nadzw. dr hab. Joanna Glenc

GRAFIKA NUTOWA
EDYCJA ZAPISU NUTOWEGO I TEKSTOWEGO PIEŚNI
Karolina Pukowiec
Piotr Pukowiec
Krzysztof Chmiel

KOREKTA
Emilia Piejko

KOORDYNATORKA CAŁEGO PROJEKTU
Agnieszka Zielonka-Mitura

FOTOGRAFIE
Agata Lisowicz-Wala
Sebastian Mrozek

NOTKI ETNOGRAFICZNE – OPISY FOTOGRAFII
Zofia Kasperczyk

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I ŁAMANIE
Aleksandra Toborowicz Art & Design

DRUK I OPRAWA
Drukarnia PETIT Skład – Druk – Oprawa

ISBN: [KOMPLET] 978-83-953116-1-1
ISBN: [ZESZYT 1] 978-83-951012-6-7
ISMN: [KOMPLET] 979-0-9020143-0-4
ISMN: [ZESZYT 1] 979-0-9020143-1-1

© Gminny Ośrodek Kultury w Suszcu, Suszec 2018
© Joanna Glenc, 2018

Na okładkach wykorzystano fragmenty notatek ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli.
Fotografie przedstawiają wzornictwo odzieżowe regionu pszczyńskiego ze zbiorów Anny Kine i Marii Szendery.

NAKŁAD
1000 egz.

GOK w SUSZCU

Gminny Ośrodek Kultury w Suszcu
43-267 Suszec, ul. Ogrodowa 22

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
2018 EUROPEJSKI ROK DZIEDZICTWA KULTUROWEGO #EuropeForCulture
NARODOWY INSTYTUT DZIEDZICTWA NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND

Publikację dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i została objęta patronatami Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018 oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

LEADER
LGD Ziemia Pszczyńska
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".
Instytucja Zarządzająca PROW 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Publikacja opracowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Suszcu, współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19. Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy Leader PROW 2014–2020.

Siła wypowiedzianych słów

Bogactwo polskiego folkloru jest zadziwiające. I choć wydawałoby się, że coraz trudniej odnaleźć w tej materii nowe tematy i materiały, które można by było zaprezentować szerokiemu gronu osób, to jest to trudność tylko pozorna, czego najlepszym dowodem jest niniejsza publikacja. Jest również dowodem na to, że pierwszeństwo w pracy w kulturze powinien mieć zawsze drugi człowiek i rozmowa z nim – gdyby właśnie nie takie życiowe rozmowy pomiędzy prof. Joanną Glenc – córką Mariana Cieśli i spadkobierczynią rękopisów znajdujących się w tym zbiorze, a mną – Agnieszką Zielonką-Miturą, odpowiedzialną za działania projektowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu, to książka, którą trzymacie teraz Państwo w rękach, mogłaby nie powstać, a rękopisy mogłyby jeszcze wiele lat nie ujrzeć światła dziennego.

Pomysł uzyskał pełną aprobatę miłośniczki kultury ludowej i dyrektor suszeckiego ośrodka kultury, Agaty Lisowicz-Wali i tak od słowa do słowa, wspólnie napisałyśmy projekt pt. *Wydanie 1200 niepublikowanych pieśni ludowych regionu pszczyńskiego ze zbiorów Mariana Cieśli*, który najpierw otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a następnie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ogrom pracy w przygotowaniu tejże publikacji został zdecydowanie zrównoważony przez wsparcie, zaangażowanie i życzliwość wielu osób, bez których wydanie śpiewnika nie byłoby możliwe, za co serdecznie Wam, drogie osoby, dziękuję, zarówno w imieniu swoim prywatnym, jak i Gminnego Ośrodka Kultury w Suszcu.

Mam nadzieję, że niniejsza książka, będąca właściwie dziełem życia Mariana Cieśli i owocem współpracy środowiska naukowo-kulturalnego, przyniesie Państwu wiele emocji, radości i zapewni materiał do śpiewania na długie lata. Zachęci również do przyjacielskich rozmów, otwartości i uważności na drugiego człowieka, a także skłoni do rozważań o tym, jak ważne jest zachowanie od zapomnienia dorobku kulturalnego naszych przodków. Niech Wam w duszach pięknie gra!

Agnieszka Zielonka-Mitura
Gminny Ośrodek Kultury w Suszcu

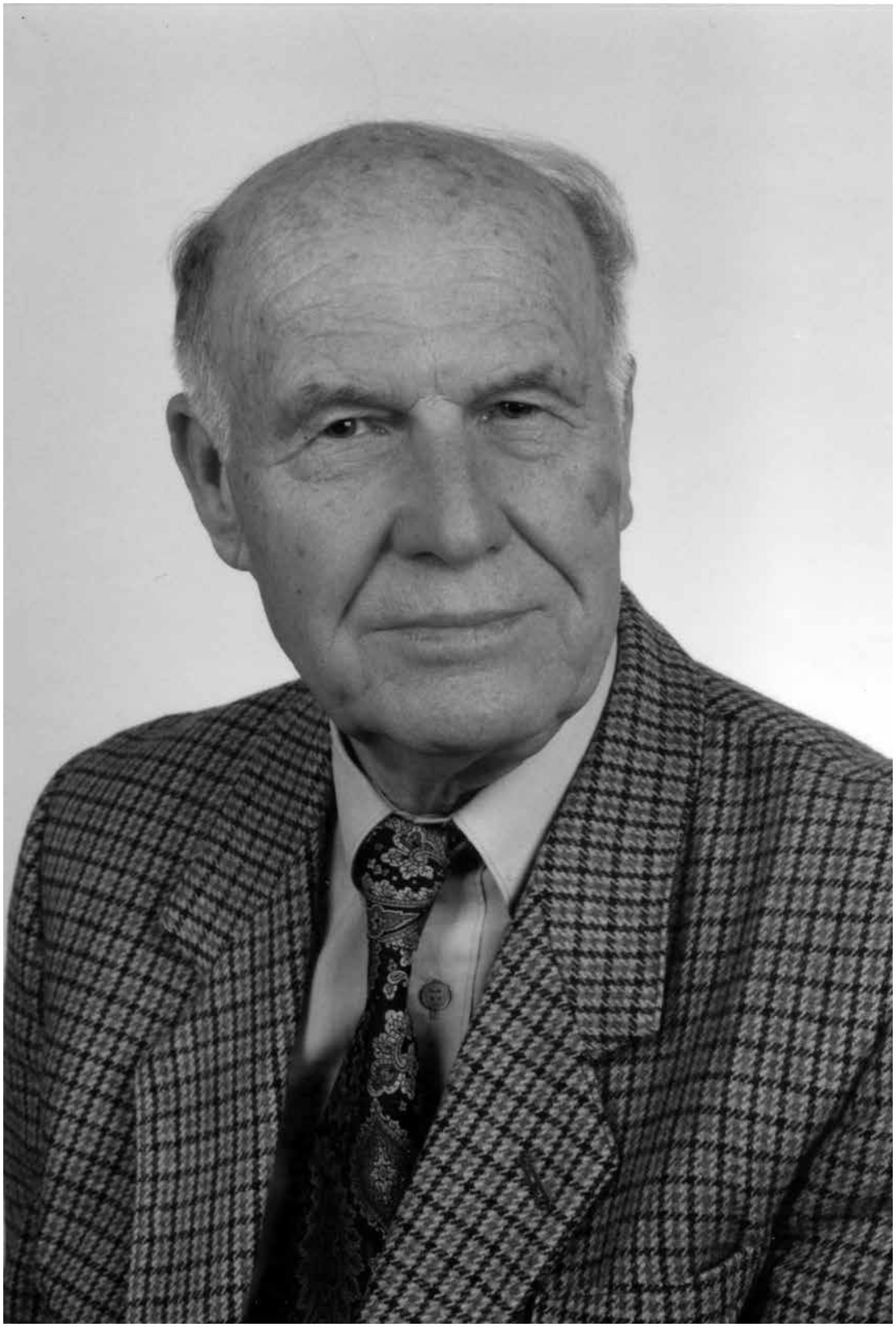

- Marian Cieśla (1921-2004) -

Pieśni ludowe regionu pszczyńskiego w opracowaniu Joanny Glenc są pierwszą tak obszerną antologią folkloru muzycznego tej ziemi. Antologia zawiera materiał źródłowy pochodzący z bogatej kolekcji folklorystycznej Mariana Cieśli (1921–2004), zasłużonego nauczyciela, animatora kultury, znawcy i badacza śląskich pieśni ludowych, zwyczajów i obrzędów, tradycji i gwary regionu pszczyńskiego. Ten obszerny zbiór, liczący ponad 1100 pozycji, utrwalony został podczas jego długoletnich badań terenowych. Dokumentuje on cenne przekazy tekstów i melodii pochodzących z żywej tradycji. Świadczą o tym dowodnie noty dokumentacyjne, określające imię i nazwisko wykonawcy, jego wiek, miejsce oraz datę zapisu. Przykłady folklorysta zanotował w oryginalnej szacie językowej, z uwzględnieniem charakterystycznych wyrażeń gwarowych oraz oprawie artystycznej, zarówno poetyckiej, jak i muzycznej. Kolekcja Mariana Cieśli gromadzi utwory słowno-muzyczne różnych grup pieśniowych znanych folklorystyce polskiej. Przyjęte przez Joannę Glenc zasady klasyfikacji treściowo-funkcjonalnej pozwoliły na wyodrębnienie zespołu pieśni obrzędowych, rodzinnych i dorocznych, pieśni powszechnych i zawodowych.

Szczególną wartość poznawczą mają pieśni obrzędowe. Mówią tak wiele o życiu społecznym i obyczajowym naszych przodków, których łączyły silne więzi rodzinne, sąsiedzkie, towarzyskie i grupowe. Na uwagę zasługują nie tylko piękne pieśni weselne, charakterystyczne dla ważnych scen obrzędowych (przyjazd pana młodego, błogosławieństwo rodziców, wyjazd do kościoła, oczepiny, pożegnanie domu rodzinnego), ale również mniej znane wątki religijnych pieśni pogrzebowych, wykonywanych podczas trzydniowych modlitewnych czuwań przy trumnie zmarłego (*Z tynsknotóm oczekuje końca szczynśliwego*). W zbiorze znajdują się również archaiczne pieśni ludowe związane z czasem śmierci człowieka, jakże dawnego, bo średniowiecznego rodowodu (spotkania i rozmowy bohaterów ze śmiercią, pieśń *Z tamtej strony za kościołem* z wątkiem *Dusza z ciała wyleciała*). Do wyjątkowych, wręcz unikatowych, należy zapis pieśni chrzcinowej (*łOto mocie wy łojcowie*), rzadko dokumentowany w dotychczasowych publikacjach folkloru śląskiego.

Ciekawą grupę reprezentują w zbiorze doroczne pieśni obrzędowe. Wśród nich, na wyróżnienie zasługują dawne kolędy życzące, winszujące, z charakterystyczną przymówką o dary (*... Dejcie, dejcie, bo wom to nie szkodzi*), rzadko zapisywana pieśń zapustna (*Mało góra wielko wieś*) i dyngusowa (*Przyszli my tu po śmierguście*), związana z okresem Świąt Wielkanocnych, jak również pieśń na powitanie wiosny (*Przyszli my z mojikem*). W zespole kalendarzowych pieśni obrzędowych odnajdujemy pieśni dożynkowe, wieńczące czas pracowitych żniw (*Panie gospodorzu, pani gospodyni; Wiwat, wiwat zaśpiywajmy*) oraz bardzo wartościowy zapis pieśni andrzejkowej (*Ty Świynty Jyndrysie*), potwierdzający adwentowy zwyczaj matrymonialnych wróżb, sprawowanych przez młode dziewczęta w wigilijny wieczór św. Andrzeja (np. lanie wosku na wodę).

Najliczniejszy dział reprezentują pieśni powszechne znane w wielu przykładach do dnia dzisiejszego. Cechuje je rozmaitość ujęć fabularnych, poetyckich i melodycznych, poprawnie zanotowanych. Poza pieśniami szeroko znanymi i popularnymi na Śląsku, znajdujemy w zbiorze znaczną część utworów typowych dla pszczyńskiej ziemi. Ich rodowód związany jest z tutejszą przyrodą i krajobrazem, z życiem mieszkańców wielu miejscowości, na przykład ulubiona pieśń *Jak ze Suszca powandruje*. W zespole pieśni powszechnych dominuje liryka miłosna ze znanymi motywami (spotkania i tęsknoty za ukochanym, niepewności uczuć, zdrady, niewierności i śmierci kochanków, straty wianka), ujętymi nieraz w strukturę balladową, często w formę monologu bohaterów, niekiedy też w formę dialogu, zwłaszcza w grupie pieśni miłosnych i zalotnych.

Piękne zapisy odzwierciedlają życie rodzinne (o pożyciu małżeńskim, wzajemnych relacjach rodziców i dzieci, matki z córką, włącznie z dawnymi kołysankami (*Płacz, płacz, płacz, przidzie po cie mać; Spij dziecinko, spij, dóm ci jabka trzi*), jak również stosunki społeczne. Pieśni tej grupy są dość zróżnicowane w tematyce, nastroju i kompozycji, aby wymienić przejmujące opracowania wątków sierocych (*Miły Boże; Gody idóm; Coście wy mi narobili moja mamulko*), także pieśni dziecięcych i zabawowych, z charakterystycznymi wyliczankami (melorecytacjami). W materiale źródłowym udokumentowane też zostały pieśni głęboko refleksyjne (*Lata, moji lata*), pieśni historyczne, charakterystyczne pieśni pijackie (*Ej, pijecie, pijecie*) oraz taneczne (*Do kółeczka mi zagrejcie*). Dość często kompozycje fabularne mają charakter komiczny i żartobliwy, a wiele strof pieśniowych przepełnionych jest dosadnym humorem (wątki obsceniczne), np. *Tańcowała roz Madlyna z Wickem*, dowcipnym żartem, a nawet satyrą. Teksty komiczne przedstawiają różnorodne scenki sytuacyjne, w których biorą udział zarówno ludzie, jak i zwierzęta (pieśń „o weselu ptasim"), np. *łOżynił sie wróbelek*.

Pieśni różnych zawodów bardzo czytelnie opisują życie związane z codziennymi zajęciami, zwłaszcza z wykonywaną pracą. W zbiorze Mariana Cieśli znajdujemy przykłady typowe dla pieśni gospodarsko-rolniczych (*Siecze kośnik, siecze*), pasterskich (*A jak jo se konie posoł*), myśliwskich (*Ja jestem myśliwieczek; Szed raz odważny gajowy*), żołnierskich (*Z Francyje jade; Trómbióm, trómbióm, bymbny bijóm; Jedzie ułan w las*), zbójnickich (*Wyjyżdżej furmanku*), złodziejskich (*Przyszli trze złodzieje*) i górniczych (*Hej górnicy, górnicy; łU górnika doma jest szykowna żona*) jak również oryginalne pieśni rzemieślnicze (*Ach, wy szewcy, szewcy; Kowol kuje młotem*). Nie są obce pieśni pszczyńskiej treści religijne (*Świynty Łukasz Ewangelista*) i patriotyczne (*W Suscu łu Sobali*), a nawet wątki więzienne (*Matko, moja matko; Tam w Raciborzu, kole kościoła*).

Należy podkreślić, że wszystkie wierszowane teksty są ściśle zespolone z melodiami, bardzo zróżnicowanymi pod względem struktury tonalnej (skale wąskozakresowe, modalne, frazy pentatoniczne oraz przewaga skali durowej i molowej), interwałowej, rytmicznej i metrycznej (liczniejszy dwumiar z rytmami polki oraz trójmiar z wzorami rytmiki mazurkowej, polonezowej i walcerkowej), jak również budowy formalnej (budowa okresowa, zdania symetryczne i niesymetryczne w relacji poprzednika i następnika, niekiedy z refrenami).

Zaprezentowany zbiór pieśni ludowych Mariana Cieśli, opracowany przez Joannę Glenc, ma rangę historycznego źródła i cennego dokumentu folklorystycznego. Odpowiada nie tylko dzisiejszym potrzebom społecznym, ale przede wszystkim spełnia doniosły cel poznawczy i dydaktyczny. Bogactwo kolekcji pieśniowej Mariana Cieśli zainteresuje z pewnością szerokie grono folklorystów, etnologów, nauczycieli i animatorów kultury, w tym również regionalistów oraz członków kapel ludowych i zespołów śpiewaczych aktywnie działających na terenie Górnego Śląska. Dla wielu współczesnych odbiorców pozostanie cenną księgą wiedzy o tradycyjnej kulturze społecznej i obyczajowej śląskiej ziemi, księgą wiedzy o bogactwie treści i przesłań utworów, o wartościach poetyckich oraz artystyczno-wyrazowych ludowej twórczości muzycznej regionu pszczyńskiego.

---

prof. zw. dr hab. Krystyna Turek
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Artystyczny
Instytut Muzyki

Na przedłożoną mi do zrecenzowania pracę składa się ponad 1100 tekstów pieśni wraz z zapisem nutowym, poprzedzonych wstępem merytorycznym redaktorki zbioru. Teksty te gromadził w toku ponad 50-letnich badań terenowych w licznych miejscowościach ziemi pszczyńskiej nauczyciel i społecznik, Marian Cieśla (1921–2004). Zebrane przez niego w latach 1951–2003 materiały pozostawały dotąd w wersji rękopiśmiennej. Częściowo starał się je spopularyzować w zespołach śpiewaczych oraz w wydanym drukiem dwuczęściowym śpiewniku *Jak ze Suszca powędruję* (1996, 1997). Znalazła się tam jednak tylko niewielka część jego bogatego dorobku. Tymczasem warto opublikować go w całości w zwartej formie edytorskiej, by ocalić od zapomnienia i przekazać przyszłym pokoleniom to cenne dziedzictwo folkloru muzycznego.

Z wielką aprobatą odnoszę się zatem do samej inicjatywy wydania drukiem zbioru pieśni Mariana Cieśli, którą wysunął Gminny Ośrodek Kultury w Suszcu, a także do materiałów przygotowanych do druku przez prof. Joannę Glenc – muzykologa (a prywatnie – córkę Mariana Cieśli). We wprowadzeniu do opracowania syntetycznie przedstawia ona historię zbieractwa pieśni na Górnym Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem ziemi pszczyńskiej. Na tym tle sytuuje działalność Mariana Cieśli. Jego pasja folklorystyczna godna jest przypomnienia. Będąc absolwentem Wydziału Pedagogicznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, spożytkował swoje kompetencje merytoryczne i metodyczne z jednej strony do prowadzenia badań nad folklorem muzycznym, a z drugiej – do popularyzowania pieśni w zespołach śpiewaczych, które zakładał i prowadził. Czynna znajomość gwary pszczyńskiej (Suszca i okolic) była mu pomocna w kontaktach z informatorami.

Autorka wprowadzenia poświęca uwagę warsztatowi badawczemu Mariana Cieśli i charakterystyce materiału badawczego. Przedstawia zasady redakcyjne, dokonuje następnie opisu zawartości zbioru, uzasadnia przyjętą w nim klasyfikację pieśni.

Zasadniczą część opracowania stanowi prezentacja tekstów pieśni z uwzględnieniem zapisu nutowego. Część ta ma przejrzystą strukturę. Pieśni są uporządkowane według systematyki Jana Stanisława Bystronia – Jana Sadownika. Reprezentują one kilka głównych grup tematycznych z wyodrębnionymi podgrupami, np. pieśni obrzędowe (rodzinne, doroczne), pieśni powszechne (m.in. zalotne, miłosne, refleksyjne, religijne), pieśni zawodowe (m.in. gospodarskie, myśliwskie, górnicze, rzemieślnicze).

Zamieszczone w zbiorze teksty mają w przeważającej większości udokumentowanie źródłowe. Marian Cieśla bowiem skrupulatnie odnotowywał dane o informatorach (ich imiona, nazwiska, też nazwisko rodowe kobiet zamężnych; wiek), podawał lokalizację (miejscowość, gdzie zapisał daną pieśń) i datę (lub tylko rok) zapisu tekstu. Zasięg jego penetracji subregionu pszczyńskiego był szeroki (dwadzieścia miejscowości różnych części ziemi pszczyńskiej). Informatorzy reprezentowali pokolenie starsze (powyżej 65 roku życia; najstarsi liczyli ponad 80 lat) i średnie (40–50-letni), ale były też wśród nich dzieci i młodzież, gdyż Marian Cieśla, pracując jako nauczyciel, miał możliwość nawiązywania z nimi kontaktu i zmotywowania ich do zbieractwa pieśni (m.in. rymowanek dziecięcych).

Szczegółowa dokumentacja, świadcząca o metodologicznym przygotowaniu badacza, sprawia, że z materiału źródłowego będą mogli korzystać nie tylko etnografowie czy folkloryści, ale też dialektolodzy, chcący wykazać zróżnicowanie gwar podpszczyńskich wsi.

Zasady redakcyjne, które J. Glenc przedstawiła we wprowadzeniu pracy, zwłaszcza dotyczące sposobu odzwierciedlania w piśmie właściwości wymowy gwarowej, są przez nią na ogół przestrzegane w całym zbiorze. Chcąc pozostać wierną wersji rękopiśmiennej tekstów, napotyka czasem trudności. Marian Cieśla nie miał bowiem przygotowania językoznawczego, znał czynnie gwarę Suszca i – jak można przypuszczać – miał dobry słuch fonemowy (był przecież muzykologiem). Do lat 70. XX wieku teksty (i melodie) spisywał bezpośrednio, tak, jak je słyszał od informatorów, dopiero w latach późniejszych była możliwość rejestrowania pieśni na taśmie magnetofonu i wielokrotnego odsłuchiwania ich. Toteż niełatwo jest na podstawie zapisu rozstrzygnąć czy występujące w tekście różne wersje pisowni tego samego słowa są wynikiem różnej jego wymowy przez informatora, czy niekonsekwencji zapisującego.

Redaktorka opracowania wykonała żmudną pracę, uporała się z problemem zapisu gwary, korzystając z zasobu liter polskiego alfabetu (dobrze, że nie wprowadziła dodatkowych znaków graficznych). Dzięki temu teksty nie powinny sprawiać trudności w odbiorze. Na pochwałę zasługuje fakt, że J. Glenc – szanując źródła rękopiśmienne – uwzględnia w zapisie archaiczne właściwości gwary śląskiej, m.in. połączenia *rzi*, *szi* (*grziby*, *prziwara*), przyimki i przedrostki, *s*, *ś* przed spółgłoskami, *n*, *ń*, *m*, *m'*, np. *ś niym*, *śmiatać*, *smowić*, *slyś* 'zleźć', też *sfalić* 'zwalić', *s wami* 'z wami'.

Zapisy odzwierciedlają charakterystyczną dla gwar kilku pszczyńskich miejscowości południowośląską zwężoną wymowę samogłoski *e* po spółgłosce miękkiej w rzeczownikach, przymiotnikach i zaimkach typu: *szczęści* 'szczęście', *grani* 'granie', *tóni* 'tanie', *moji* 'moje'. Pozwalają również orientować się w zasięgu wąskiej (lub szerokiej z denazalizacją) wymowy głoski oznaczonej literą *ę* w wygłosie, np. *ide*, *widze dziołche* – w Suszcu, ale: *ida*, *widza dziołcha* – w Bojszowach, *idem*, *widzem/idym*, *widzym* – w Pawłowicach. Konsekwentnie oznaczone jest zwężenie głoski *o* przed *n*, *ń*, *m*, *r*, *l*, zapisywanej jako ó, i zwężenie *e* w tych samych pozycjach w wyrazie oznaczane literą *y*, np. *tyn, ˡokiynko, chlyb z masłym*.

Redagując teksty, Joanna Glenc nie zawsze była w stanie ustalić, czy niekonsekwencje w rękopisach autora wynikały z jego nieuwagi, czy może odzwierciedlały wariantywną wymowę informatorów. Trzeba ponadto wziąć pod uwagę, że w pieśniach – jako tekstach folkloru – mogą

występować cechy interdialektalne. Również ze względu na komunikatywność tekstu osoba zapisująca go mogła zrezygnować z oznaczania niektórych, utrudniających odbiór, właściwości gwarowej wymowy informatorów.

Teksty zamieszczone w zbiorze ujawniają takie właściwości wymawianiowe u starszych informatorów, których młodzi użytkownicy gwary już się wyzbyli, uznając je za rażące (np. hipermazurzenie w Bojszowach). W zapisie utrwalono obraz gwar miejscowości pszczyńskich w II połowie XX wieku z żywą wciąż labializacją (np. *ˡokno, ˡogiyń, ˡobocyć*), ze zróżnicowaną realizacją nosowości *ę* w wygłosie, niekonsekwentnie – twardo wymawianymi połączeniami grup *ke*, *ge*. Bardzo bogata jest gwarowa warstwa leksykalna tekstów związana z ich różnorodnością tematyczną.

Różnorodna tematyka pieśni daje również możliwość zrekonstruowania obrazu dawnego życia codziennego, obrzędowości i obyczajowości regionu pszczyńskiego, świata przeżyć i wartości jego mieszkańców. Tworzywo językowe (m.in. gwarowe archaizmy leksykalne) dostarcza ważnych spostrzeżeń, dotyczących zachowania przez mieszkańców więzi z Macierzą mimo wielowiekowego politycznego od niej odłączenia. W podtrzymywaniu tej więzi istotną rolę odgrywały, będące w społecznym obiegu, pieśni religijne, upowszechniane poprzez modlitewniki drukowane (np. *Droga do nieba* ks. Ludwika Skowronka). Ich tworzywem była polszczyzna ogólna (z ujawniającymi się w warstwie wymawianiowej gwarowymi właściwościami).

Uważam, że wydany drukiem zbiór spotka się z żywym przyjęciem przede wszystkim wśród społeczności ziemi pszczyńskiej i będzie sprzyjał integracji międzypokoleniowej. Ocala bowiem od zapomnienia nie tylko pieśni, ale i ludzi, którzy te pieśni niegdyś śpiewali i – choć odeszli do wieczności – pozostaną na trwałe w pamięci potomnych (rodziny i mieszkańców miejscowości). Bogactwem i różnorodnością tekstów zbiór przyciągnie również uwagę odbiorców spoza subregionu pszczyńskiego, zainteresowanych śląską kulturą, folklorem i dialektem. Dla badaczy różnych dyscyplin (m.in. etnologów, kulturoznawców, dialektologów) będzie stanowił cenne źródło materiałowe a bezpośrednie wykorzystanie znajdzie w działalności zespołów folklorystycznych i chórów, wzbogacając ich repertuar. Okaże się również bardzo przydatny w edukacji regionalnej.

Reasumując, stwierdzam, że imponujący zbiór ponad 1100 pieśni Mariana Cieśli w opracowaniu redakcyjnym Joanny Glenc zasługuje na opublikowanie ze względu na wartość poznawczą, kulturową i edukacyjną. Dostrzeżone usterki w zapisie tekstów, których trudno było uniknąć w obszernym zbiorze, oraz wątpliwości związane z zakwalifikowaniem pieśni do grup tematycznych, zasygnalizowane przez mnie na marginesach wydruku komputerowego, mogą być z powodzeniem rozstrzygnięte lub usunięte w toku „obróbki" redakcyjnej.

Pracę pt. *„Koło mego ˡokiyneczka. Pieśni ziemi pszczyńskiej ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli"* pod redakcją Joanny Glenc rekomenduję do druku, uznając ją za ważne przedsięwzięcie wydawnicze.

---

prof. dr hab. Helena Synowiec
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Filologiczny

Recenzowana praca pt. *Koło mego łokiyneczka* z podtytułem *Pieśni ludowe Ziemi Pszczyńskiej ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli* pod redakcją Joanny Glenc, jest swoistym skarbem kultury ludowej Suszca i historycznej ziemi pszczyńskiej. Zgromadzone i zapisane przez Mariana Cieślę zbiory pieśni ludowych dowodzą Jego wielkiego szacunku i uznania dla tych, którzy muzykę tę tworzyli, wykonywali, bądź przekazywali. Działaniom tym przyświecała myśl: „ocalić od zapomnienia i przekazać potomnym".

Celem poszukiwań badawczych Mariana Cieśli stał się zbiór pieśni ludowych, będący bogatym wianem *Ziemi Suszeckiej*. Marian Cieśla to śląski folklorysta, etnomuzykolog, dyrygent, nauczyciel, człowiek-patriota, bowiem całym sercem oddany był sprawom kultury „małej ojczyzny" i polskości. Zgromadzone w rękopisach pieśni dowodzą, iż był Osobą niezwykle wrażliwą na to co piękne, ważne i godne zapamiętania. Tak też postrzegał i gorąco pokochał pieśni ludowe, które stały się głównym celem Jego życiowej pasji artystycznej i działalności naukowo-badawczej. Zgromadzony zbiór *rękopiśmiennictwa*, bowiem sam zapisał około 1200 pieśni, jest cennym i ponadczasowym dokumentem kultury ludowej Suszca i najbliższych okolic. Swą działalnością badawczą Mariana Cieśla, a głównie przez zapisanie tak cennych materiałów muzycznych (nutowych i słów pieśni, tak zwanych *pieśniczek ludowych*), znacząco ubogacił skarbiec kultury muzycznej Ziemi Śląskiej. Każda z pieśni posiada dokładną metrykę, czyli opis: nazwisko informatora, nazwę miejscowości w której występowała oraz datę zapisu.

Wiekopomne dzieło śląskiego etnomuzykologa nie poszło w zapomnienie. Realizowany projekt badawczy, którego pokłosiem jest opublikowanie cennych zasobów kultury w postaci zwartej publikacji monograficznej jest ważnym dokumentem uwieczniającym wieloletnią pracę badawczą Mariana Cieśli. Można za Karolem Szymanowskim powtórzyć: „Genialne wybuchy jednostek zgasłyby jak płomień w bezpowietrznej przestrzeni, gdyby nie znalazły istotnego oddźwięku w głębokim zrozumieniu i umiłowaniu sztuki wśród zainteresowanych i najszerszych warstw ludności".

Struktura publikacji wnikliwie przemyślana zarówno pod względem muzycznym, językowym i edytorskim. Stanowi zbiór tekstów głównie w gwarze pszczyńskiej. Niezwykle cennym zabiegiem poznawczym publikacji okazał się jej układ treści. Pieśni zostały opracowane w dwóch ujęciach, tj. w wersji utworów jednogłosowych, a także w opracowaniu chóralnym. Utwory wielogłosowe z czytelnymi motywami przewodnimi, przetworzeniami, wyrazistą harmonią, czasem

piękną kantyleną lub skocznym rytmem wiernie oddają zainteresowania i „ducha mieszkańców" Ziemi Pszczyńskiej. Utwory te są dziełem kompozytora młodej generacji Jacka Glenca. Wartość publikacji dodatkowo podnoszą utrwalone na dwóch płytach CD pieśni w układzie jednogłosowym, a następnie chóralnym. Każda z nich posiada podwójną prezentację, po pierwsze jako pieśń ludowa zespołu folklorystycznego, a po drugie występuje w opracowaniu chóralnym zespołu artystycznego pod dyrekcją prof. Joanny Glenc. Zamysł takiej struktury publikacji w skali ogólnopolskiej jest unikatowy i nadaje jej cechy wielkiego dzieła artystycznego.

Pani Redaktor recenzowanej publikacji słusznie ubogaciła zapisy nutowe załącznikami, będącymi wytworami kultury materialnej: w postaci fotografii, rycin, szkiców elementów stroju ludowego, sytuacji obrazujących życie mieszkańców wsi itp. Bogaty układ treści muzycznych i pozamuzycznych publikacji zyskuje moc przenikania do szerokiego grona odbiorców (czytelników zróżnicowanych wiekiem i profesją). Ponadto posiada moc budzenia zainteresowań kulturą ludową i artystyczną. Można za Stefanem Szumanem powiedzieć, iż jest dziełem *upowszechniającym, udostępniającym i uprzystępniającym* muzykę jako sztukę. Słowa te odnosząc do niniejszej publikacji należy rozumieć w następujący sposób:

– *upowszechniającym* muzykę w środowisku lokalnym, czyli w „Małej Ojczyźnie", regionie, a nawet publikacja w przyszłości może posiadać zasięg ogólnopolski i międzynarodowy,
– *udostępniającym* treści muzyczne szczególnie tym, którzy zechcą po niego sięgnąć, poznać jej treść i muzykę, przeżyć piękno śpiewu chóralnego lub wykonania pieśni ludowych. W zależności od poziomu muzycznego czytelnika-odbiorcy, zdolności muzycznych, zainteresowań, zbiór ten może być inspiracją do rodzinnego muzykowania, twórczej aktywności, działalności zespołów folklorystycznych, czy zespołów chóralnych.
– *uprzystępniającym* głównie ze względu na przyjęty podział tematyczny zgromadzonych i opracowanych muzycznie pieśni. Każdy odbiorca może sięgnąć do wybranego rodzaju pieśni, jak np. pieśni miłosnych, powszechnych, obrzędowych, zawodowych itd.

Można zauważyć, że miejsce człowieka w kulturze muzycznej – w szerokim jej rozumieniu – jest niezależnie od jego zdolności, umiejętności i wykształcenia. Określa go funkcja jaką w niej pełni i czym dla niego jest kultura.

Publikacja ta posiada moc poznawczo-instrumentalną i aksjologiczną w zakresie budowania kultury muzycznej u jej odbiorców. Zachęca do czynnego uprawiania muzyki zarówno w środowisku rodzinnym, w małych grupach muzycznych, podczas zajęć szkolnych, pozalekcyjnych, pozaszkolnych, w zespołach folklorystycznych, zespołach chóralnych. Monografia ta jest dziełem muzycznym, w którym wartości estetyczne i artystyczne pieśni można wykorzystać do pogłębienia życia uczuciowego, rozwoju aktywności twórczej i *samoekspresji* odbiorcy-wychowanka. Czynne uprawianie muzyki umożliwia każdemu człowiekowi rozumienie innych dziedzin sztuki.

Badacze kultury jednomyślnie podkreślają, iż jest ona zawsze dziełem poszczególnych jednostek lub grup ludzkich i posiada dla nich określoną wartość. Wartość ta zawsze emanuje na jej odbiorców. Pieśń ludowa mimo, że pozornie prosta, może niekiedy swym artyzmem dorównać arcydziełom klasyki. Przykładem jest niniejsza publikacja, szczególnie opracowania chóralne. Niektóre pieśni i melodie kształtowane przez setki lat, przybrały formę miniaturowych arcydzieł.

Chociaż współczesny świat bardzo się zmienił, nie wolno nam tej spuścizny pominąć, zapomnieć, gdyż jest w niej klucz do lepszego poznania siebie i innych ludzi, filozofii życia naszych przodków, wyznawanych wartości, życia człowieka w symbiozie z naturą i porami roku, piękna przyrody, głębszego rozumienia polskiej muzyki profesjonalnej i ludowej, a także mowy ojczystej naszych pradziadów, jako szeroko rozumianej kultury.

Rozpatrując recenzowaną publikację głównie pod względem funkcji pedagogicznych należy podkreślić, iż jej bogate zasoby w zakresie budowania u odbiorcy pozytywnych motywacji do aktywności własnej są oczywiste i jasno określone. Aspekt pedagogiczny publikacji polega na oddziaływaniu wychowawczym zawartych w niej treści kultury ludowej i artystycznej. Przedmiotem wpływów może być działalność artystyczno-wychowawcza, mająca na celu wyposażenie społeczeństwa, a głównie młodego pokolenia w wiedzę o kulturze muzycznej własnego środowiska, w sprawności muzykowania, czy też tworzenia rękodzieła ludowego, budzenia zainteresowań historią i kulturą ziemi ojczystej, poznawania dawnych systemów wartości, kształtowania własnej postawy i przekonań do oddziaływania na własny rozwój. Współczesne zaniechanie tych, jakże wartościowych form aktywności, skazuje kulturę muzyczną na regres.

Pracę pod względem zawartych w niej treści oceniam pozytywnie. Biorąc pod uwagę całokształt zalet artystycznych i naukowo-badawczych niniejszej publikacji monograficznej pt. *Koło mego łokiyneczka. Pieśni ludowe Ziemi Pszczyńskiej za zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli* pod redakcją Joanny Glenc, wnioskuję o jej opublikowanie.

---

prof. nadzw. dr hab. Jadwiga Uchyła-Zroski
Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Z tradycji zbierania pieśni ludowych na Ziemi Pszczyńskiej *

Tradycja gromadzenia na Śląsku materiałów folklorystycznych to wieloletni proces, którego rezultatem jest dość obfity zbiór pieśni, przyśpiewek, tańców czy obrzędów, również w regionie pszczyńskim. Najstarszym dokumentem traktującym o muzyce ludowej na Ziemi Pszczyńskiej jest autobiografia **Jerzego Philipa Telemanna** z roku 1740, z której wynika, iż zasłyszane motywy pszczyńskich melodii ludowych stały się, być może, inspiracją do napisania m. in. dwóch *Koncertów Polskich* i dwóch *Sonat Polskich*.

Zainteresowania ludową pieśnią Śląska pojawiły się już pod koniec XVIII wieku. Były to jednak przypadkowe prezentacje ułamkowych często tekstów przytaczanych okazjonalnie i nie wynikały jeszcze ze świadomej akcji gromadzenia i publikowania tychże materiałów. W połowie XIX wieku (1844 r.) w poznańskim *Tygodniku Literackim* ukazała się informacja, iż w Warszawie przystąpiono do druku zbioru polskich pieśni ludowych z Górnego Śląska zebranych przez **Józefa Lompę**, największego śląskiego folklorystę XIX wieku. Niestety, w wyniku wielu niesprzyjających okoliczności (cenzura carska) nie doszło do edycji tych materiałów. Zbiór zaginął, jak wówczas sądzono – bezpowrotnie. Dopiero poszukiwania badawcze Bogdana Zakrzewskiego uwieńczone zostały sukcesem odnalezienia korpusu rękopisu J. Lompy ze spuścizną folklorystyczną, zawierającą m.in. pieśni śląskie. Rękopis ten doczekał się publikacji pt. *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy* w 1970 roku. Wartość zbioru Lompy jest ogromna, zważywszy na czas i sposób zapisywania tekstów oraz dużą ilość towarzyszących im melodii. Mimo że nie pojawia się w tym zbiorze ani razu wyrażenie lokalizujące pieśni „z pszczyńskiego" ani też nazwa miejscowości należącej do tego regionu (wiele pieśni zaklasyfikowanych było do występujących na większym obszarze Śląska) można zauważyć pokrewieństwo tematyczne utworów „pszczyńskich" z utworami pozostałej części Śląska.

Śląskie pieśni ludowe urzekły **Juliusza Rogera**, niemieckiego lekarza, spełniającego swe obowiązki m.in. na Ziemi Rybnickiej. Dzięki jego staraniom powstał unikatowy, wydany we Wrocławiu, śpiewnik *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku z muzyką*. Dość dużą grupę w tym zbiorze stanowią utwory zgromadzone na Ziemi Pszczyńskiej. Jednakże i tutaj autor ograniczył się do określenia „z pszczyńskiego".

Poeta ludowy **Jan Kupiec** ze wsi Łąka pod Pszczyną posiadał zbiór 127 pieśni, który ofiarował Józefowi Londzinowi z Zabrzega na Śląsku Cieszyńskim. Ten dodał do niego 12 pieśni własnych i opatrzył nieprecyzyjnym tytułem: *Zbiór piosneczek i różnych aryj ludu polskiego na Śląsku Austriackim, w powiecie Bielskim i w sąsiednich wioskach w okolicy Pszczyny na Śląsku Pruskim*. Jeszcze przed rokiem 1939 **Jan Stanisław Bystroń** i **Stefan Marian Stoiński** opublikowali w zbiorze *Pieśni ludowych z polskiego Śląska* (t. I, t. II, t. III) 21 pieśni Jana Kupca. W wydanym w 1961 roku przez **Józefa Ligęzę** i **Franciszka Rylinga** zbiorze *Pieśni ludowych z polskiego Śląska* (t. III, z. 2) zamieszczono dalsze 4 pieśni. Pozostała część pieśni zanotowanych przez J. Kupca to wersje rękopiśmienne znajdujące się w jego poemacie *Cyganka* oraz w zbiorze J. Londzina.

* Zarówno w tytule zbioru, jak i w opracowaniu nazwę *ziemia pszczyńska* zapisuje się wielkimi literami (Ziemia Pszczyńska), by uwydatnić szacunek dla małej ojczyzny oraz ze względów uczuciowych.

Zbiór *Pieśni ludowe z polskiego Śląska* pod redakcją **Jana Stanisława Bystronia**, **Józefa Ligęzy** i **Stefana Mariana Stoińskiego** (1934–1939) oraz pod redakcją **Józefa Ligęzy** i **Franciszka Rylinga**, **w**ydany pod patronatem Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach w 1961 roku, stanowi największy objętościowo zasób śląskich pieśni ludowych i jest cenną pozycją w dorobku śląskiej folklorystyki. W wymienionych antologiach odnajdujemy nazwiska różnych zbieraczy penetrujących zasoby pieśni ludowych na Ziemi Pszczyńskiej, takich jak: **Jan Kędzior, A. Konieczna, Jan Kupiec, Józef Lompa, Józef Londzin, M. Cz. Michora, Mrzykówna, Puchałkowa, Juliusz Roger, Emil Szramek, Łukasz Wallis**. W całym zbiorze znajduje się aż 112 utworów pochodzących z regionu pszczyńskiego.

Oprócz pieśni dużą wartość przedstawia zbiór narracyjnych tekstów gwarowych z polskiego Śląska zapisanych przed II wojną światową i opublikowanych w roku 1939 przez **Stanisława Bąka**. Znalazły się w nim teksty pochodzące z Suszca (6) i Bierunia Starego (12). Na ich podstawie można odtworzyć stan gwary sprzed kilkudziesięciu lat.

W związku z ogólnopolską *Akcją Zbierania Folkloru Muzycznego*, której celem było utrwalenie jak największej liczby utworów ludowych, powstał w latach 1950–1955 na terenie województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego śląsko-dąbrowski zespół badawczy. W ramach jego działalności na Śląsku badania prowadzili **Józef Besztak**, **Jan Broda**, **Adolf Dygacz**, **Józef Majchrzak**, **Edward Mąkosza**, **Jan Tacina**, **Stanisław Wallis**, a w Zagłębiu – również **Adolf Dygacz**, a ponadto **Marian Klimczyk**, **Józef Matuszowicz**, **Jan Tacina i Ewa Zagrodzka**. Pieśni regionu pszczyńskiego odnajdujemy m. in. w zbiorach **Jana Taciny**, **Adolfa Dygacza**, **Alojzego Cieśli**, **Stanisława Jareckiego**, **Antoniego Spyry**, **Józefa Wadasa** i **Krystyny Twardzik**, **Alojzego Lyski** i **Jana Wali**.

O pasji folklorystycznej Mariana Cieśli

Ponad 1100 pieśni ludowych z okolic Pszczyny zgromadził w swoich zbiorach **Marian Cieśla** (1921–2004), nauczyciel, folklorysta, znawca obyczajów i gwary śląskiej. Urodził się w Pawłowicach Śląskich, zmarł w Suszcu. W roku 1963 ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach na wydziale Wychowania Muzycznego. Będąc nauczycielem, związany był z placówkami szkolnymi w Mirowie (1947–1949), Brudzowicach (1949–1954), Rudziczce (1954–1961) i Suszcu (1961–1996). We wszystkich miejscowościach społecznie zakładał i prowadził zespoły śpiewacze. Działalność tych grup cieszyła się w środowisku lokalnym dużym powodzeniem. Ostatnim z założonych w 1995 roku i prowadzonych do 2002 roku przez Mariana Cieślę zespołów był chór *Pogodna Jesień* działający pod patronatem Polskiego Związku Emerytów i Rencistów przy Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu. Marian Cieśla współpracował także z innymi zespołami regionu pszczyńskiego (*Kryrzanki*, *Pszczyna*), udostępniając im niektóre z zebranych pieśni. Mimo że korespondencyjnie związany był z Polskim Towarzystwem Ludoznawczym od 1976 roku (Sekcja Korespondentów PTL z siedzibą we Wrocławiu), pracę folklorystyczną rozpoczął już w roku 1951 i kontynuował ją aż do śmierci.

Etnograficzne i historyczne poszukiwania udało się **Marianowi Cieśli** udokumentować w formie rozprawek z zakresu regionalnego folkloru (fantastyka ludowa – m.in. opowiadania

o straszydłach, utopcach) i lokalnych dziejów oraz wydanych publikacji: dwa zeszyty zawierające 90 pieśni ludowych Ziemi Pszczyńskiej z okolic Suszca *Jak ze Suszca powędruję...* (1996, 1997), *Słownik gwary śląskiej* (1999), *Szkic historyczny szkół w Suszcu* (2002). Był członkiem zespołu redakcyjnego *Słownika biograficznego Ziemi Pszczyńskiej*. Na opublikowanie czeka ukończona przez Mariana Cieślę dokumentacja *Fachowcy we wsi i we dworze*, charakteryzująca 34 dawne zawody na wsi i 16 praktykowanych we dworze. Z licznie zebranych przez niego pieśni ludowych korzystają do dzisiaj zespoły folklorystyczne działające głównie w regionie pszczyńskim. Piękne i unikatowe melodie odnaleźć można w nagraniach Zespołu Regionalnego „Pszczyna" (LP *Pory roku na wsi pszczyńskiej*), chóru „Pogodna Jesień" (CD *Kukułeczka kuko*), Adama Olesia i Regionalnego Zespołu Śpiewaczego „Radostowianki" (CD *Hurdu-hurdu*) oraz wybranych zespołów śpiewaczych Ziemi Pszczyńskiej (CD *Na suszeckij wieży*). Artystyczna stylizacja pieśni *Już tu nocka* znalazła się na płycie nagranej przez Chór Duszpasterstwa Akademickiego w Rybniku (CD *Religioso e poetico*), a 20 pieśni ludowych Ziemi Pszczyńskiej opracowanych artystycznie przez Jacka Glenca nagrał Rybnicki Chór Kameralny „Autograph" (CD *Jak ze Susca powandruje*). Ponadto, zbiór partytur chóralnych *Jak ze Susca powandruje* – 20 pieśni ludowych Ziemi Pszczyńskiej na chór mieszany a cappella w opracowaniu Jacka Glenca wydany został w 2018 roku przez Wydawnictwo Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Charakterystyka zbioru

Pieśni ludowe zawarte w obszernych zbiorach rękopiśmiennych **Mariana Cieśli**, które udostępniam w tej publikacji, pochodzą w znacznej większości z regionu pszczyńskiego, nieliczne zaś reprezentują inne regiony Śląska czy nawet miejscowości leżące poza jego granicami. Zbierane przez ponad 50 lat (1951–2003) na Ziemi Pszczyńskiej pieśni obejmują niemalże wszystkie grupy tematyczne. Najwięcej jest wśród nich pieśni zalotnych, miłosnych, komicznych i dziecięcych. Z informacji umieszczonych przy nazwiskach informatorów (ok. 280 osób) można dowiedzieć się, że w dużej części byli to ludzie, którzy ukończyli 65 rok życia. Dość liczną grupę stanowią informatorzy w wieku 30–65 lat oraz dzieci w wieku szkolnym, z którymi zbieracz, poprzez wykonywany zawód nauczyciela, miał bezpośredni kontakt. Zebrane pieśni układał Marian Cieśla chronologicznie, według dat zapisu. W sposobie archiwizacji zauważa się wyraźną centralizację miejsc zbierania. Wśród nazw miejscowości, z których pochodzą pieśni, spotyka się następujące: Bojszowy, Branica, Brzeźce, Gilowice, Golasowice, Jankowice, Kobielice, Królówka, Kryry, Mizerów, Pawłowice, Piasek, Radostowice, Rudziczka, Studzienice, Studzionka, Suszec, Warszowice, Wisła Wielka, Wola. Dominują zapisy z Suszca, co nie dziwi, ponieważ Marian Cieśla był z tą miejscowością związany przez większość swojego życia.

Pieśni (1132) ze zbiorów **Mariana Cieśli** sklasyfikowano według systematyki Jana Stanisława Bystronia – Jana Sadownika i podzielono na trzy grupy: **obrzędowe** (rodzinne: chrzcinowe, weselne, pogrzebowe, doroczne: bożonarodzeniowe, zopustne, wielkanocne, na powitanie wiosny, dożynkowe, andrzejkowe), **powszechne** (refleksyjne, religijne, historyczne i patriotyczne, społeczne, rodzinne, dziecięce, junackie, taneczne, przyśpiewki i przygrywki, zalotne, miłosne, pijackie, komiczne i szydebne, obsceniczne) i **zawodowe** (gospodarskie, pasterskie, myśliwskie, flisackie,

górnicze, rzemieślnicze, żołnierskie, zbójnickie i złodziejskie, więzienne, muzykanckie). Tematyka pieśni dotyczy różnych aspektów życia codziennego wsi, doskonale oddaje uczucia, przeżycia oraz postawy mieszkańców. Dokumentacyjny charakter utworów pozwala wyobrazić sobie wiele dawnych zwyczajów i obrzędów. Nie zatarł się polski charakter tych pieśni, mimo wieloletniej przynależności Ziemi Pszczyńskiej do zaboru pruskiego. Świadczy o tym fakt, iż wszystkie one śpiewane były w języku polskim lub w jego odmianach dialektalnych i co najważniejsze – część z nich, będąc w stałym repertuarze zespołów folklorystycznych Ziemi Pszczyńskiej, pomaga pamiętać „o własnych korzeniach", a dzieci i młodzież wprowadzać w świat kultury przodków, ucząc poszanowania dla tradycji i wartości od stuleci pielęgnowanych na tej ziemi.

Wszystkie teksty pieśni zanotowane zostały przez **Mariana Cieślę** w gwarze śląskiej, dzięki czemu można poznać wiele archaicznych wyrażeń używanych przez mieszkańców wsi pszczyńskiej jeszcze w XX wieku. Język pieśni nie jest nacechowany naleciałościami obcymi wynikającymi z późniejszego postępu technicznego czy rozwoju gospodarczego regionu, gdyż treść utworów dotyczy realiów wiejskich. W tekstach pieśni pszczyńskich odnajdujemy wiele słów, które zniknęły już z powszechnego użycia lub zostały zastąpione innymi. Nie mówi się już na co dzień: *Jo sie na cie nie gorszem, ale jest mi luto...*, *Nie było'ć tu żodnego...*, *Inszy k' tobie chodzi...* czy *Nie sóm tak szczynśliwe, lebo urokliwe....* Zwroty te przetrwały w pieśniach. Treści religijne wyrażano literacką polszczyzną, ale z wpływami regionalnymi. Ślązacy modlili się i śpiewali pieśni nabożne po polsku korzystając z książeczek religijnych drukowanych w Krakowie, a potem z *Drogi do Nieba* ks. Ludwika Skowronka. Śpiewali: *Czego chcesz po nas Panie...*, *Że chcesz łaski do zbawiynia dać, fto Ci służy...*, *Któryś uciyrpiał za nas rany...* Bogata jest też kolorystyka brzmieniowa gwary pszczyńskiej.

W gwarach pszczyńskich zachowało się wiele cech archaicznych, które odzwierciedlają się również w tekstach pieśni, np. występowanie w niektórych wyrazach samogłoski ***o*** w miejscu ogólnopolskiego ***a*** – dawnego ***a*** pochylonego (np. *ptok – ptak*, *zagroł – zagrał*), wymawianie głoski oznaczonej literą ***ó*** jako dźwięku pośredniego między ***o*** i ***u***, różniącego się zarówno od ***o***, jak i od ***u*** (np. *skóra, bór, krótki, wrócić*) – jest to ślad archaicznej wymowy dawnego ***o*** pochylonego. Spośród dawnych form gramatycznych warto odnotować formę dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego z końcówką ***-e*** po spółgłosce miękkiej (np. *ze studnie*, *od Marysie*) oraz formy czasu przeszłego i trybu przypuszczającego z charakterystycznym zakończeniem ***-ch*** (np. *społech, byłech*), które występowały w polszczyźnie XVI i XVII wieku. Pieśni są skarbnicą dawnego słownictwa (np. *gon, brusić, gojny*). Spotykamy w nich także nieliczne wpływy czeskie i niemieckie.

Aby gwarowe teksty nie sprawiały trudności w odbiorze zapisano je, wykorzystując zasób liter polskiego alfabetu, bez wprowadzania dodatkowych znaków graficznych. W zapisie uwzględniono następujące cechy charakterystyczne dla gwar śląskich (w tym pszczyńskich):

- wymawianie połączeń ***rzi, szi*** w miejsce ogólnopolskich ***rzy, szy*** (np. *grziby, brzidki, prziszoł*);
- wymawianie połączeń ***sn, śń, sm, sl, sł, sw*** w miejsce ***zn, zń, zm, zl, zł, zw*** w przyimkach i przedrostkach (np. *s nami, śniyś, ś niym, smówić, sy mie* = ze mnie, *slyź, s wami* = z wami, *swiónzoł* = związał);
- ścieśnienia samogłosek ***e, o*** przed spółgłoskami ***n, m, r, l*** (np. *tyn, okiynko, szyroki, biylić, słóneczko, słóma, wóla* = wola, *kóń, bróna* = brona;

- wymawianie samogłoski ***y*** w miejsce ogólnopolskiego ***e*** (dawnego *e* pochylonego) w wyrazach typu: *zygor, mlyko, miyszkać*;
- wymawianie ***ą*** w środku wyrazu jak ***ón, óm*** (np. *kónsek* = kąsek, *dziyciónteczko* = dzieciąteczko, *gołómbek* = gołąbek, *kómpać* = kąpać), a na końcu wyrazu jak ***óm*** (np. *dajóm, idóm, przed tóm naszóm siynióm* = przed tą naszą sienią);
- wymawianie ***ę*** w środku wyrazu jak ***yn, yń, ym*** (np. *wiyncyj* = więcej, *gyńś* = gęś, *dymbowy* = dębowy), a na końcu wyrazu jak ***a*** (np. *wezna, zrobia*) – jest to tzw. wymowa szeroka z odnosowieniem, albo jak ***e*** (np. wezne, zrobie) – tak jak w potocznej polszczyźnie, albo jak ***ym*** (np. *weznym*, *zrobiym*) – jest to tzw. wąska wymowa z zachowaniem nosowości. Sposób realizacji zależy od miejscowości, z której pochodzą informatorzy, a także od ich wieku;
- poprzedzanie samogłosek ***o, u*** na początku wyrazu (rzadziej w środku) dźwiękiem ***ł*** (zjawisko to nosi nazwę *labializacji*), zapisywane jako ***ˡo, ˡu*** (np. ˡokiynko, ˡojciec, ˡusnyła, naˡokoło).

Zrezygnowano z zaznaczania w tekstach mazurzenia, czyli wymawiania spółgłosek ***s, z, c, dz*** w miejsce ***sz, ż, cz, dż*** (np. *widzis* = widzisz, *wiecór* = wieczór, *jesce* = jeszcze), ponieważ pojawia się ono niekonsekwentnie, a w zapisanych niektórych pieśniach występowało tylko u informatorów z Bojszów. W wyrazach, w których sąsiadujące ze sobą głoski ***r*** i ***z*** wymawia się oddzielnie, zaznaczono to kreseczką między literami (np. *mier-ziało* = denerwowało, *wiyr-zgajóm* = wierzgają).

Pod względem muzycznym melodie pieśni ze zbiorów rękopiśmiennych **Mariana Cieśli** charakteryzują się różnorodnością. Można tu spotkać niemalże wszystkie elementy poszczególnych szczebli rozwojowych muzyki. Melodie dawniejsze zachowały szczątki skal pierwotnych (1-, 2-, 3-, 4-, 5- i 6-dźwiękowych) bądź pentatoniki. Inne wykorzystują materiał dźwiękowy skali cygańskiej czy też skal modalnych. W większości jednak melodyka pieśni zdominowana została przez system dur-moll. Wiele pieśni wykazuje zdolność łączenia ze sobą elementów skali dur i moll z innymi rodzajami skal. Wiele też bazuje na skalach niepełnych czy defektywnych. Struktura harmoniczna pieśni pszczyńskich nie jest skomplikowana – opiera się na relacjach toniczno-dominantowych. Stopień nasilenia melizmatyki jest niewielki. Prawie wszystkie pieśni charakteryzuje odtaktowość, a biorąc pod uwagę cechy metrorytmiczne, można wyszczególnić cztery grupy: dwumiar, trójmiar, metrum złożone i metrum zmienne. W zakresie budowy formalnej dominuje 2-częściowa forma okresowa symetryczna nad 3-częściowością i nieregularnością. W sumie, pieśni pszczyńskie ze zbiorów rękopiśmiennych **Mariana Cieśli** ujawniają w zakresie melodyki, metrorytmiki i formy polski typ folkloru muzycznego. Wpływy melodyczno-rytmiczne pieśni z innych regionów Polski potwierdzają ich zdolności adaptacyjne – niektóre pieśni wykazują szerszy zasięg występowania (tj. poza regionem pszczyńskim). Można znaleźć je w okolicach Bytomia (*Koniczku siwy*) i na Opolszczyźnie (*Siadej Maryś na wóz*). Pewne pieśni wykraczają poza obszar Górnego Śląska (m.in. są śpiewane np. w Krakowskiem: *Idzie stary bez wieś*, w Żywieckiem: *Huzar na rynku*, w Czechach w wersji czeskiej: *Idzie druciarz* i w Niemczech w wersji niemieckojęzycznej: *Roz pewiyn chłop*).

Trzeba podkreślić, iż **Mariana Cieśla** wpisuje się swoim zbiorem w dorobek wielu badaczy, których zachwyciła pieśń regionu pszczyńskiego. Umiłowanie rodzimych tradycji kulturowych sprawiło również, że działające w okolicy Pszczyny regionalne zespoły ludowe chętnie korzystają z zasobów etnograficznych, potwierdzając tym samym, że cenna jest dla nich rodzima pieśń pszczyńska, która miała m. in. wpływ na to, iż przetrwała tu polska mowa i obyczaje.

O płytach CD dołączonych do zbioru

Interesującym suplementem dopełniającym publikację ***Koło mego ˡokiyneczka* – Pieśni ludowe Ziemi Pszczyńskiej ze zbiorów rękopiśmiennych Mariana Cieśli** są dołączone dwie płyty CD z nagranymi dwudziestoma pieśniami ludowymi wybranymi z tych zbiorów.

CD pt. ***Na suszeckij wieży*** to przedstawienie tychże pieśni w ich nieskomplikowanej formie przez wykonawców reprezentujących środowisko regionalne – zespoły folklorystyczne: *Górzanie* z Góry, *Mizerowianie* z Mizerowa, *Radostowianki* z Radostowic, *Talizman* z Pawłowic Śląskich, *Jankowiczanie* z Jankowic, *Folkowianie* z Pszczyny, *Niezapominajki* z Pielgrzymowic, *Kobiórzanie* z Kobióra, *Ćwikliczanie* z Ćwiklic, *Studzieńczanie* ze Studzionki, *Bojszowianie* z Bojszów, *Wiślanie* z Wisły Małej oraz chóry działające na Ziemi Pszczyńskiej: *Pogodna Jesień* z Suszca, *Parole Melodiche* ze Szkoły Podstawowej w Suszcu, *Canticum Novum* z Suszca, *Piano-Forte* ze Szkoły Podstawowej w Radostowicach, *Con fuoco* oraz *Per Spasso* z Pszczyny. Prezentacje te, co jest oczywiste, różnią się między sobą sposobem wykonania i interpretacją – spotykamy się tutaj z wykonawcą bardzo młodym (dzieci w wieku szkolnym), ukształtowanym emocjonalnie (młodzi ludzie) oraz dojrzałym wiekowo (członkowie zespołów folklorystycznych). Pozwalają jednak dostrzec, jak prosta, jednogłosowa melodia może rozbudzić wyobraźnię wykonawców, obdarzonych pasją muzyczną i przeświadczonych o potrzebie pielęgnowania wielowiekowej tradycji kulturowej.

Na płycie ***Jak ze Susca powandruje – 20 pieśni ludowych Ziemi Pszczyńskiej na chór mieszany a cappella w opracowaniu Jacka Glenca*** znajduje się 20 utworów, będących artystycznymi stylizacjami pieśni ludowych wybranych ze zbiorów **Mariana Cieśli**. Zostały one opracowane przez znanego i cenionego kompozytora i aranżera, utożsamiającego się z kręgiem śląskich kompozytorów współczesnych, profesora katowickiej Akademii Muzycznej. Aranżacje stworzone zostały z myślą o wykonaniu ich przez wielogłosowy chór mieszany a cappella. Zespołem, który prezentuje przedmiotowe opracowania jest **Rybnicki Chór Kameralny *Autograph*** pod moim kierunkiem. Ujęty pięknym brzmieniem pieśni ze zbioru mojego Ojca wykreował Jacek Glenc nastrojowe, wręcz archaizujące nieraz w swym wyrazie, aranżacje na wielogłosowy chór mieszany a cappella, w których świadomie utrwala ślady pochodzenia wybranych melodii. Konwencja tych opracowań utrzymana jest w stylistyce klasyczno-romantycznej z obecnością pierwiastka ludowego, zawartego w tematach melodycznych tych pieśni. Opracowania te, wykonywane w gwarze górnośląskiej, zachowują urok oryginałów, a kunsztowna forma artystyczna daje wykonawcom wiele radości z muzykowania. Niniejsza płyta ***Jak ze Susca powandruje – 20 pieśni ludowych Ziemi Pszczyńskiej na chór mieszany a cappella w opracowaniu Jacka Glenca*** jest zatem próbą wykazania, że pieśń ludowa regionu pszczyńskiego fascynuje nie tylko zbieraczy.

---

prof. nadzw. dr hab. Joanna Glenc
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Artystyczny
Instytut Muzyki

BIBLIOGRAFIA

Bąk Stanisław: *Teksty gwarowe z polskiego Śląska*. Z. 1. *Teksty z 12 wsi w powiatach rybnickim i pszczyńskim*. Kraków 1939.
Bobrowska Jadwiga: *Polski folklor muzyczny. Wybrane zagadnienia*. Cz. 1–2. Katowice 1984.
Bystroń Jan Stanisław: *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*. Z rękopisów zebranych przez ks. Emila Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cienciały i J. Rogera. t. 1. Kraków 1934.
Cieśla Joanna: *Pieśni ludowe regionu pszczyńskiego w świetle zbiorów Mariana Cieśli*. [Praca magisterska, rękopis w archiwum Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach]. Katowice 1988.
Cieśla Marian: *Słownik gwary śląskiej. Okolice Suszca i Pawłowic w Ziemi Pszczyńskiej*. Suszec 1999.
Dygacz Adolf: *Śląskie pieśni ludowe*. Katowice 1995.
Kupiec Jan: *Cyganka*. [Maszynopis pochodzący z prywatnych zbiorów etnograficznych Mariana Cieśli].
Kupiec Jan: *Legendy i powiastki górnośląskie napisane przez ....* „Oświata" 1877, nr 73.
Ligęza Józef, Ryling Franciszek: *Pieśni ludowe ze Śląska*. t. III, z. 2. Katowice 1961.
Ligęza Józef, Stoiński Stefan Marian: *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*. t. II i t. III, z. 1. Kraków 1938.
Musioł Karol: *Wkład Śląska do polskiej i europejskiej kultury muzycznej w okresie Baroku*. W: *Wśród zagadnień literatury barokowej*, cz. 2. *Motywy, inspiracje, recepcje*. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 384. Katowice 1980.
Nawrocki Witold: *Jan Kupiec – poeta z Łąki*. Katowice 1963.
Roger Juliusz: *Pieśni ludu polskiego na Górnym Śląsku*. Wydanie fototypiczne. Opole 1976.
Sadownik Jan: *Z zagadnień klasyfikacji i systematyki polskiej pieśni ludowej*. „Polska Sztuka Ludowa". R. VIII, nr 6, 1956.
Spyra Aleksander: *Kultura ludowa regionu pszczyńskiego*. Pszczyna 1981. *Śląskie Prace Etnograficzne*. t. 3.: *Ziemia pszczyńska*. Pod red. Marii Lipok-Bierwiaczonek. Katowice 2007.
Telemann Jerzy Philip: *Autobiografia z roku 1740* w tłumaczeniu Jerzego Prokopiuka, poprzedzona esejem: *Muzyka jako źródło poznania* Bohdana Pocieja. Pszczyna 1983.
Zakrzewski Bogdan: *O zbieractwie pieśni śląskich w pierwszej połowie XIX wieku*. W: *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*. Wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził..., Wrocław 1970.

zeszyt 1./I pieśni obrzędowe/

A. RODZINNE
Chrzcinowe.
Weselne.
Pogrzebowe.

B. DOROCZNE
Bożonarodzeniowe.
Zopustne.
Wielkanocne.
Powitanie wiosny.
Dożynkowe.
Andrzejkowe.

A. Rodzinne

1. Chrzcinowe

łOto mocie wy łojcowie 27

2. Weselne

A ty młodo pani 29
Darmo, dziołcho darmo 29
Darmo dziywcze, darmo 30
Dwanaście listeczków 30
Dziwej sie Maryjko 31
Ej, witej, zawitej 31
Ej, wy biołe gónski 32
Jadymy, jadymy, dróżeczki nie wiymy 32
Już ci tak nie bydzie [1] 33
Już ci tak nie bydzie [2] 33
Już ci tak nie bydzie [3] 34
Jyno dziś we wióneczku se chodzisz 34
Kaście wy to dziołchy były 35
Każdej godzinki paniynki czujcie 36
Na tem pszczyńskim kościeliczku 36
Niechaj bydzie pochwalóny 37
Niechże bydzie pochwalóny 37
O je, je, o je, je 38
O, wy starościno 39
Oj, chmielu, chmielu 39
Oj, sipi, sipi rosiczka 40
Przeżegnej mamulko 41
Przipaczcie sie wszyscy ludzie 41
Przyszli my tu na weseli 42
Rośnie lipka, rośnie 42
Róża z ciebie, róża [1] 43
Róża z ciebie, róża [2] 43
Siadej Maryś na wóz [1] 44
Siadej Maryś na wóz [2] 44
Siadej, siadej na wóz 45
Spadła troska z moji głowy 46
W ciyniu przi kościele 47
W zielonem gajiku 47
Wieczór nad wieczorem 48
Za dunojem brzezina 49
Za Raciborzem siedem mil [1] 49
Za Raciborzem siedem mil [2] 50
Za stodołóm ścież [1] 51
Za stodołóm ścież [2] 52
Jestem od Katowic 53
Kole pieca stoła 54
łObracejcie trómby, rury 55
Pod babskim pantoflem 56
Wiano młodej pani 57
Wygrowka 57

3. Pogrzebowe

[Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku]
Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku 59
Psalm 50 61
Psalm 129 62
Pij twój kielich z Bożej woli 63
Jak każdy, który sie rodzi 64
Cokolwiek w świecie jest 65
Z tynsknotóm oczekuje
końca szczynśliwego 66
Jezus, Maryja, Józef 67
Gdzie duszy ojczyzna 68
Mrok wieczorny znów zapada 69
Żegnaj nam, drogi bracie 70

Baranku Boży 71
Chwała bóńdź Bogu 72
Czego chcesz po nas Panie [1] 72
Czego chcesz po nas Panie [2] 73
Czego chcesz po nas Panie [3] 73
Czego chcesz po nas Panie [4] 74
Dobranoc, Głowo Świynta 74
Dobry Jezu, a nasz Panie 75
Do serca, do boku 75
Duszo moja, słuchaj Pana 75
Jesu Kryste, Panie miły 76
Któryś uciyrpiał za nas rany 77
Odpoczynek wieczny 77
Podziynkujmy Krystu Panu 78
Przijmij, mój Jezusie, te godzinki 79
Świynta Matko spraw to proszem 79
Wierze, iż żyje mój Odkupiciel wieczny 80
Witaj Królowo Nieba 80

B. Doroczne

1. Bożonarodzeniowe
Bóg wom zapłać 82
Dziyciónktko narodzóne 83
Gdy Najświyntszo Paniynka 84
Gdy Nejświyntszo Paniynka [1] 84
Gdy Nejświyntszo Paniynka [2] 85
Gospodorzu jeśliś dobry 86
Gospodorzu nasz już z kolyndóm czas 87
Hej, kolynda, kolynda 87
Hojka, hojka, zielyni sie trowka 88
Jura, Jura zlynk sie kocura 89
Maciek stary 90
Młodziyniaszku, bracie 91
Najświyntsza Paniynka po świecie chodziła 92
Nasz taciczek nieboroczek 93
Nejświyntszo Paniynka 94
Niechaj bydzie pochwalony 95
Niechaj bydzie pochwalóny 96
Posłuchej dziyweczko 97
Przi zielonem gojku 98
Tańcowali trze hałasi, aż sie skrziło 98
Weselmy sie 99
Wiwat, wiwat! 100
Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać [1] 101
Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać [2] 104
Z dalekigo wschodu 105

Prziszlimy tu po kolyńdzie 106
Gospodorzowi życzymy! 107
Zostóńcie z Bogem 108

2. Zopustne
Mało góra, wielko wieś 108

3. Powitanie wiosny
Prziszlimy z mojikem 109

4. Wielkanocne
Prziszlimy tu po śmierguście 109

5. Dożynkowe
Gospodorzu, gospodorzu 110
Panie gospodorzu, gospodyni złoto 110
Plon niesymy, plon 111
Prowadzymy plón gospodarzóm w dóm 111
Wiwat, wiwat zaśpiywajmy 112

6. Andrzejkowe
Ty Świynty Jyndrysie 112

Obrzędy i zwyczaje, niegdyś tak popularne na wsi pszczyńskiej, dziś w większości pozostają już tylko w pamięci starszych mieszkańców tego regionu. Niektóre z tych rytuałów i ceremonii nadal cechuje wyjątkowa żywotność, bowiem – dzięki swoim walorom widowiskowym czy rozrywkowym – zostały utrwalone w **pieśniach obrzędowych**, które zachowały charakter dokumentu. Z ich treści jasno wynika, w jakim stopniu były związane z daną uroczystością czy obyczajem.

Materiał źródłowy zawarty w zbiorze Mariana Cieśli prezentują czytelne tabele obejmujące pieśni obrzędowe, pieśni powszechne oraz przykłady związane z zawodami.

Pieśni obrzędowe

rodzinne	chrzcinowe	
	weselne	ściśle związane z obrzędem
		towarzyszące obrzędom
	pogrzebowe	towarzyszące obrzędom w domu – czuwanie przy zmarłym
		towarzyszące uroczystościom pogrzebowym w kościele i na cmentarzu
doroczne	bożonarodzeniowe	pieśni kolędowe
		kolędy świeckie
		pieśni jasełkowe
	zopustne	
	wielkanocne	
	powitanie wiosny	
	dożynkowe	pochwalne w stosunku do dworu
		plonowe
	andrzejkowe	

Do wyszczególnionych w tym zbiorze grup **pieśni obrzędowych rodzinnych** należy m.in. **pieśń chrzcinowa**, śpiewana przez rodziców chrzestnych po powrocie z ochrzczonym dzieckiem z kościoła do domu. Zgromadzone tutaj **pieśni weselne**, ściśle związane z rytuałem, śpiewane były np. przez starostę weselnego w momencie, kiedy pan młody zajechał przed dom swej wybranej, przez pana młodego zapraszającego wszystkich zebranych na zaślubiny i wesele czy przez młodych, wyrażających swym rodzicom wdzięczność za trud wychowania. W zbiorze znajdują się też pieśni, które panna młoda śpiewała przed rodzicielskim błogosławieństwem. Nie mogło także zabraknąć pieśni śpiewanych przez weselników po obiedzie weselnym oraz później, przez kobiety podczas oczepin. Śpiewanym przy zabawie weselnej pieśniom towarzyszyła muzyka instrumentalna wykonywana przez *muzykantów*, którzy przygrywali do tańca i zabawiali gości. Do grupy **pieśni pogrzebowych** zaliczono te, które w ciągu kolejnych trzech wieczorów śpiewano pod przewodnictwem *śpiywoka / rzykaczki* w domu zmarłego – było to tzw. *wieczorne śpiywani przi nieboszczyku.* Pozostałe pieśni wykonywano w kościele podczas mszy albo na cmentarzu, żegnając zmarłego.

Wśród **pieśni obrzędowych dorocznych** wyróżniono **pieśni bożonarodzeniowe**, śpiewane chętnie podczas rozpowszechnionego w okresie świąt zwyczaju *kolyndowania* czy też – trwającego od Nowego Roku do Trzech Króli – *chodzenia pastuszków*. Praktyki te stwarzały okazję do śpiewania kolęd i składania życzeń pomyślności na Nowy Rok. W grupie dorocznych znajduje się również **pieśń zopustna**, nawiązująca treścią do zbliżającego się Wielkiego Postu. Jest też **pieśń na powitanie wiosny,** którą śpiewali chłopcy chodzący z *moikiem* oraz **pieśń wielkanocna** wykonywana podczas znanego na Śląsku zwyczaju *śmigus-dyngus.* Dużą wartość przedstawiają **pieśni dożynkowe** wykonywane podczas dożynek, zwanych na wsi pszczyńskiej *żniwówką*. Wręczeniu *siodłokom* symboli tegorocznych plonów z wieńcem dożynkowym, zwanym *koroną* towarzyszyły pieśni dziękczynne i pochwalne. Grupę pieśni obrzędowych dorocznych zamyka **pieśń andrzejkowa**, nawiązująca do zwyczaju praktykowanego przez chcące poznać swoją przyszłość panny – lania wosku.

W obecnych czasach zauważa się, że obrzędy tracą bądź utraciły już swój poważny, wierzeniowo-magiczny charakter, zmieniły swoją funkcję, często niezrozumiałe uchodzą w niepamięć, stając się już tylko formą zabawy.

"Koło mego łokiyneczka"

zeszyt 1. / I pieśni obrzędowe /A. Rodzinne. / 1. Chrzcinowe.

RODZINNE: Chrzcinowe.

ł Oto mocie, wy ł ojcowie

Pawłowice, 05.05.1975
Maria Sadlok, l. 78

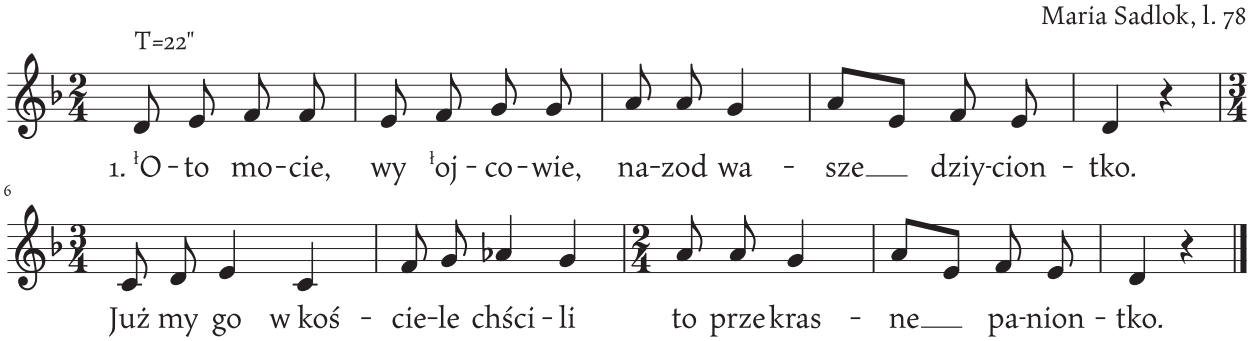

1. łOto mocie, wy łojcowie, nazod wasze dziyciontko.
   Już my go w kościele chścili to przekrasne paniontko.

2. Wyszli z doma do kościoła, wziyni my poganina.
   Teraz szczynśliwie sóm nazod, mómy krześcijanina.

3. Hejże, hejże! Małe dziycie, kiedy to nóm łurośnie,
   Zaczakejcie mamuliczko roków móndel i wiośnie.

"Koło mego łokiyneczka"

zeszyt 1. / I pieśni obrzędowe /A. Rodzinne. / 2. Weselne.

A ty młodo pani

Rudziczka, 13.06.1961
Józef Grodoń, l. 65

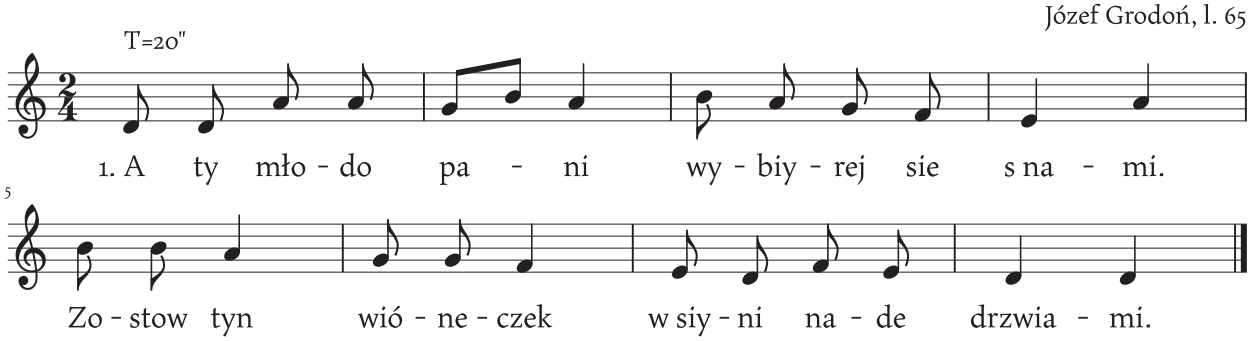

1. A ty młodo pani wybiyrej sie s nami.
   Zostow tyn wióneczek w siyni nade drzwiami.

2. W siyni nade drzwiami, powieś na kołeczku.
   Już nie bydziesz wiyncej chodzić we wióneczku.

3. Wiyniec żeś sprzedała za pinióndze drobne,
   Idziesz jako dziołcha na nieznanóm dróge.

Darmo, dziołcho darmo

Brzeźce, 11.06.1978
Anna Starzyczny, l. 83

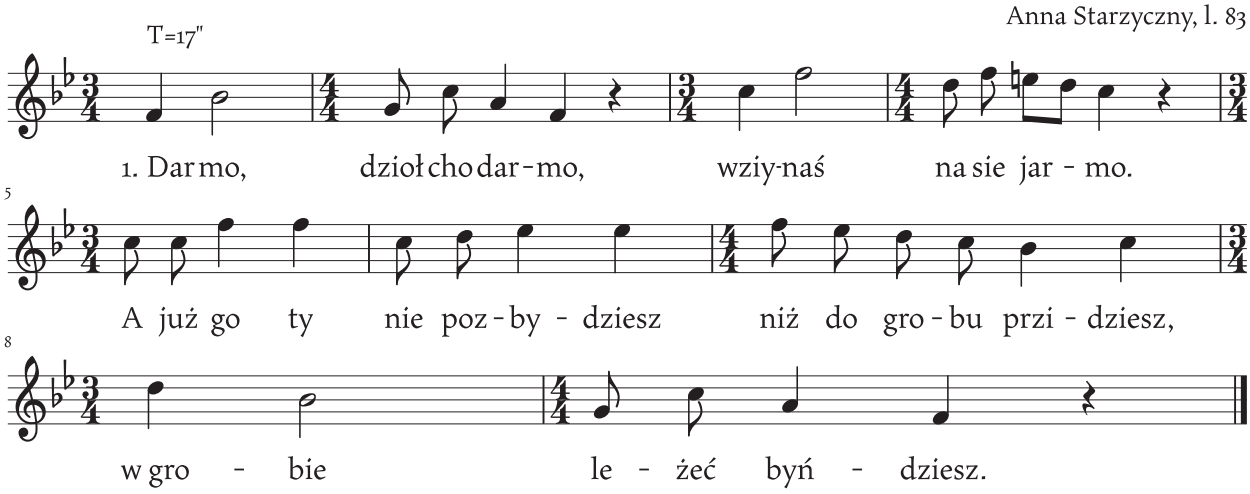

1. Darmo, dziołcho darmo, wziynaś na sie jarmo.
   A już go ty nie pozbydziesz niż do grobu przidziesz, w grobie leżeć byńdziesz.

2. Róża z ciebie, róża, póki ni masz mynża.
   Bydziesz miała mynża, spadnie z ciebie róża, już ji mieć nie byndziesz.

3. Kwiatek z ciebie, kwiatek, póki ni masz dziatek.
   Byńdziesz miała dziatki, spadnóm z ciebie kwiatki, już jich mieć nie byńdziesz.

Darmo dziywcze, darmo

Suszec, 03.03.1970
Zofia Fyrla, l. 64

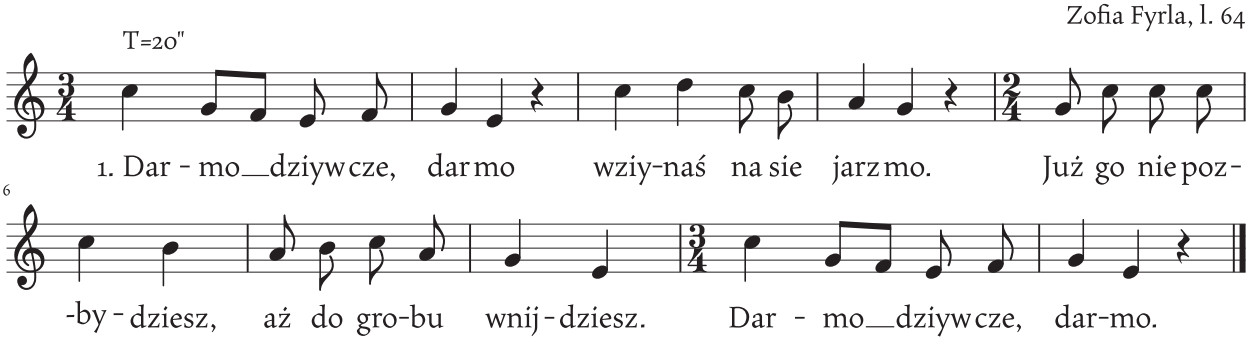

1. Darmo dziywcze, darmo wziynaś na sie jarzmo.
   Już go nie pozbydziesz, aż do grobu wnijdziesz.
   Darmo dziywcze, darmo.

2. Darmo dziywcze, darmo wziynaś na sie jarzmo.
   Bydziesz w nim chodziła i dzieci bawiła.
   Darmo dziywcze, darmo.

3. Darmo dziywcze, darmo wziynaś na sie jarzmo.
   Teraz to sie cieszysz, a nieroz zapłaczesz.
   Darmo dziywcze, darmo.

Dwanaście listeczków

Suszec, 05.1986
Stanisław Skaźnik, l. 15

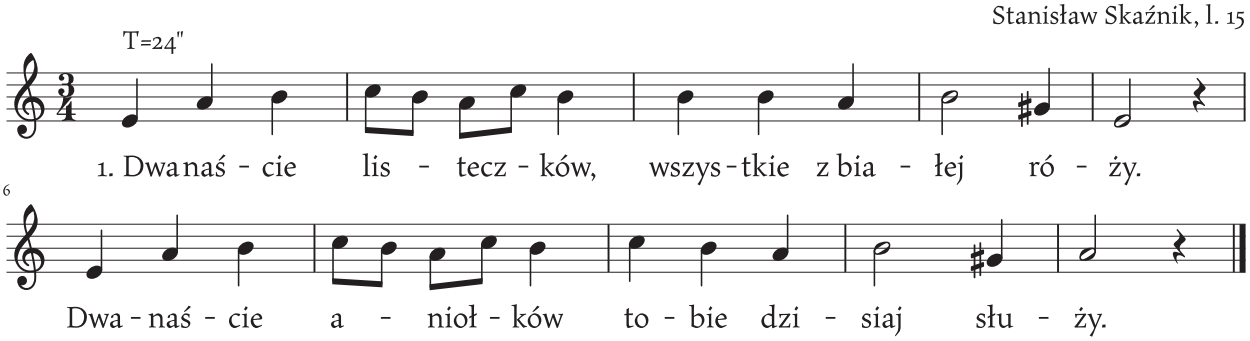

1. Dwanaście listeczków, wszystkie z białej róży.
   Dwanaście aniołków tobie dzisiaj służy.

2. Dałaś panu rączke, pan ci doł obrónczke,
   Zalałaś sie łzami przed jego oczami.

3. O wianku, wianeczku cały zróżowany,
   Bardzi cie jego żol niż rodzonej mamy.

4. Bo z mamóm rodzonóm już nie byde spała,
   Tylko z tobóm Jasiu com ci ślubowała.

Dziwej sie Maryjko

Pawłowice, 12.03.2001
Zespół Domu Kultury w Pawłowicach „Talizman"

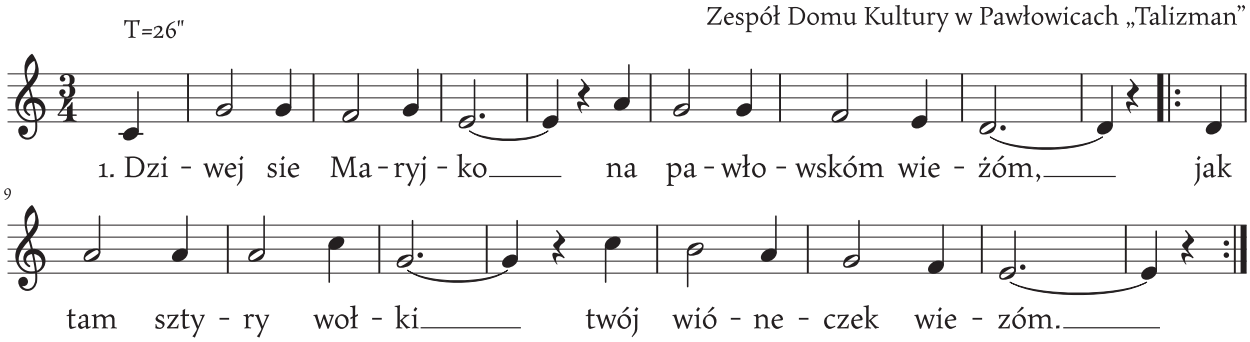

1. Dziwej sie Maryjko na pawłowskóm wieżóm,
Jak tam sztyry wołki twój wióneczek wiezóm.

2. Wiezóm ci go, wiezóm, ni mogóm go ˡuwiyźć,
A twoja głowiczka musiała go ˡuniyść.

3. Cieszy sie rodzina, cało rodzineczka,
Iżeś nie straciła swojigo wióneczka.

4. Żeś go nie straciła dóma, na ˡulicy,
Aleś go złożyła w kościele przi świycy.

5. W kościele przi świycy, przed Nejświyntszóm Pannóm,
A twoji drużynki ślubowały z tobóm.

6. Dziwej sie Maryjko na te biołe ściany,
Aby twoji dzieci dosyć chleba miały.

7. Dziwej sie Maryjko na liści lipowe,
Żeby cie kochało serce Alojzowe.

Ej, witej, zawitej

Rudziczka, 24.10.1954
Ewa Straszydło, l. 60

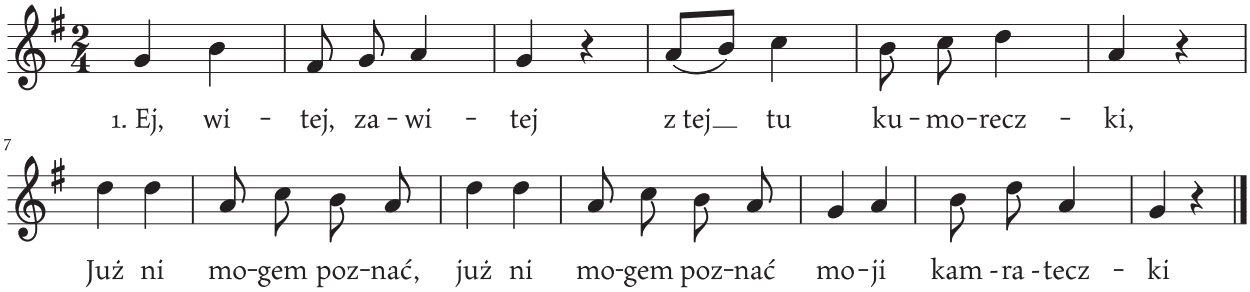

1. Ej, witej, zawitej, z tej tu kumoreczki,
Już ni mogem poznać, już ni mogem poznać
Moji kamrateczki.

2. Ej, Ty młodo pani, spojrzij na te zwóny!
Tam żeś ˡutraciła, tam żeś ˡutraciła
Swój wionek zielony.

3. Nie ˡutraciłaś go w mieście na ˡulicy,
Jinoś go straciła, jinoś go straciła
W kościele przi świycy.

4. Przed Nejświyntszóm Pannóm, tam żeś przisiyngała,
Tam żeś przisiyngała, tam żeś przisiyngała,
A my drużki z tobóm.

5. Ej, wy starościno, coście to zrobili,
Żeście wy ta dziołcha, żeście wy ta dziołcha
Krziwo zaczepili?

Ej, wy biołe gónski

Wola, 18.10.1963
Tomasz Niesyto, l. 72

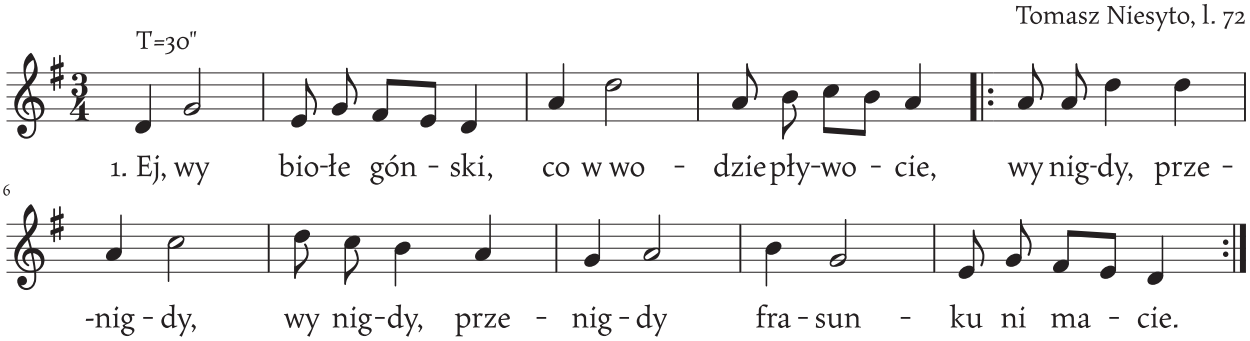

1. Ej, wy biołe gónski, co w wodzie pływocie,
   Wy nigdy, przenigdy, wy nigdy, przenigdy frasunku ni macie.

2. A ty go też ni mosz, póki sie nie wydosz.
   A jak sie ty wydosz, kochaneczko moja, frasuneczek też mosz.

3. Róża, z ciebie róża, póki ni mosz mynża.
   Bydziesz miała mynża, kochaneczko moja, spadnie z ciebie róża.

4. Kwiotek, z ciebie kwiotek, póki ni mosz dziatek.
   Bydziesz miała dziatki, kochaneczko moja, spadnóm z ciebie kwiotki.

5. Spadnóm z ciebie kwiotki, spadnie i łuroda.
   Tóż łużywej świata, póki służóm lata, póki jesteś młoda.

Jadymy, jadymy, dróżeczki nie wiymy

Pawłowice, 28.10.1976
Teresa Ćmok (z d. Filipek), l. 78

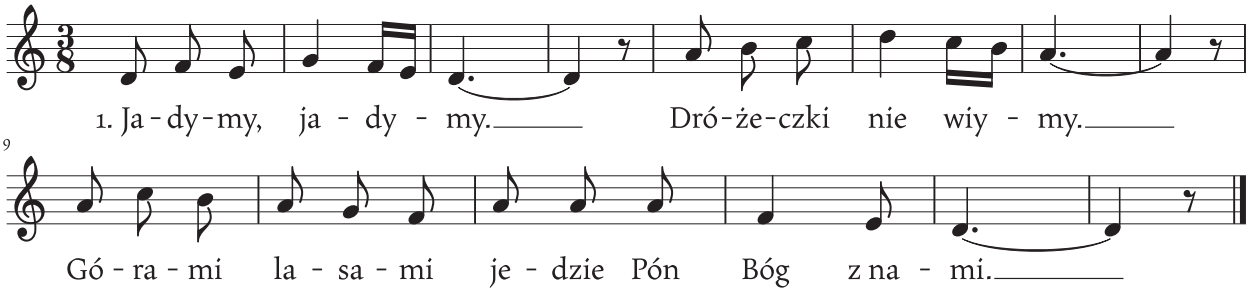

1. Jadymy, jadymy. Dróżeczki nie wiymy.
   Górami lasami jedzie Pón Bóg z nami.

2. Jadymy, jadymy, już te dróżke wiymy,
   I te młodóm dziołche ze sobóm weznymy.

3. Weznymy jóm łojcu, weznymy jóm matce,
   Przikludzymy tobie Janku młodóm żónke.

Już ci tak nie bydzie [1]

Pawłowice, 28.10.1976
Teresa Ćmok (z d. Filipek), l. 78

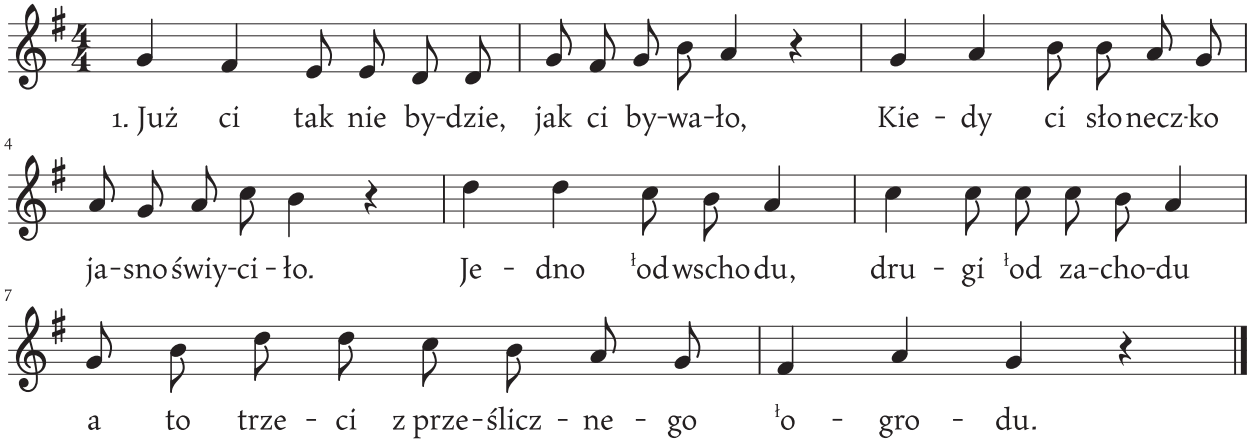

1. Już ci tak nie bydzie, jak ci bywało,
Kiedy ci słoneczko jasno świyciło.
Jedno ˡod wschodu, drugi ˡod zachodu,
A to trzeci z prześlicznego ˡogrodu.

2. Już ci tak nie bydzie jak przi mamusi,
Kandy sie ˡobrócisz, to płakać musisz.
Nie chciałaś wiónka wić, nie chciałaś winka pić,
Liczka ci zbladniejóm, cóż bydziesz robić.

Już ci tak nie bydzie [2]

Pawłowice, 18.09.1976
Teresa Ćmok (z d. Filipek), l. 78

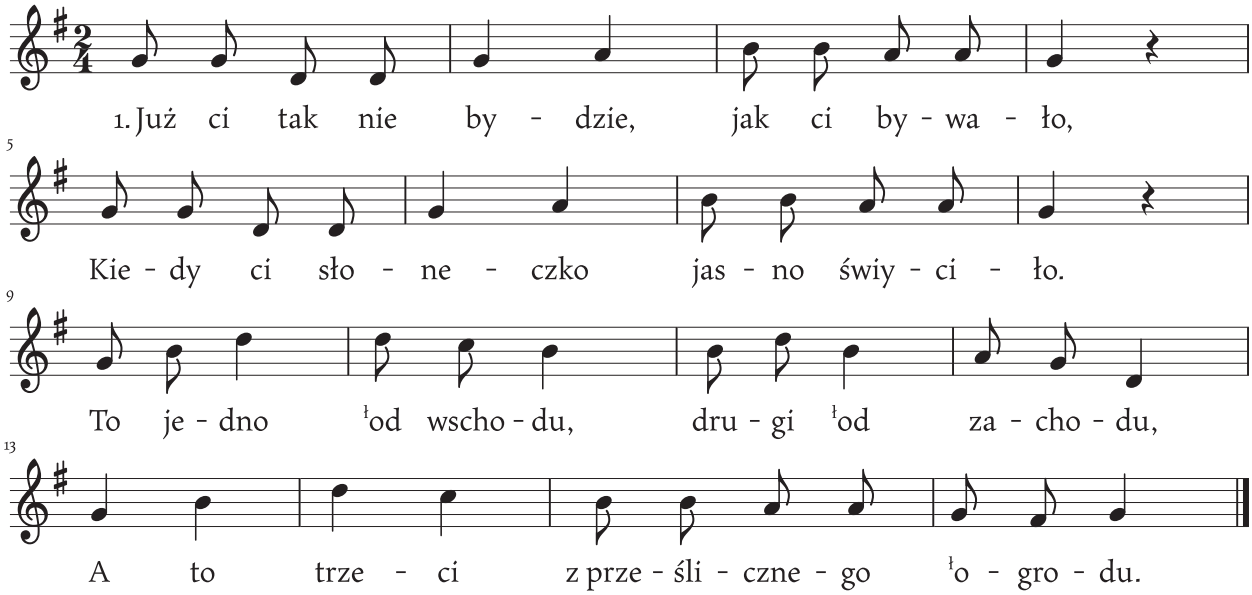

1. Już ci tak nie bydzie, jak ci bywało,
Kiedy ci słoneczko jasno świyciło.
To jedno ˡod wschodu, drugi ˡod zachodu,
A to trzeci z prześlicznego ˡogrodu.

2. Już ci tak nie bydzie jak przi mamusi,
Kandy sie ˡobrócisz, to płakać musisz.
Nie chciałaś wiónka wić, nie chciałaś winka pić,
Liczka ci zbladniejóm, cóż bydziesz robić.

Już ci tak nie bydzie [3]

Studzienice, 04.05.1971
Franciszka Chrobok, l. 74

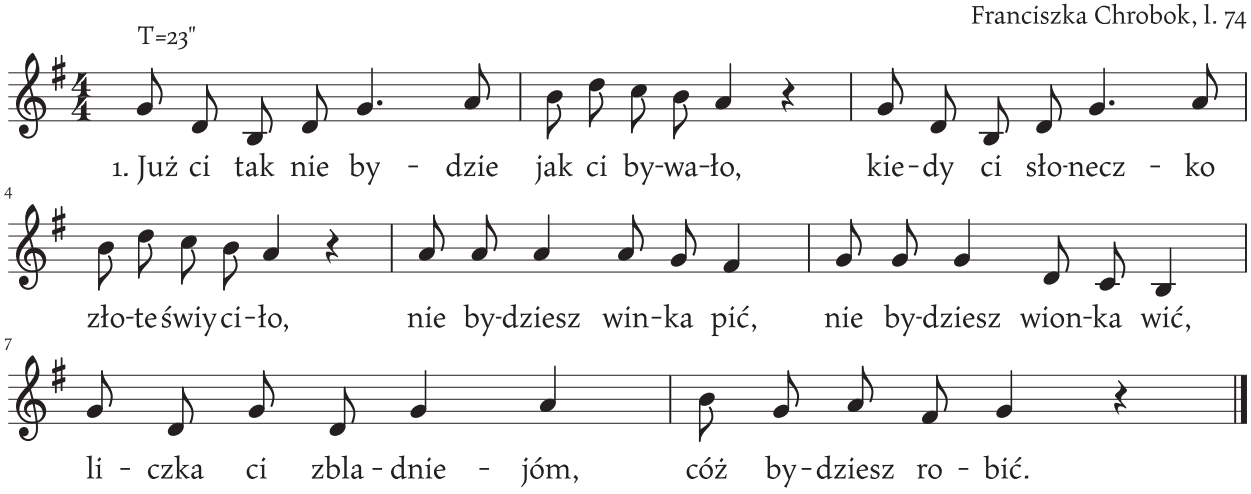

1. Już ci tak nie bydzie, jak ci bywało,
Kiedy ci słoneczko złote świyciło,
Nie bydziesz winka pić, nie bydziesz wionka wić,
Liczka ci zbladniejóm, cóż bydziesz robić.

2. Bez dziyń ci słoneczko złote świyciło
W nocy, przy miesiónczku, dobrzeć chodziło,
Nie bydziesz winka pić, nie bydziesz wionka wić,
Liczka ci zbladniejóm i bydziesz bawić.

Jyno dziś we wióneczku se chodzisz

Kobielice, Branica, 1988
Maria Balcarek, l. 74

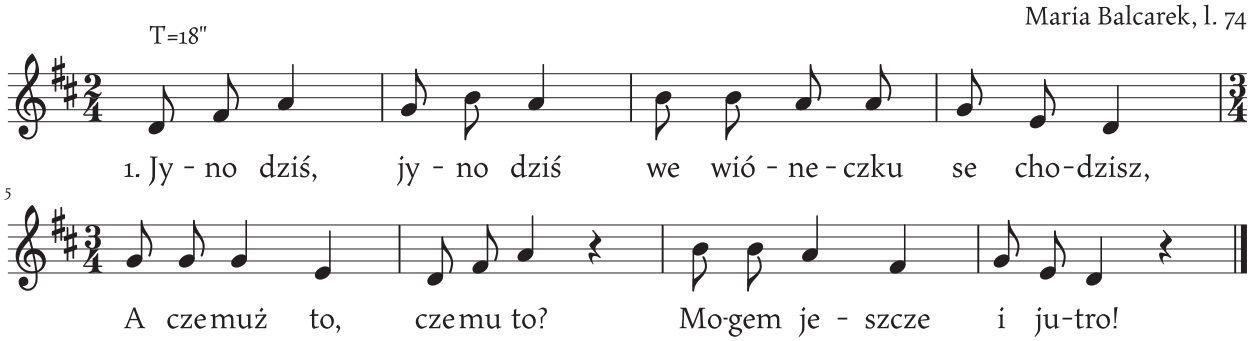

1. Jyno dziś, jyno dziś we wióneczku se chodzisz,
A czemuż to, czemu to? Mogem jeszcze i jutro!

2. Ni możesz, ni możesz, już mosz czepiec w kumorze.
Wisi jich tam możno sześć, wybierem se, kiery chcem.

3. Wybier se, wybier se, niech ci bydóm dwa złote.
Wybierem se, wybierem aż dwa za mojóm cnote.

Kaście wy to dziołchy były

Warszowice, Suszec, 14.09.1967
Marta Kania, l. 55

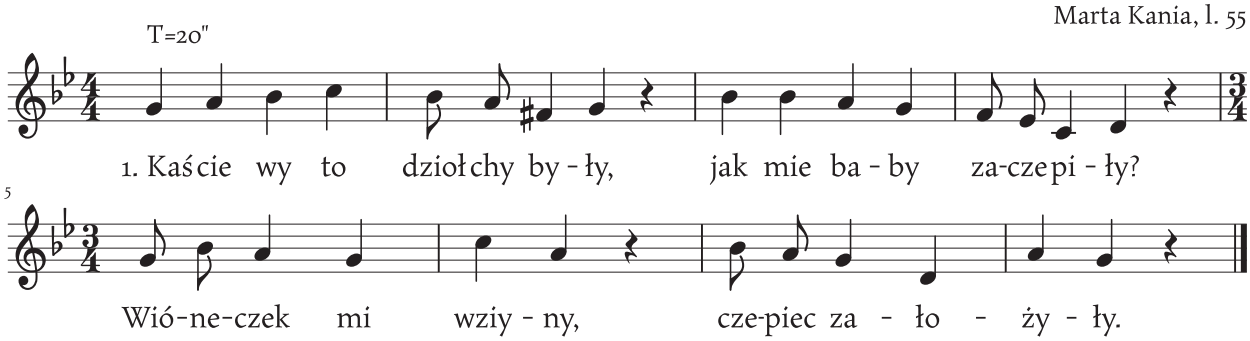

1. Kaście wy to dziołchy były, jak mie baby zaczepiły?
   Wióneczek mi wziyny, czepiec założyły.

2. Były my se w ˡogródeczku, ˡuwijały po wióneczku.
   ˡUwiły my siedem, młodej pani jeden.

3. Ty mój miły majerónku, coch cie sioła na zegónku,
   Ftóż cie siywać bydzie, kie mie tu nie bydzie?

4. Jest tu moja młodszo siostra, co to jeszcze nie ˡurosła,
   Ta cie siywać bydzie, kie mie tu nie bydzie.

5. Jak sie chopcy dowiedzieli, na majerón przilecieli,
   Narwali go dużo, by stykło na długo.

6. Lotali tu każdy dziyń, lotali tu każdy tydziyń.
   Tyn, co długo lotoł, tyn se go wylotoł.

7. Tera dziołcho czepiec już mosz, chłopu to sie przipodobosz.
   I bydziesz mu miłóm, twego serca siłóm.

Każdej godzinki paniynki czujcie

Suszec, 10.08.1977
Agnieszka Szczepek, l. 86

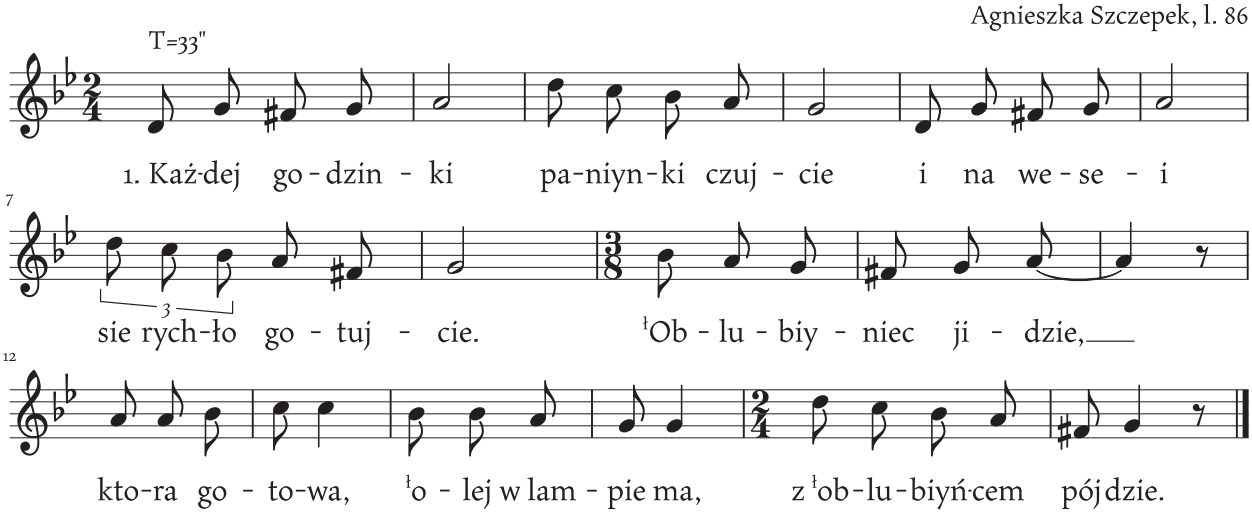

1. Każdej godzinki paniynki czujcie i na weseli sie rychło gotujcie.
ˡOblubiyniec jidzie, ktora gotowa, ˡolej w lampie ma, z ˡoblubiyńcem pójdzie.

2. Jeśli być pragniesz mojóm kochanóm, ˡoblubiynicóm ˡumiłowanóm.
Tak sie masz sprawować, innych wybranych, umiłowanych w cnotach naśladować.

3. Jezu, mój Jezu jak sie gotować? ˡOleju wiary gdzie go mam szukać, by lampa nie zgasła,
Abym ja z swemi ˡoblubiyńcami do radości weszła.

Na tem pszczyńskim kościeliczku

Studzienice, 04.05.1971
Franciszek Chrobok, l. 74

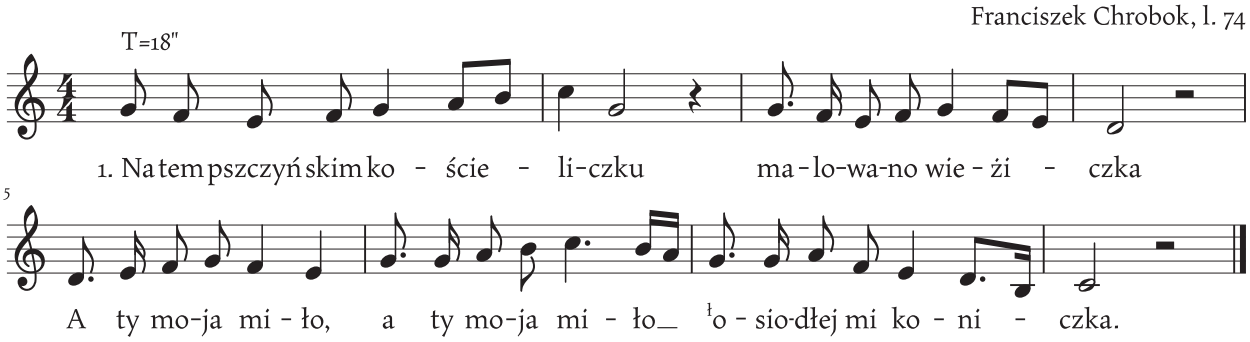

1. Na tem pszczyńskim kościeliczku malowano wieżiczka.
A ty moja miło, a ty moja miło, ˡosiodłej mi koniczka.

2. Już koniczek ˡosiodłany, jyno na niego siadać.
Ale jo sie wróce, ale jo sie wróce mamuliczce dziynkować.

3. Dziynkuje wom mamuliczko, dziynkuje wom na stokroć,
Coście mie chowali i przi^{u}odziywali, teraz musze precz ˡod was.

Niechaj bydzie pochwalóny

Suszec, 23.02.1964
Marta Otręba, l. 43

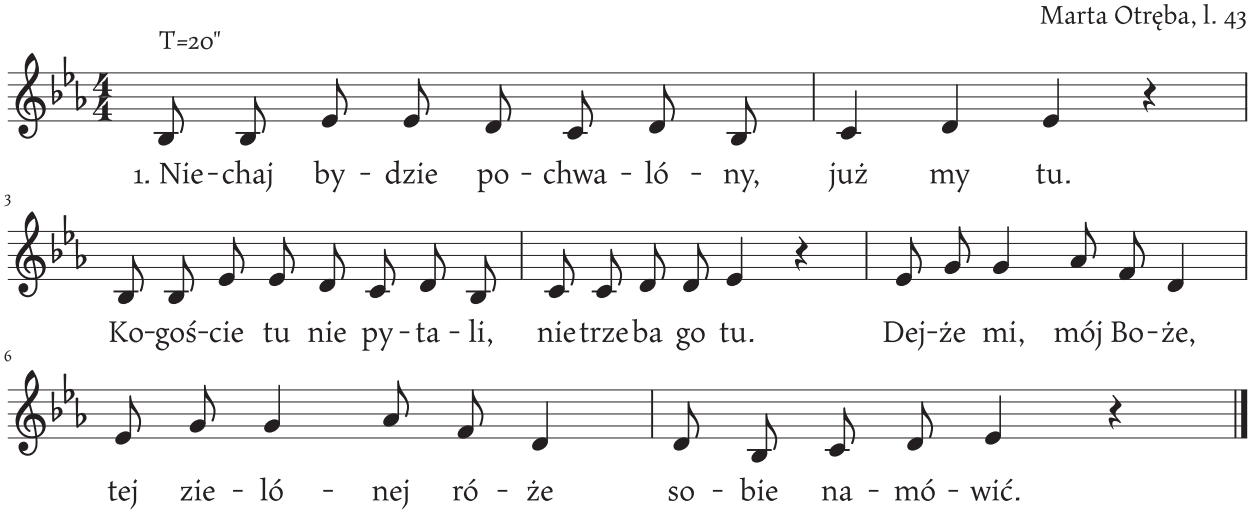

1. Niechaj bydzie pochwalóny, już my tu.
   Kogoście tu nie pytali, nie trzeba go tu.
   Dejże mi, mój Boże, tej zielónej róże sobie namówić.

Niechże bydzie pochwalóny

Rudziczka, Kobielice, 10.10.1954
Jadwiga Godziek, l. 40

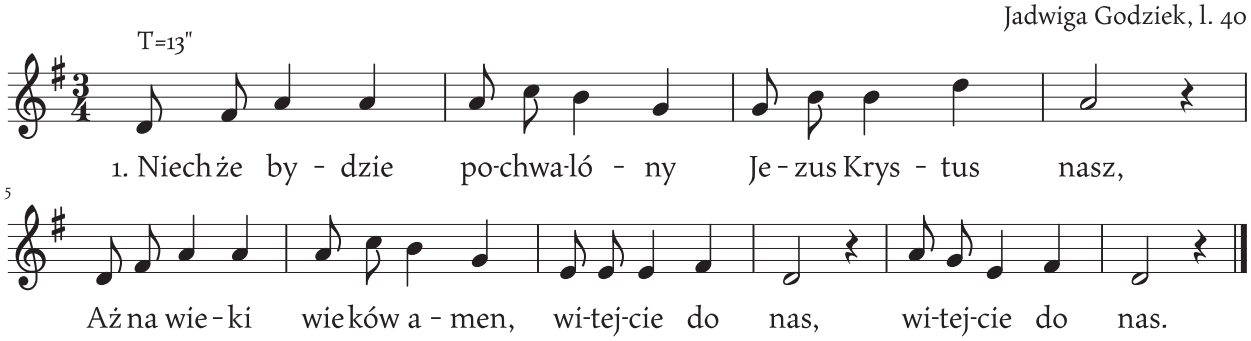

1. Niechże bydzie pochwalóny Jezus Krystus nasz,
   Aż na wieki wieków amen, witejcie do nas, witejcie do nas.

2. Pokłóńże sie, moja Maryś swojim rodzicóm,
   Bo cie już dziś ˡostatni raz w wianeczku widzóm, w wianeczku widzóm.

3. Miło ci było, Marysiu, słuchać muzyki,
   Kiedy gralil za ˡoknami jako słowiki, jako słowiki.

4. Wczora byłaś jako róża w piyknym ˡogrodzie.
   Dzisioj je żeś jak leluja, co moknie w wodzie, co moknie w wodzie.

O je, je, o je, je

Suszec, 10.01.1966
Bronisława Świerkot, l. 57

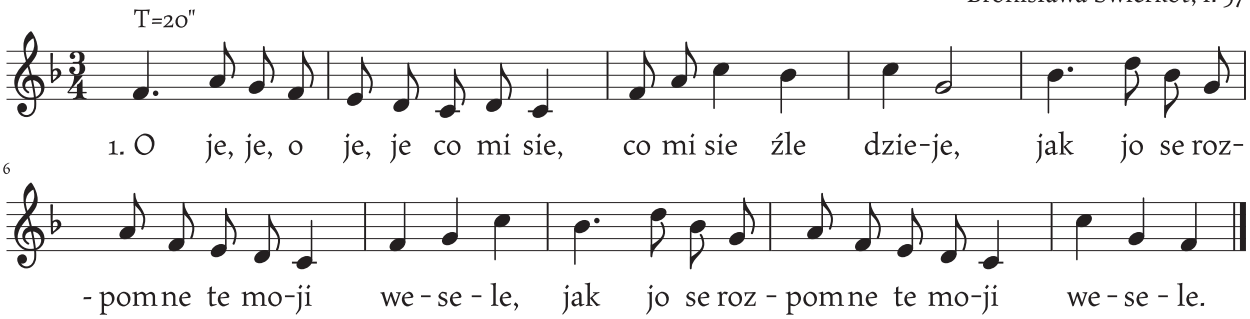

1. O je, je, o je, je co mi sie, co mi sie źle dzieje,
   Jak jo se rozpomne te moji wesele,
   Jak jo se rozpomne te moji wesele.

2. Wyszła za chałupe, nie widać, nie widać mamuliczki,
   Wyrosły tam na nij dwie biołe różyczki,
   Wyrosły tam na nij dwie biołe różyczki.

3. A wy mamuliczko stowejcie, stowejcie, stowejcie,
   Tej swoji córusi pożegniani dejcie,
   Tej swoji córusi pożegniani dejcie.

4. Wyszła za chałupe nie widać, nie widać tatuliczka,
   Wyrosła tam na nich zielono troweczka,
   Wyrosła tam na nich zielono troweczka,

5. Wyszła za chałupe chyciła, chyciła sie płota,
   Bo już idzie za mónż ubogo sirota,
   Bo już idzie za mónż ubogo sirota.

O wy, starościno

Wisła Wielka, 15.02.1973
Anna Kurzyca, l. 70

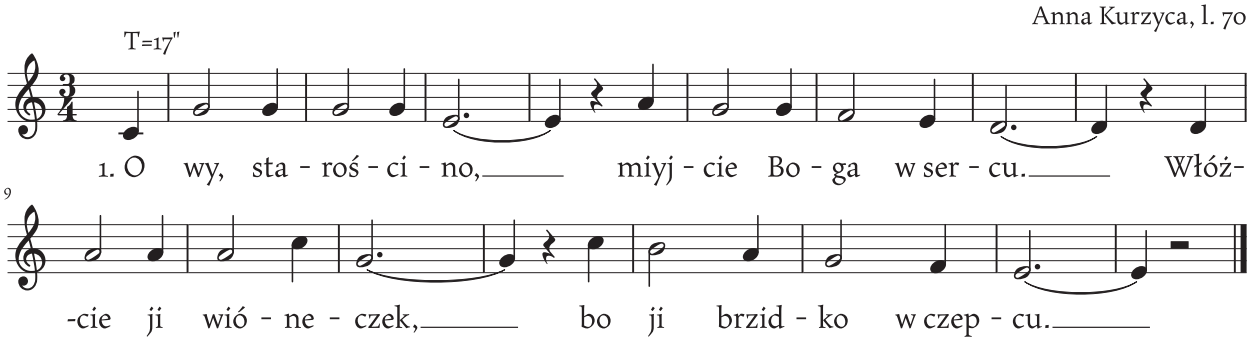

1. O wy, starościno, miyjcie Boga w sercu.
   Włóżcie ji wióneczek, bo ji brzidko w czepcu.

2. Podziw sie, Anniczko, na kościelnóm wieżo,
   Tam już twój wióneczek sztyry wołki wiezóm.

3. Oj wiezóm go, wiezóm, ni mogóm go ł uwiyźć,
   A twoja głowiczka musiała go ł uniyść.

4. Podziw sie, Anniczko, na te biołe ściany,
   Iżby twoji dzieci dosyć chleba miały.

5. Podziw sie, Anniczko, na liści lipowe,
   Iżby cie kochało serce kochankowe.

Oj, chmielu, chmielu

Suszec, 22.10.1987
Klara Paszek, l. 73

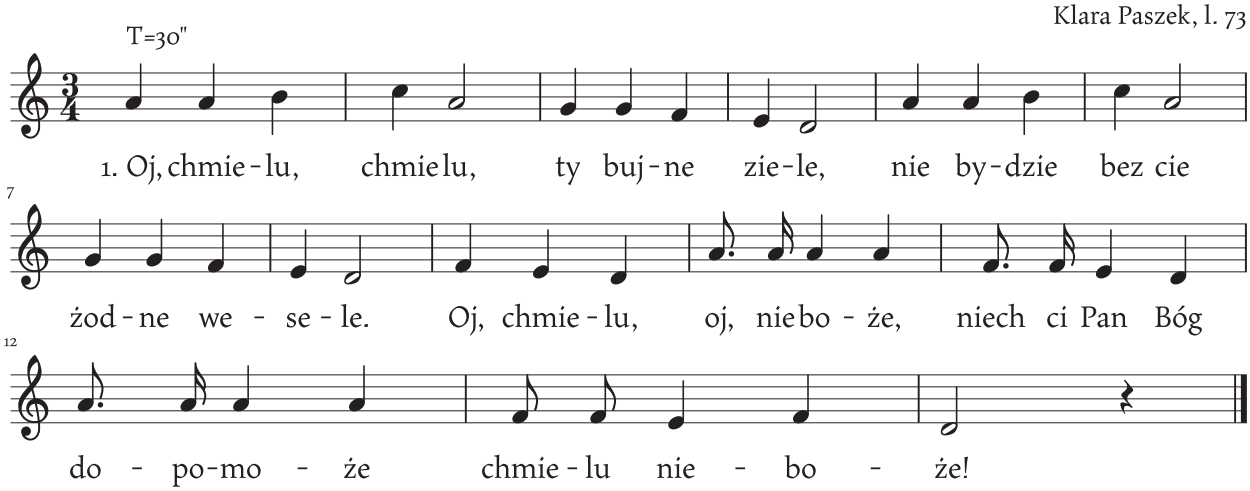

1. Oj, chmielu, chmielu, ty bujne ziele, nie bydzie bez cie żodne wesele.
   Oj, chmielu, oj nieboże, niech ci Pan Bóg dopomoże chmielu nieboże!

2. Żebyś ty chmielu po tyczkach nie laz, a nie robił se z paniynek niewiast.
   Oj, chmielu...

3. Ale ty chmielu po tyczkach łazisz, niejednóm panne wióneczka zbawisz.
   Oj, chmielu...

4. Oj, chmielu, chmielu, szeroki liście, już to Marysie ł oczepiliście.
   Oj, chmielu...

Oj, sipi, sipi rosiczka

Suszec, 23.03.1975
Tomasz Kumor, l. 71

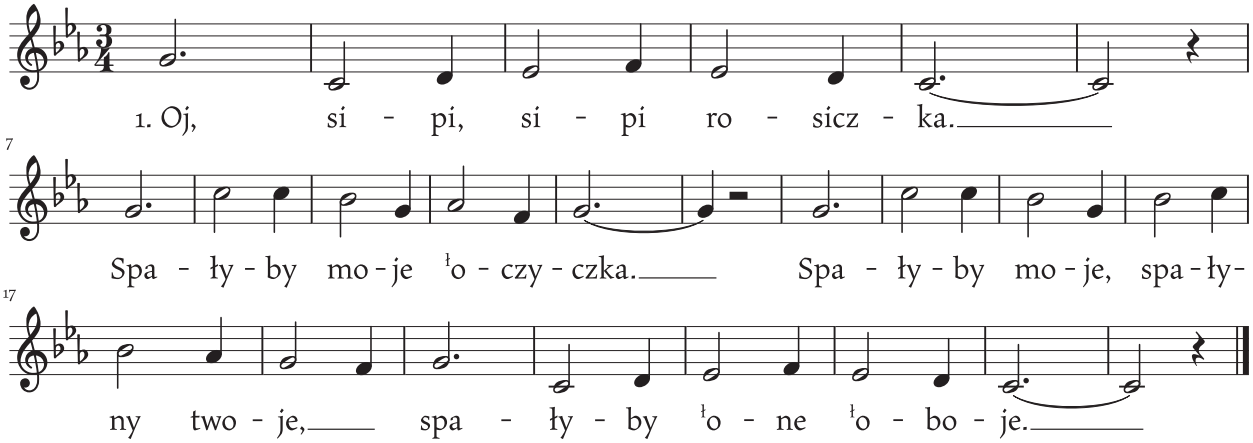

1. Oj, sipi, sipi rosiczka. Spałyby moje ˡoczyczka.
   Spałyby moje, spałyby twoje, spałyby ˡone ˡoboje.

2. Oj siwe ˡoczka idźcie spać, oj siwe ˡoczka idźcie spać.
   Coście przepiły i przetańcowały musicie teroz nadrobiać.

3. Oj dziywcze, dziywcze, żol mi cie, oj dziywcze, dziywcze, żol mi cie.
   Iżeś sie wydała, swój wianek sprzedała, oj dziywcze, żol mi cie.

4. Oj chłopcze, chłopcze, żol mi cie, oj chłopcze, chłopcze żol mi cie.
   Iżeś sie ˡożynił, swóm krose przemiynił, oj chłopcze, chłopcze, żol mi cie.

Przeżegnej mamulko

Rudziczka, 13.06.1961
Józef Grodoń, l. 65

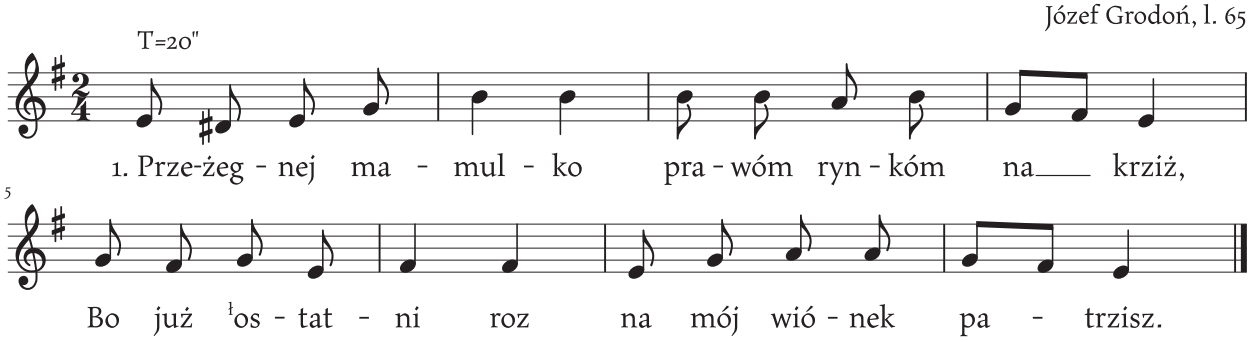

1. Przeżegnej mamulko prawóm rynkóm na krziż,
   Bo już ˡostatni roz na mój wiónek patrzisz.

2. Wyście mie chowali, chcieli jak najlepsi,
   Teraz was ˡopuszczóm, Bóg wóm to zapłaci.

3. Bóg wóm zapłać ˡojcze za to wychowani,
   Już jo was ˡopuszczóm, zostaniecie sami.

Przipatrzcie sie wszyscy ludzie

Suszec, 22.10.1987
Klara Paszek, l. 73

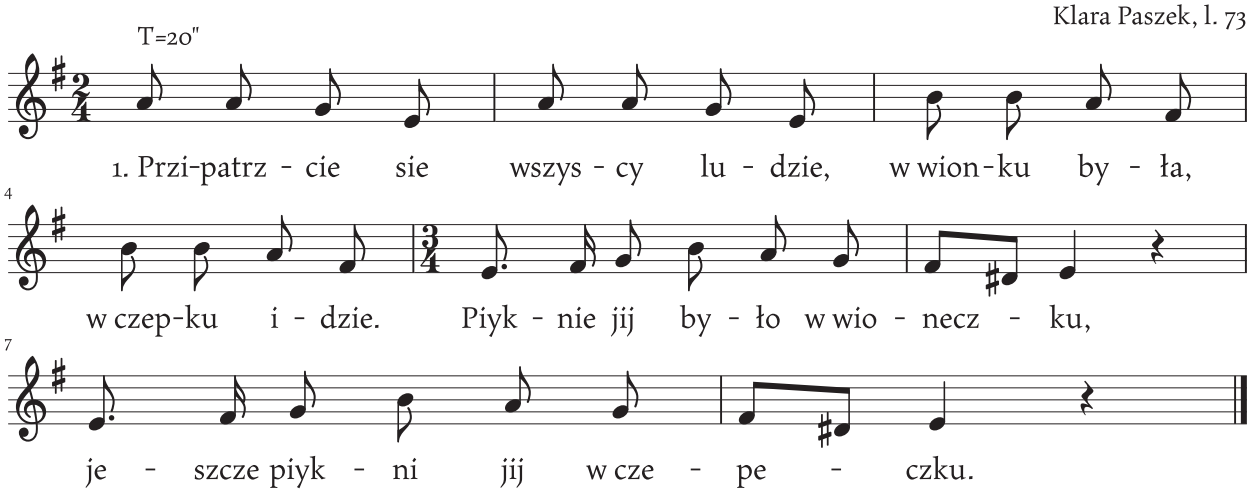

1. Przipatrzcie sie wszyscy ludzie, w wionku była, w czepku idzie.
   Piyknie jij było w wioneczku, jeszcze piykni jij w czepeczku.

Przyszli my tu na weseli

Suszec, 22.10.1987
Klara Paszek, l. 73

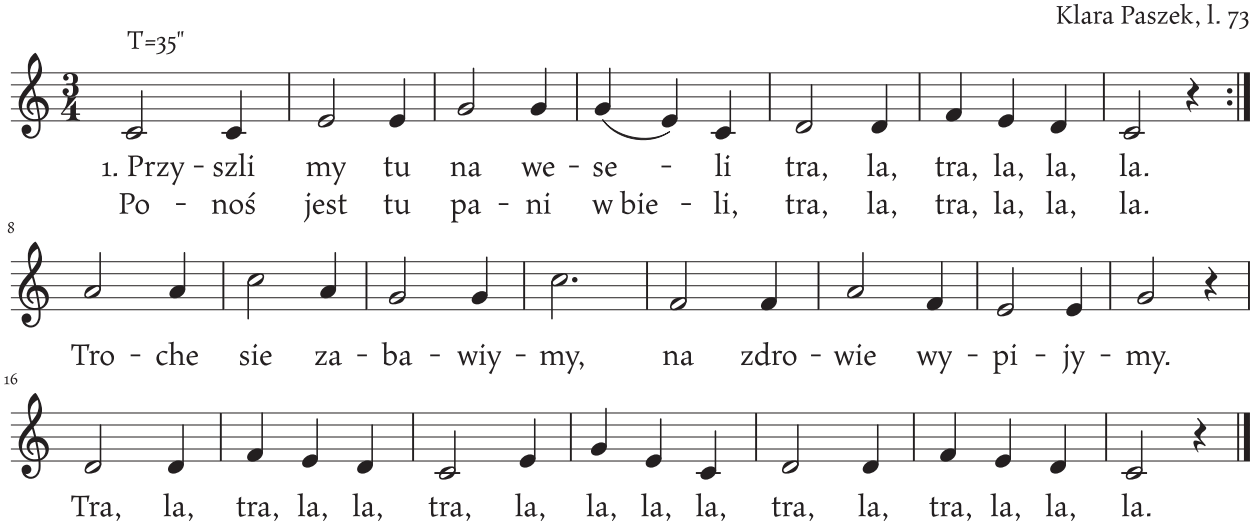

1. Przyszli my tu na weseli tra, la, tra, la, la, la.
Ponoś jest tu pani w bieli, tra, la, tra, la, la, la.
Troche sie zabawiymy, na zdrowie wypijymy.
Tra, la, tra, la, la, tra, la, la, la, la, tra, la, tra, la, la, la.

2. Chcymy se też potańcować, tra, la...
Nie wiymy, jak sie rymować, tra, la...
Wy pilnie uważajcie, jak zmylymy wybaczcie.
Tra, la...

3. Nie mieli nas czasu uczyć, tra, la...
Bo musieli kołocze piyc, tra, la...
I żurki też wyszkróbić, jedna drugóm wyczepić.
Tra, la...

Rośnie lipka, rośnie

Studzienice, 04.05.1971
Franciszka Chrobok, l. 74

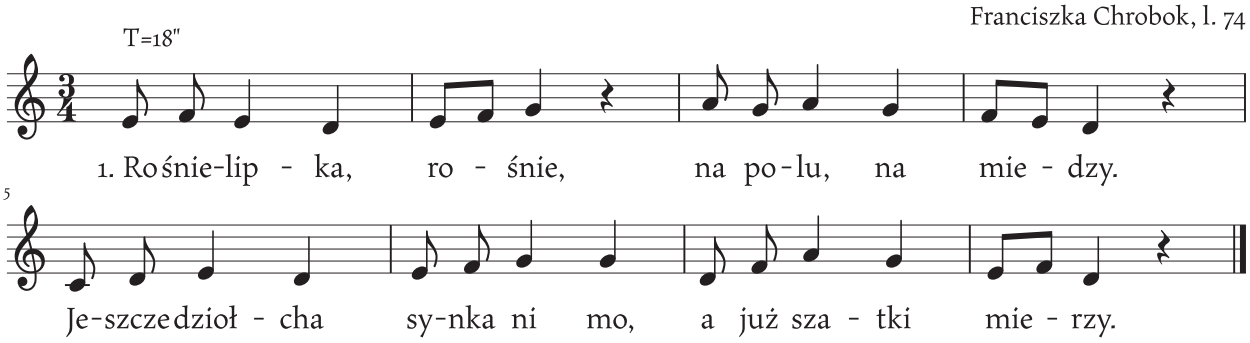

1. Rośnie lipka, rośnie, na polu, na miedzy.
Jeszcze dziołcha synka ni mo, a już szatki mierzy.

2. Jak mierzy, tak mierzy i przed zdrzadłem stoji.
Iż ji go inszo zebiere, ł o to sie nie boji.

3. Nie boji, nie boji, bo ji doł słowinko.
I przyjechoł na koniku pod jeji ł okiynko.

4. Stanył pod ł okiynkem i pochwalił Boga.
Rozejrzoł sie naokoło i ł otworzył wrota.

5. Wrota sie ł otwarły, drużbowie wjechali.
Wyszoł ł ojciec, wyszła matka i ich przeżegnali.

6. Jak ich przeżegnali, ł ona zapłakała,
ł Oddo dzisio swój wioneczek, a dostanie czepiec.

Róża z ciebie, róża [1]

Rudziczka, Kobielice, 03.10.1954
Jadwiga Godziek, l. 40

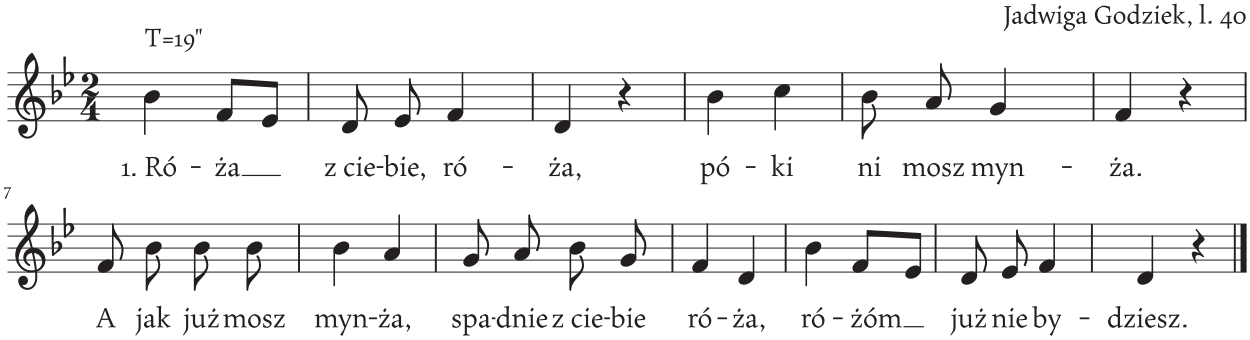

1. Róża z ciebie, róża, póki ni mosz mynża.
   A jak już mosz mynża, spadnie z ciebie róża, różóm już nie bydziesz.

2. Kwiatek z ciebie, kwiatek, póki ni mosz dziatek.
   A jak już mosz dziatki, spadnóm z ciebie kwiatki, kwiatkem już nie bydziesz.

Róża z ciebie, róża [2]

Suszec, 15.11.1987
Klara Paszek, l. 73

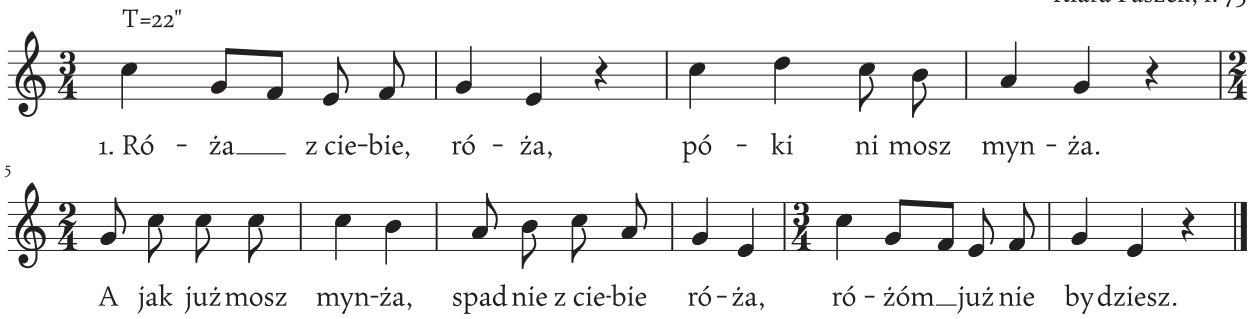

1. Róża z ciebie, róża, póki ni mosz mynża.
   A jak już mosz mynża, spadnie z ciebie róża, różóm już nie bydziesz.

2. Kwiotek z ciebie, kwiotek, póki ni mosz dziatek.
   Bydziesz miała dziatki, spadnóm z ciebie kwiotki, różóm już nie bydziesz.

3. Lilia z ciebie, lilia, bo mosz ładne liczka.
   Kiedy wyńdziesz za mónż, bydzie z ciebie gałónż, tylko rodzić bydziesz.

Siadej Maryś na wóz [1]

Piasek, 07.10.1959
Anna Ryguła, l. 70

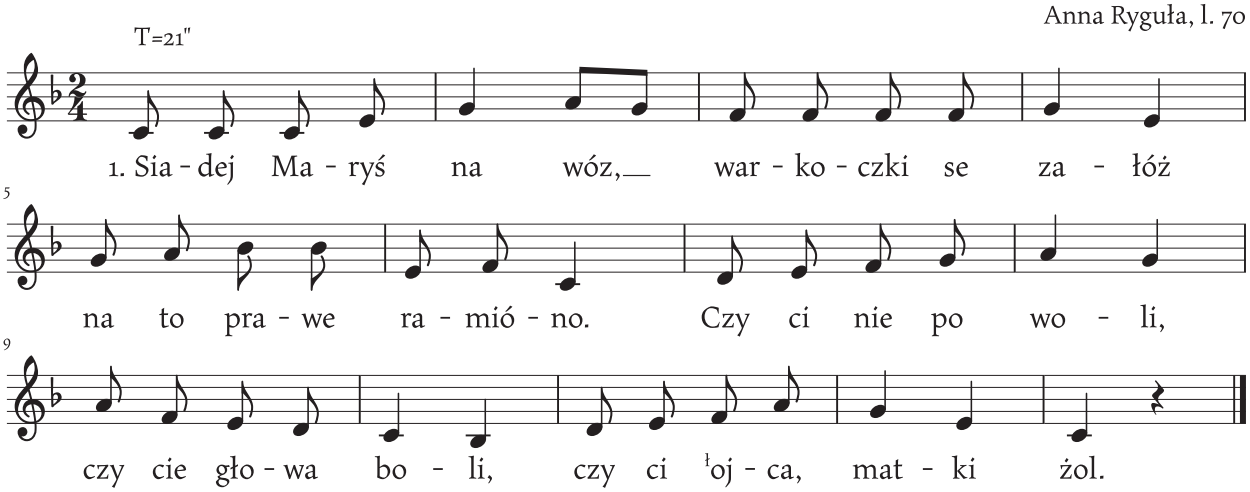

1. Siadej Maryś na wóz, warkoczki se załóż na to prawe ramióno.
   Czy ci nie po woli, czy cie głowa boli, czy ci ˡojca, matki żol.

2. Nie żol mi matusi, nie żol mi taciczka, ani całej rodziny.
   Jyno mi żol wiónka, ślubnego piszczónka, ˡo mój Boże jedyny.

Siadej Maryś na wóz [2]

Mizerów, 12.02.1966
Paweł Kałuża, l. 52

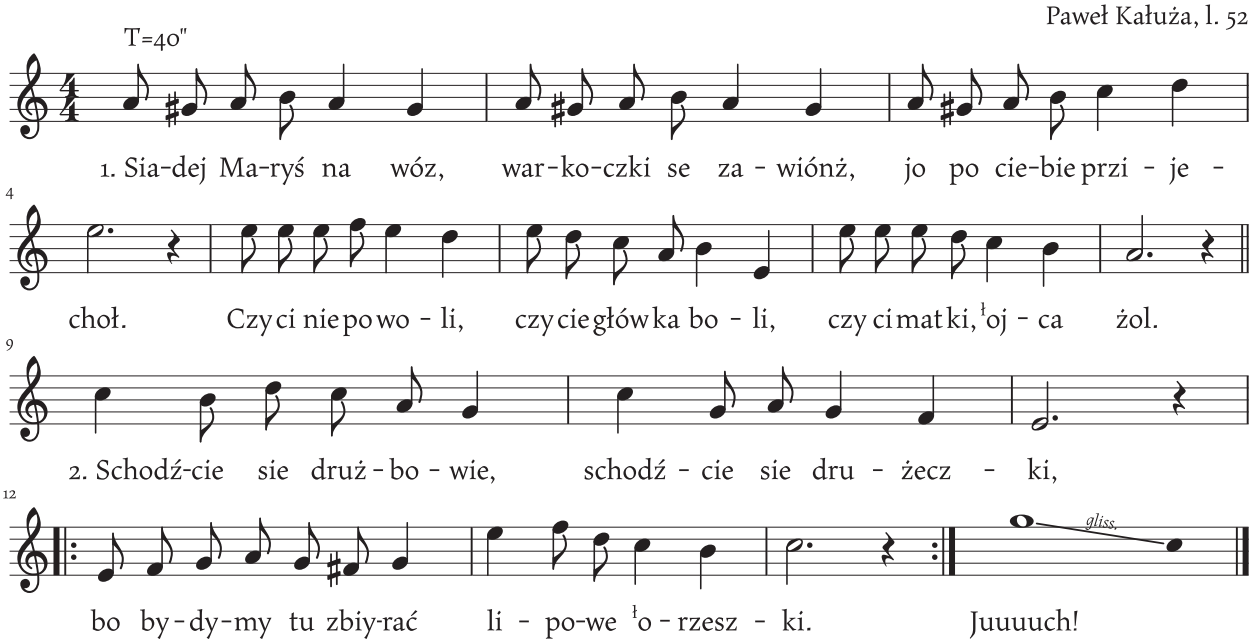

1. Siadej Maryś na wóz, warkoczki se zawiónż,
   Jo po ciebie przijechoł.
   Czy ci nie po woli, czy cie główka boli,
   Czy ci matki, ˡojca żol.

2. Schodźcie sie drużbowie,
   Chodźcie sie drużeczki,
   Bo bydymy tu zbiyrać lipowe ˡorzeszki.
   Juuuuch!

Siadej, siadej na wóz

Suszec, 10.01.1966
Zofia Prządka, l. 47

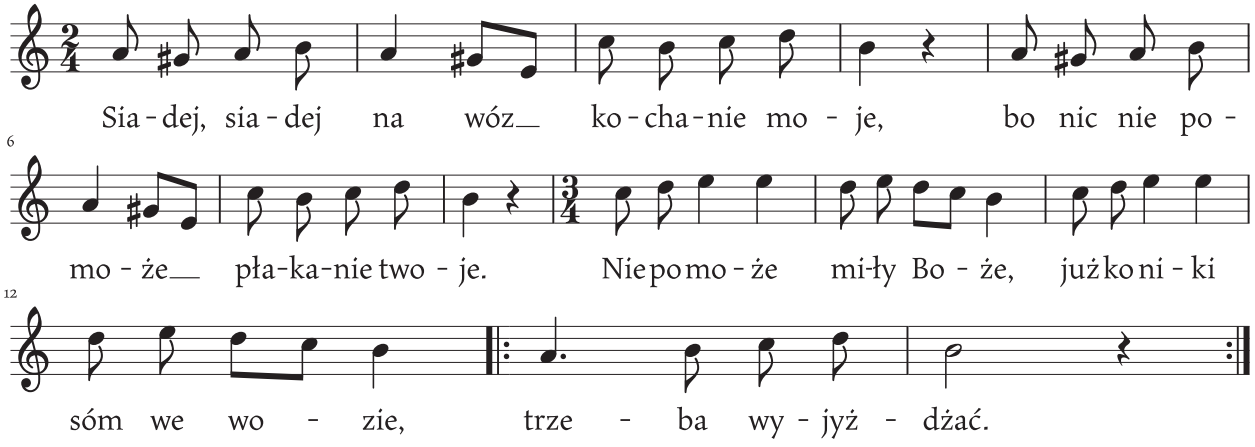

Po każdej zwrotce panny młodej chór śpiewa:

Siadej, siadej na wóz kochanie moje,
Bo nic nie pomoże płakanie twoje.
Nie pomoże miły Boże,
Już koniki sóm we wozie, trzeba wyjyżdżać.

1. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze matce nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, moja matko,
   Wychowaliście mie gładko, już nie bydziecie.

2. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze ˡojcu nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, ˡojcze miły,
   Wychowaliście mie dobrze, już nie bydziecie.

3. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze bratóm nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, miłe braty,
   Byliście na mie jako katy, już nie bydziecie.

4. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze siostróm nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, miłe siostry,
   Byłyście na mie ˡostre, już nie bydziecie.

5. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze ciotkóm nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, miłe ciotki,
   Robiłyście na mie plotki, już nie bydziecie.

6. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze progóm nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, miłe progi,
   Co deptały moji nogi, już nie bydziecie.

7. Jakóż bych jo na wóz teraz siadła,
   Kie jo jeszcze ˡokiynnicóm nie dziynkowała.
   Dziynkuje wóm, ˡokiennice,
   Co chodzili zolytnicy, bo już nie bydóm.

Spadła troska z moji głowy

Suszec, 15.11.1987
Klara Paszek, l. 73

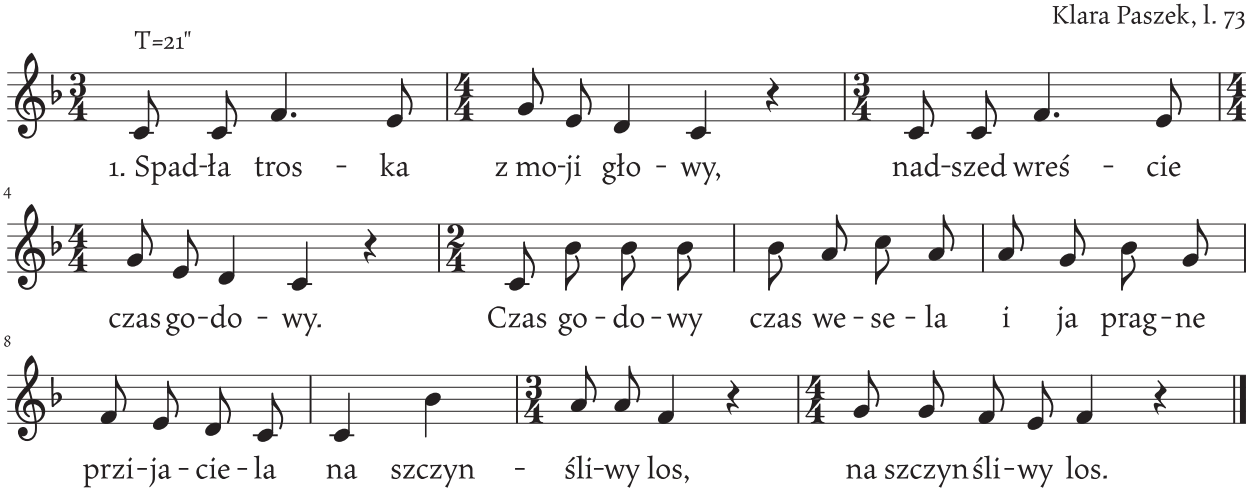

1. Spadła troska z moji głowy, nadszed wreście czas godowy.
Czas godowy, czas wesela i ja pragne przijaciela
Na szczynśliwy los, na szczynśliwy los.

2. Matko moja, matko miła, jużem ci sie wysłużyła,
I naprzóndła i natkała, z ostrem siyrpem uschylała
Po ziornisty kłos, po ziornisty kłos.

3. Masz dorodnón córke drugóm, niech ci bydzie w domu sługóm,
Mie czas na siebie pracować i w własnej chacie panować
Z miłem mynżem wraz, z miłem mynżem wraz.

4. łO rodzinna moja chatko, bieliłam cie każde latko
I łokiynko czysto myłam i zielynón łustrojiłam
Na świónteczny czas, na świónteczny czas.

5. Muszem rzucić twoji progi, łucałować łojcu nogi,
łUcałować, podziynkować, że łuczyli cnote chować,
A korali grzech, a korali grzech.

6. Rozmarynie mój zielony, drobnem próntkem posadzony,
Jam cie na słoncu stawiała, czystóm wodóm podlywała,
Byś mi wyrós krzem, byś mi wyrós krzem.

7. Teraz bujne włosy moje już was wstónżkóm nie łustroje,
Ani wiankiem na mej skroni, tylko głowe móm łosłoni
Śnieżny czepka zwój, śnieżny czepka zwój.

8. Rozwijej sie róży kwiecie, niech mi drużka wionek splecie,
Z merty wionek w ślubnej dobie, by mie łupodobał sobie,
Luby chłopiec mój, luby chłopiec mój.

9. Przijaciółki łukochane, w waszem gronie już nie stane,
Tylko z niewiastami siynde i z daleka patrzeć bynde
Na wesoły tan, na wesoły tan.

W ciyniu przi kościele

Studzionka, 12.03.1994
Marta Paszyna, l. 81

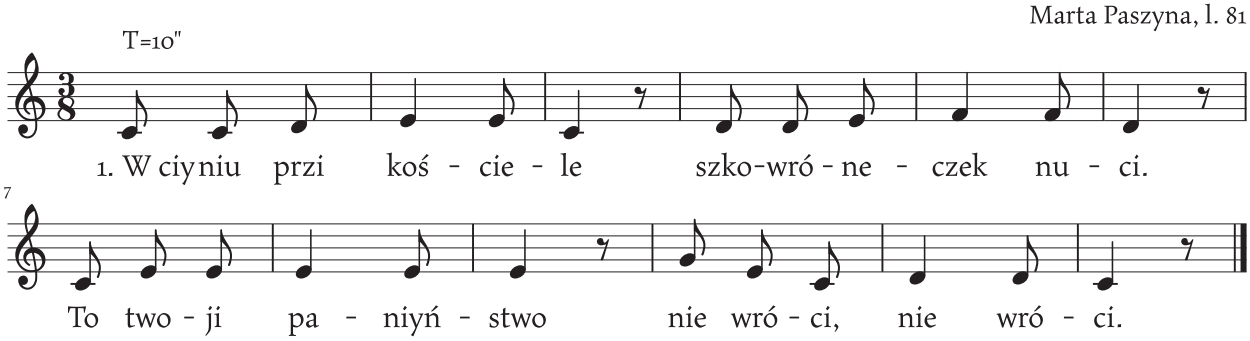

1. W ciyniu przi kościele szkowróneczek nuci.
   To twoji paniyństwo nie wróci, nie wróci.

2. Pożegnej mie mamo prawóm rynkóm na krziż,
   Bo już ˡostatni roz na mój wionek patrzisz.

3. Nieszczynsno ta stuła, co rynce zwiónzała,
   A jo nieszczynśliwo, żem ci ślubowała.

4. Ślubowołam Bogu, ślubowołam tobie,
   Że cie nie ˡopuszcze aże w ciymnym grobie.

W zielonem gajiku

Królówka, 19.02.1969
Maria Kwapulińska, l. 72

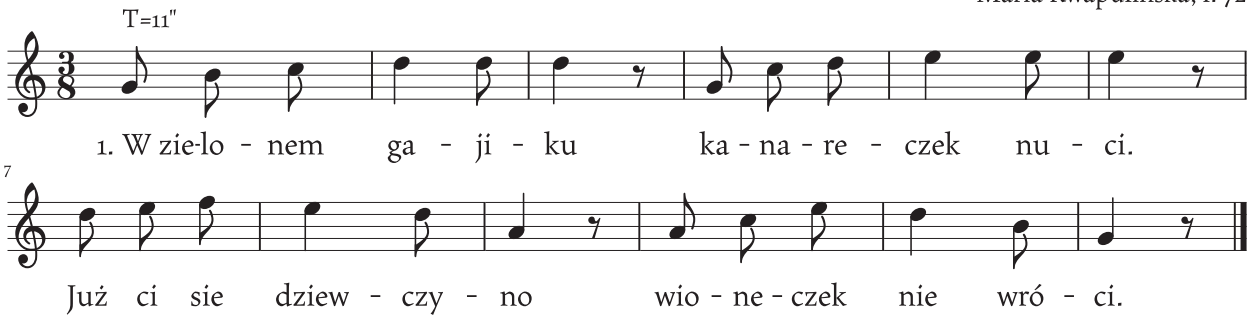

1. W zielonem gajiku kanareczek nuci.
   Już ci sie dziewczyno wioneczek nie wróci.

2. Nie wróci, nie wróci i wrócić ni może,
   Dwa serca zamknione, klucz rzucony w morze.

3. Żegnej matko córke prawóm rynkóm na krzyż.
   Bo już ostatni roz na ji wionek patrzysz.

4. Gdy matka żegnała, łzami sie zalała.
   Ojcze i matusio, com sie doczakała.

5. Przyszli do kościoła, organy zagrały,
   Świyce zapoliły, ksiondz im rynce swiónzoł.

6. Swiónzoł im ksiondz rynce przed wielkim ołtorzem,
   Już ich nie rozwiónże, aże na cmentarzem.

Wieczór nad wieczorem

Suszec, 09,1996
Agnieszka Balcarek, l. 66

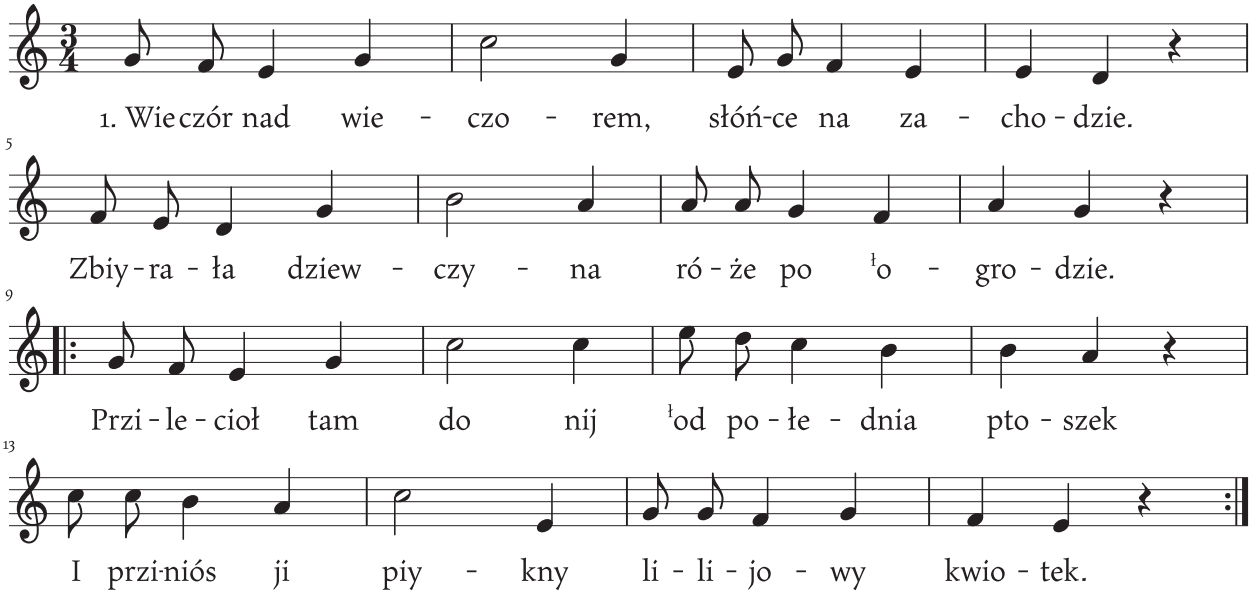

1. Wieczór nad wieczorem, słóńce na zachodzie.
   Zbiyrała dziewczyna róże po łogrodzie.
   Przilecioł tam do nij łod połednia ptoszek
   I przyniós ji piykny lilijowy kwiotek.

2. Lilijowy kwiecie rozwijej sie w lesie,
   Bo już moja mama nie żyje na świecie.
   Kieby jeszcze była moja mama żyła,
   Nie byłabych jo sie tak młodo wydała.

3. Ale moja mama pryndko umiyrała,
   Mojigo weselo sie nie doczakała.
   Mamo, moja mamo, powstóń z grobu tego
   I przistrój swóm córke do ślubu piyrszego.

4. A wy muzykańci, wesoło zagrejcie
   I tej młodej pani smutek zażegnejcie.
   A wy muzykańci wesoło zagrejcie
   I tej młodej pani smutek zażegnejcie.

Za dunojem brzezina

Suszec, 07.03.2000
Antoni Gąsior, l. 71

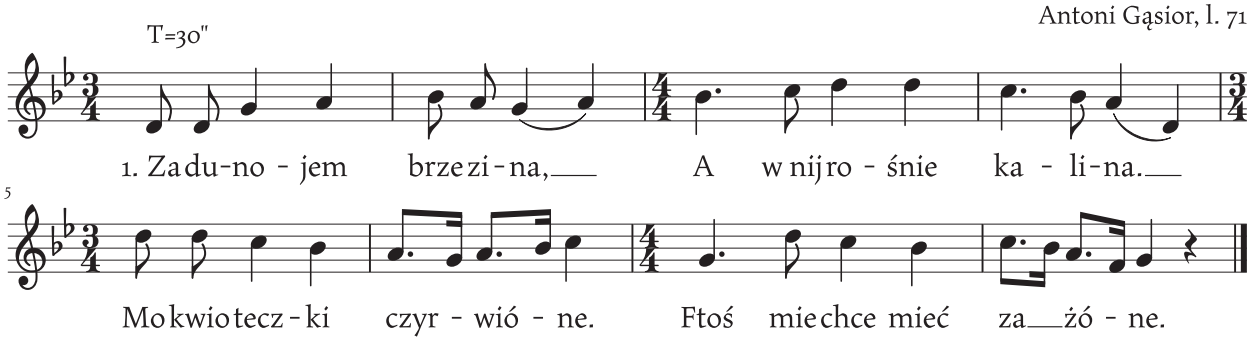

1. Za dunojem brzezina,
A w nij rośnie kalina.
Mo kwioteczki czyrwióne.
Ftoś mie chce mieć za żóne.

2. Chodził jeden rok ku nij,
Szykujcie wiano dlo nij.
I cieplutkóm pierzine,
Bo sie już mo na zime.

3. Zwóny już zezwaniajóm,
Do ślubu cie wołajóm.
Klynkniesz już przed ˡołtorzem,
Przeżegnosz sie pobożem.

4. Jużeś sie przeżegnała,
Że go chcesz, powiedziała.
Powiedziałaś słowo to,
Już zopora zaparto.

5. Żeden ci nie pómoże,
Jyno ty wielki Boże.
Długo ze sobóm żyjcie,
Dziatek tuzin chowejcie.

Za Raciborzem siedem mil [1]

Rudziczka, 19.07.1961
Anna Czarnula, l. 70

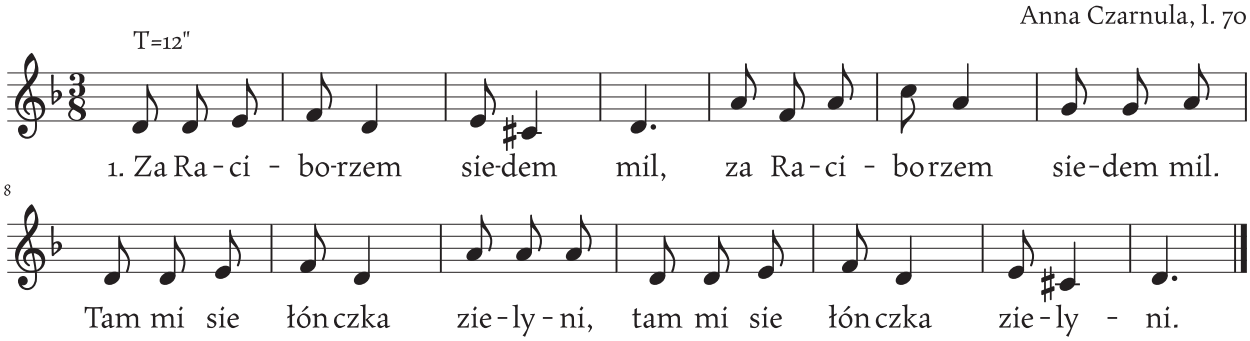

1. Za Raciborzem siedem mil, za Raciborzem siedem mil.
Tam mi sie łónczka zielyni, tam mi sie łónczka zielyni.

2. A na tej łónczce ˡolszyna, a na tej łónczce ˡolszyna.
A za ˡolszynóm dziewczyna, a za ˡolszynóm dziewczyna.

3. Która se włosy splotała, która se włosy splotała,
Bardzo nad nimi płakała, bardzo nad nimi płakała.

4. Ej, włosy, włosy złociste, ej, włosy, włosy złociste,
Wyście mi sóm zajiste, wyście mi sóm zajiste.

5. Teraz mie słuchać nie chcecie, teraz mie słuchać nie chcecie,
Pod bioły czepiec przidziecie, pod bioły czepiec przidziecie.

Za Raciborzem siedem mil [2]

Studzionka, 12.03.1994
Marta Paszyna, l. 81

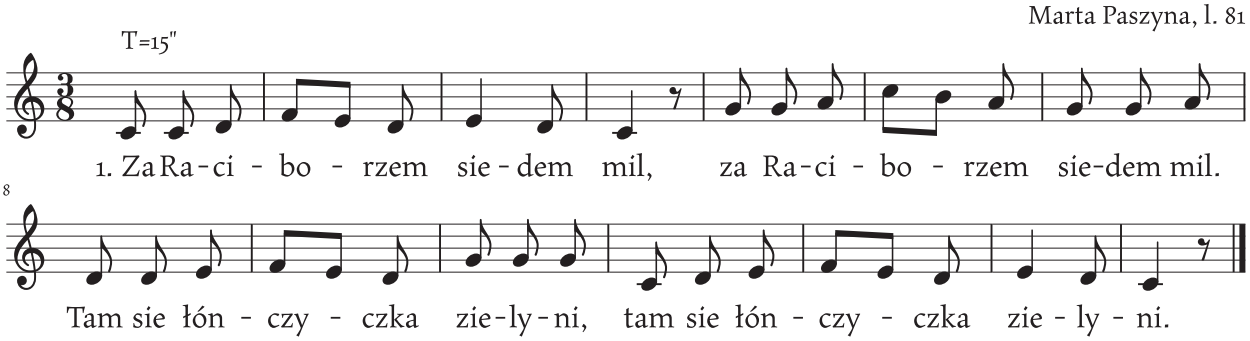

1. Za Raciborzem siedem mil, za Raciborzem siedem mil.
   Tam sie łónczyczka zielyni, tam sie łónczyczka zielyni.

2. Na tej łónczyczce łolszyna, na tej łónczyczce łoszyna,
   Pod tóm łolszynóm dziewczyna, pod tóm łolszynóm dziewczyna.

3. Tam swoje włosy czosała, tam swoje włosy czosała,
   A jak czosała – płakała, a jak czosała – płakała.

4. Hej, włosy, włosy złociste, hej, włosy, włosy złociste,
   Służyłyście mi zajiste, służyłyście mi zajiste.

5. Teraz mi służyć nie chcecie, teraz mi służyć nie chcecie,
   Pod bioły czepiec przijdziecie, pod bioły czepiec przijdziecie.

6. Pod bioły czepiec, pod chustke, pod bioły czepiec, pod chustke,
   Wiyncy nie pójde za drużke, wiyncy nie pójde za drużke.

Za stodołóm ścież [1]

Suszec, 10.01.2002
Aniela Pilarowa, l. 63

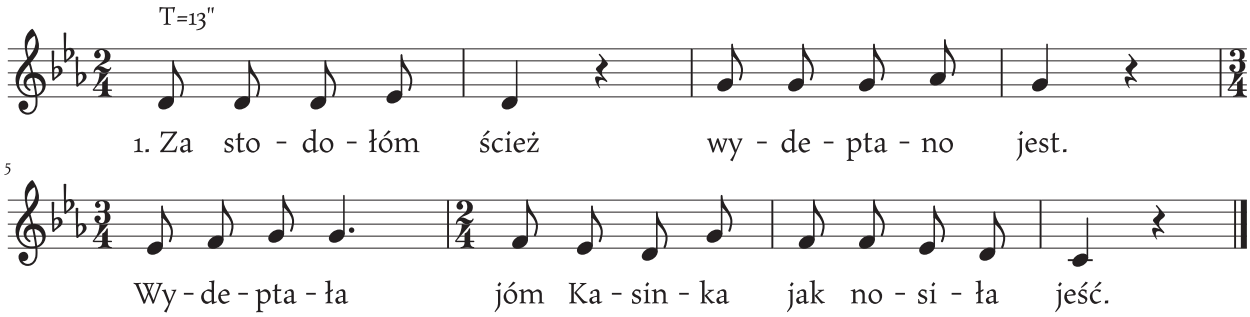

1. Za stodołóm ścież wydeptano jest.
   Wydeptała jóm Kasinka jak nosiła jeść.

2. Jak jeść nosiła, Boga prosiła:
   Dopomóż mi Panie Boże, bych Jasia wziyna.

3. Powiydz mi choć roz, kómu rónczke dosz
   I tyn wionek z drobnej merty, co na głowie mosz.

4. Nie dóm nikómu, tobie nejmilszy,
   Jak bydymy przi ˡołtorzu w kościele na mszy.

5. O, wy drużeczki, weźcie chusteczki
   I z tej naszej młodej pani ˡotrzijcie łezki.

6. I powiydzcie ji, niech sie nie smuci,
   Bo tyn wionek z drobnej merty już sie nie wróci.

7. Nie tracisz ty go, tracymy ˡoba.
   Bydymy sie dorobiali kawołka chleba.

8. Kawołka chleba, kawołka syra,
   Ażeby doł nom Pónbóczek piyrszego syna.

9. Piyrszego syna, drugóm córeczke.
   Bydymy jom piastowali jak kukułeczke.

Za stodołóm ścież [2]

Suszec, 10.01.2002
Aniela Pilarowa, l. 63

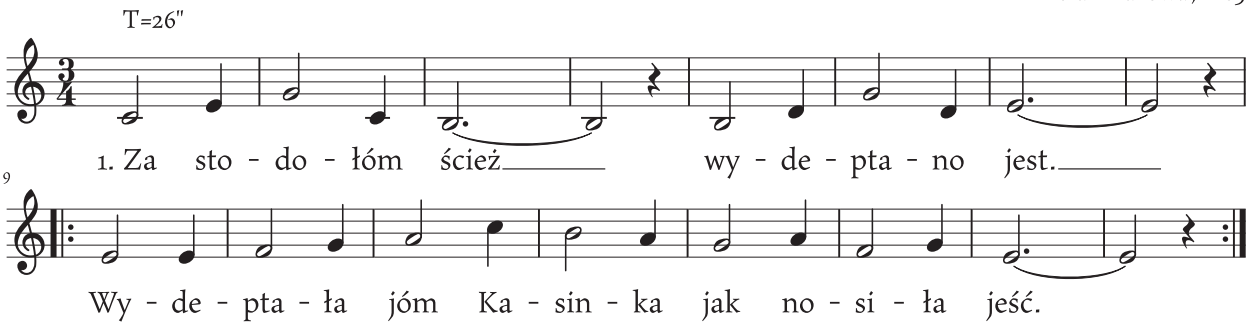

1. Za stodołóm ścież wydeptano jest.
   Wydeptała jóm Kasinka jak nosiła jeść.

2. Jak jeść nosiła, Boga prosiła:
   Dopomóż mi Panie Boże, bych Jasia wziyna.

3. Powiydz mi choć roz, kómu rónczke dosz
   I tyn wionek z drobnej merty, co na głowie mosz.

4. Nie dóm nikómu, tobie nejmilszy,
   Jak bydymy przi łołtorzu w kościele na mszy.

5. O, wy drużeczki, weźcie chusteczki
   I z tej naszej młodej pani łotrzijcie łezki.

6. I powiydzcie ji, niech sie nie smuci,
   Bo tyn wionek z drobnej merty już sie nie wróci.

7. Nie tracisz ty go tracymy łoba.
   Bydymy sie dorobiali kawołka chleba.

8. Kawołka chleba, kawołka syra,
   Ażeby doł nom Pónbóczek piyrszego syna.

9. Piyrszego syna, drugóm córeczke.
   Bydymy jom piastowali jak kukułeczke.

Jestem od Katowic

Suszec, 19.04.2002
Czesław Waleczek, l. 64

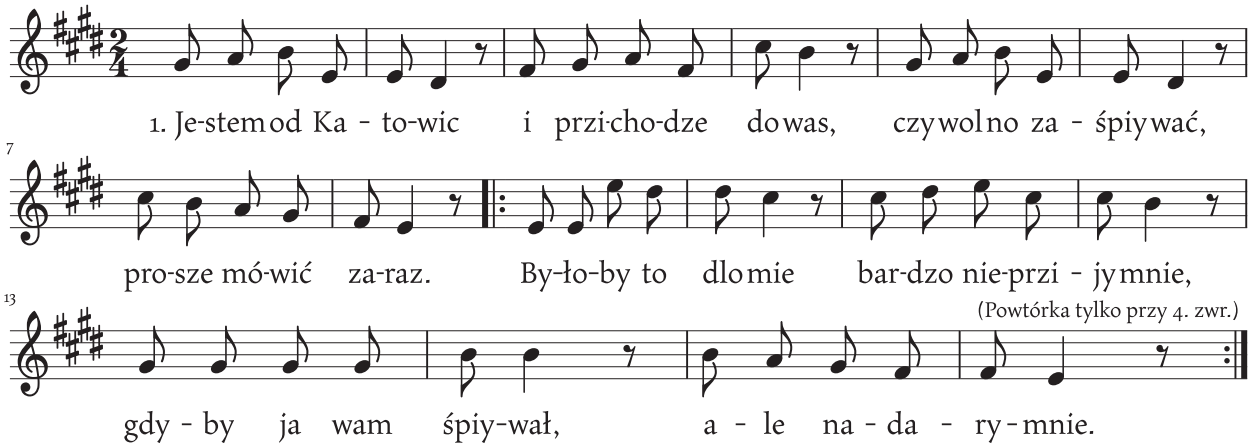

1. Jestem od Katowic i przichodze do was, czy wolno zaśpiywać, prosze mówić zaraz.
   Byłoby to dlo mie bardzo nieprzijymnie, gdyby ja wam śpiywał, ale nadarymnie.

2. Katowickie auta jeżdżóm jak migawki, przejyżdżajóm ludzi sobie dlo zabawki.
   Roz sie z jednóm panióm stała ta afera, zamiast pod samochód wpadła pod szofera.

3. O, wy mili goście, chciołbym wam zaśpiywać, jak to u nas żyjóm młodzi małżonkowie.
   Piyrszóm noc poślubnóm to sie ˡobaj lubióm, a za miesiónc czasu kudły z łeby szkubióm.

4. Zawsze jest poczóntkem ta pokryntno żóna, bo chce przeprowadzić mynża na swa stróna.
   Z tego wynik taki i jest hałas wielki, bo furgajóm michy, garce i kónewki.
   Jak zabraknie misek, zaroz talyrzami. Jednak mónż se nie do rzóndzić galotami.

5. Katowicki panny sóm już taki śliczne, wyglóndajóm jakby małpki zagraniczne.
   Pysk wypudrowany, głowa harmónika, w buzi pełno złota jak ˡu zygarnika.

M.C.: *Pieśń ta pełniła rolę przyśpiewki na zabawie weselnej.*

Kole pieca stoła

Gilowice, 25.10.1972
Emilia Maroszek, l. 61, Jadwiga Lukasek, l. 51

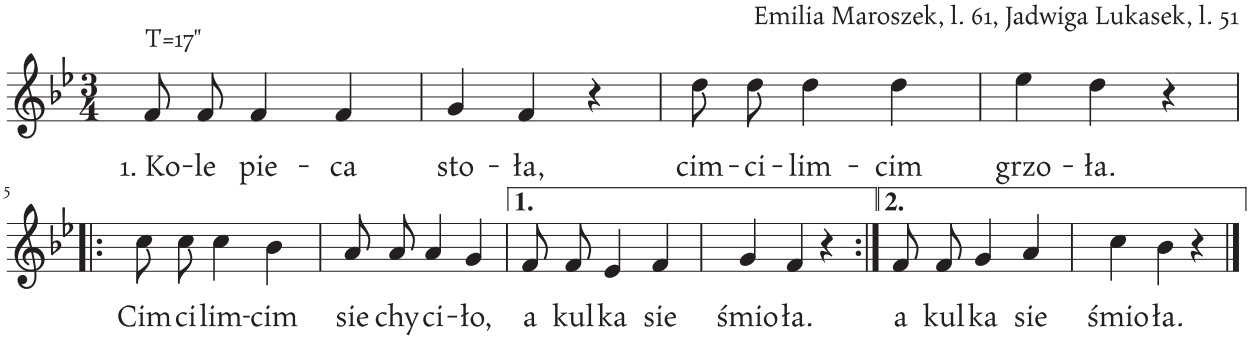

1. Kole pieca stoła, cimcilimcim grzoła.
Cimcilimcim sie chyciło, a kulka sie śmioła.

2. Tańcowołby drużba, ale ciasno jizba,
Żeby piec wyjyni, byłoby przestrzyni.

3. Marysiu, Marysiu cóżeś se myślała,
Jak ci sie w łołtorzu świyca zapolała.

4. Świyca zapolała, wenikreator ci groł,
Przisżeł aniół z nieba wioneczek ci zebroł.

5. Żeś go nie straciła po wsi na ulicach,
Jynoś go straciła w kościele przy świycach.

6. Pamiyntej Józinku Marysie szanować,
Żebyś ji nie bijoł, gorzoły nie pijoł.

7. Jak przidzie pijany, nie rób gorski miny,
Jyno na śniodani łutop mu słoniny.

8. Bo jego mamusia dobrze go chowała,
Na każde śniodani jajca mu dowała.

9. Powiadajóm ludzie, że Józek ubogi,
A łon ci przecy kupił welon do podłogi.

10. Welon do podłogi i buciki biołe,
A jeszcze łobiecoł do kolybki małe.

11. Dzisiej jest wesele, jutro poprawiny,
Za dziewiynć miesiyncy pójdymy na chściny.

12. Policz se Marysiu, wiela dziur na dachu,
Tyle bydziesz miała w piyrszóm nocke strachu.

13. Rachuje, rachuje, ni może zrachować,
Musisz ty, Józinku, piyrszóm noc darować.

14. Pamiyntej Józinku Marysie szanować,
Na każdóm niedziele szczewiki pucować.

15. Bo jak pannom była, to sie ji świyciły,
Pamiyntej Józinku, żeby taki były.

16. Marysiu, Marysiu, jużeś sie zaprzóngła,
Już sie nie wyprzóngniesz, aż nogi wycióngniesz.

17. Marysiu, Marysiu, czemuś tego chciała,
Żebyś Józinkowi koszule piyrała!?

18. Pytałaś Marysiu, kaj piykne chłopaki,
A teraz sie spytosz: po wiela ziymioki?

19. Nieroz cie Marysiu głowisia zaboli,
Jak ci twoji sómsiadki nie pożyczóm soli.

20. Pytałaś Marysiu, kaj muzyka, taniec,
A teraz sie spytosz, kiej robocie koniec.

21. Nie bydziesz, Marysiu, za synkami lotać,
Siedniesz se na progu i galoty łotać.

22. Marysiu, Marysiu, chodziłaś z pannami,
A teraz se bydziesz jyno z mynżatkami.

23. Byłaś se, Marysiu, jak róża u mamy,
A teraz se bydziesz jak snopek łowsianny.

24. Wyszłaś z kościółeczka, już nie paniyneczka,
Bo ci zaświyciła na palcu witeczka.

25. Marysiu, Marysiu, cóżeś ty zrobiła,
Iżeś se tego Józka za mynża se wziyna.

26. Ani łon do siyrpa, ani łon do kosy,
Jyno do żdrzadełka poczesywać włosy

27. Nie gniywej sie Józek, żech ci tak śpiywała,
Byłbyś przisżoł ku mie, sama bych cie chciała.

ł̨Obracejcie trómby, ruły

Suszec 22.10.1987
Klara Paszek, l. 73

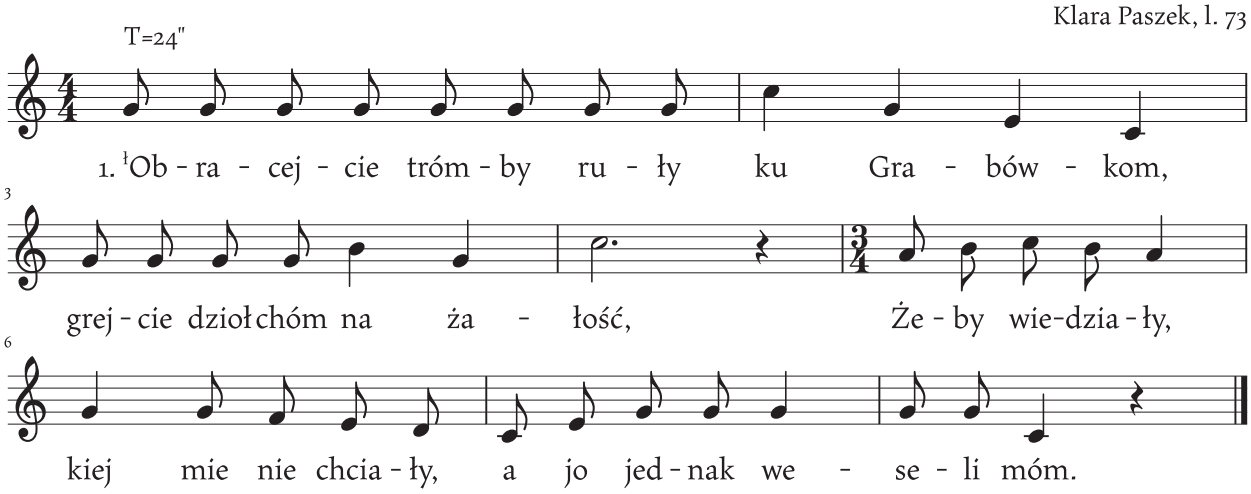

1. ł̨Obracejcie trómby ruły ku Grabówkom, grejcie dziołchóm na żałość,
Żeby wiedziały, kiej mie nie chciały, a jo jednak weseli móm.

Pod babskim pantoflem

Suszec, 19.04.2002
Czesław Waleczek, l. 64

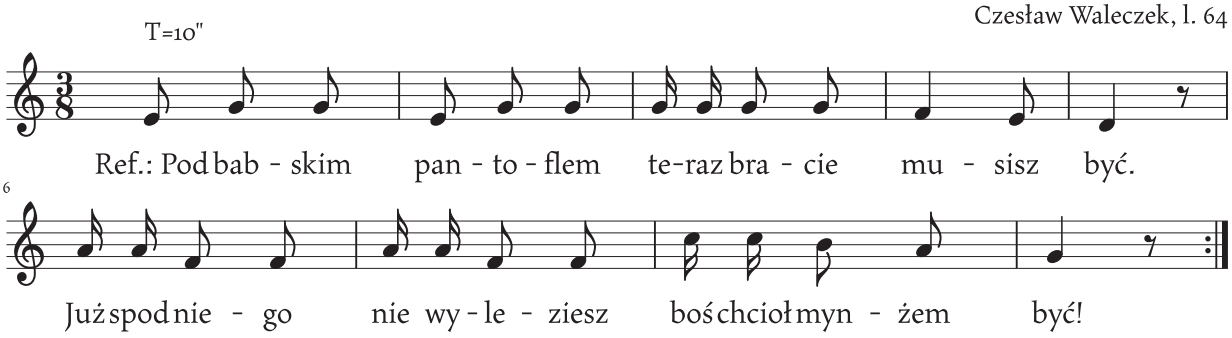

Ref.:
Przewodnik: Pod babskim pantoflem bracie teraz musisz być.
Już spod niego nie wyleziesz, boś chcioł mynżem być!
Wszyscy: Pod babskim pantoflem bracie teraz musisz być.
Już spod niego nie wyleziesz, boś chcioł mynżem być!

Refren następuje po każdej recytacji przewodnika.

Recytacje przewodnika:

1. Wiync posłuchej Panie Młody, jak to jest na świecie, każdy, fto sie już ł ożyni to sóm biyda gniecie. A tyś wolny był jak leśny ptok, teraz bydziesz biyda klepoł jako nieborok.

2. Przepisy babski. Rano musisz piyrszy wstać, ł ogiyń zapolić i wody do gara wloć. A jak po jizbie bydzie sie po kawie rozchodził wóń, podyńdziesz do łóżka i powiysz: Dziyń dobry żóneczko, bardzo cie proszem, wstóń, bo śniodanko móm gotowe. Takóm potrzebujóm babki wygode.

3. Bydzie ci sie spóminało, jak to za karlusa było, w knajpach, po dyskotekach gorzoła, winko, wszystko sie piło. To ci sie skóńczyło. Teraz bydziesz dóma siedzioł i babeczki słuchoł. We kieszyniach bydzie twojich jakby wiater wydmuchoł.

4. Bydzie ci sie spóminało, ach, te młode czasy, jak to u mamulki sie jodało dobre kiełbasy, żurek kwaśny ze szpyrkami, jajca smażóne, a za piecem wciónż wisiało miyso suszóne.

5. A jak sie wóm, co dej Pónbóczku, taki małe dzidzio ł urodzi, całe szczyńści we wasz dóm wchodzi. Jak ci to bydzie dobrze za tatuśka grać. Przi temu sie nauczysz majtele, chabele i pieluchy prać.

6. No i my wszyjscy ci życzymy na nowej dródze życio wszystkiego nojlepszego: śmiychu, piniyndzy pełno beczka, siedem córek i jednego syneczka.

M.C.: *Bardzo popularna przyśpiewka na zabawie weselnej.*

Wiano młodej pani

Suszec, 19.04.2002
Czesław Waleczek l. 64

Szczyńść Boże! Wszystkim wóm mili goście, w szczególności Młodej Porze.
Przyniósech wóm bardzo wesoło nowina dlo waszego Młodego Pana.
Wysłuchołech jóm bez to ˡoto ˡokno i te ˡoto ściany, co młodo pani na wiano dostanie.
Tóż nejprzód po swoji starce: wszystki kónewki i garce, stołek ze złómanóm nogóm,
na kierej se jeszcze ˡoboje siedzieć mogóm.
Zaś po swoji matce ˡodziedziczy wszystko, co wóm wyliczem:

Jedno prosie, miesiyncznego byczka, gyńś, kaczki i indyczka,
Jałóweczke pogóniónóm, beczke na kapuste kiszónóm.
Rynczników pełno skrzinia, dwa zegłowki, jedna pierzina,
Dwa szale, jedna chusta, maszyna do szycio i kamiyń na kapusta.
Szczewiki czorne, biołe, czyrwióne, zielóne i korkowe i galotki flanelowe,
Tuzin łyżek, cedzitko, fyrlaczka i na muchy klapaczka,
Dwa roje pszczół, dwa ˡule i trzi metry na koszule.
Jedna pora pantofli, jedne lacze, jedna kara i dwa tragacze,
ˡOsiym misek, dwa nachtopy i jajec dwie kopy,
Siedem funtów masła, wielki kastrol na prani, stary klajdersztynder, prykol na spani,
Jedna kwuka, trzi kurzynta, kota, psa, kokota i dwa koziynta.

Porachuj se drogi młody panie, jaki to twoja żóna morowe wiano dostanie.
A wiysz, wiela to kosztuje?
Myślem, że nie pożałujesz, żeś sie prawie ś nióm łożynił i jaki to drogi wiano dostaniesz!

M.C.: *Tekst ten funkcjonował jako recytacja na zabawie weselnej.*

Wygrowka

Rudziczka, 05.09.1955
Jan Dźwigoł, l. 51

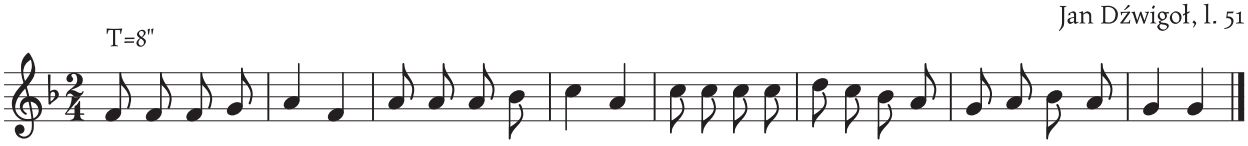

M.C.: *Tzw.* wygrowka weselna. *Podczas zabawy weselnej muzykanci chodząc po sali, grają każdemu gościowi weselnemu. Tekst układał* na poczekaniu *jeden z muzykantów.*

"Koło mego łokiyneczka"

zeszyt 1. / I pieśni obrzędowe /A. RODZINNE. / 3. Pogrzebowe.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku

Suszec, 02.2002
Śpiew prowadzony przez Czesława Waleczka, l. 64

W imię Ojca i Syna i Ducha Świyntego.
Amen. (wszyscy się przeżegnali)

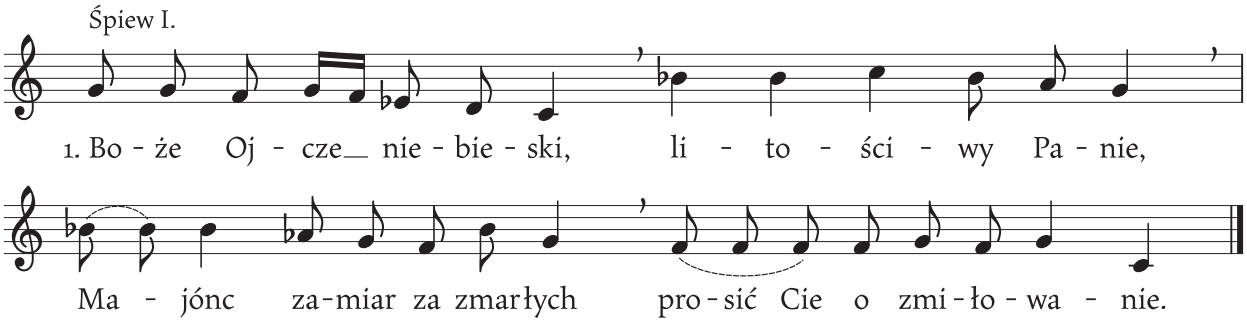

1. Boże Ojcze niebieski, litościwy Panie,
   Majónc zamiar za zmarłych prosić Cie o zmiłowanie.

2. Przód miłosierdzia Twego dla siebie żebrzemy.
   Odpuść nam grzechy nasze, pokornie prosimy.

3. Albowiem Ty grzyszników nie słuchasz, o Boże
   Ich modlitwa sie Tobie podobać ni może.

4. Wiync grzechem sie brzidzimy, dla Twojej miłości.
   Zmiłuj sie, nie pamiyntaj naszych nieprawości.
   Zmiłuj sie, nie pamiyntaj naszych nieprawości.

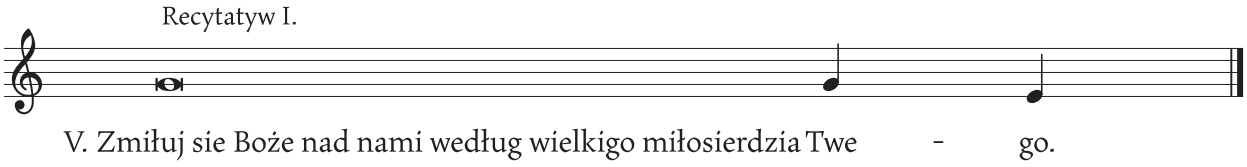

V. Zmiłuj sie Boże nad nami według wielkigo miłosierdzia Twego.
R. A według mnóstwa litości Twojich zgładź nieprawości nasze.
V. Odpoczynek wieczny racz im (mu, jej) dać Panie.
R. A światłość wiekuista niechaj im (mu, jej) świyci.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Śpiew II. (melodia jak śpiew I.)

5. Ojcze Niebieski pełen wylanej litości,
Przijmij modlitwy, które z braterskiej miłości.

6. Za dusze zmarłych wiernych wznosimy do Ciebie.
Racz im grzechy odpuścić, niech osióndóm w niebie.

7. Miłość u Ciebie Boże nade wszystko płaci,
Wiync z miłości za dusze naszych sióstr i braci.

8. Pokornie Cie błagamy, zgładź ich nieprawości,
Wprowadź ich do żywota, do wiecznej radości.
Wprowadź ich do żywota, do wiecznej radości.

Recytatyw II. (melodia jak recytatyw I.)

V. Słyszałem głos do mie mówióncy z nieba...
R. Błogosławieni w Panu, którzi w Panu umierajóm.
V. Módlmy sie...

Śpiew III.

9. Dla zasług Syna Twego, dla gorskich boleści,
Niech ich Twa dobroć w chwale niebieskiej umieści.

10. Niechaj we krwi Jezusa oczyszczone bydóm,
Niech w przibytkach niebieskich na wieki osióndóm.

11. Przijmij Syna Twojego krziżowóm ofiare,
A zgładź winy ich, daruj zasłużónóm kare.

12. Pokornie Cie błagamy przez Chrystusa trudy
Ojcze bóńdź im litosny, zgładź grzechów ich brudy.
Ojcze bóńdź im litosny, zgładź grzechów ich brudy.

Recytatyw III.

V. Świynta i zbawiynna jest myśl modlić sie za zmarłych.
R. Aby od grzechów swych uwolnieni byli.
V. Módlmy sie...

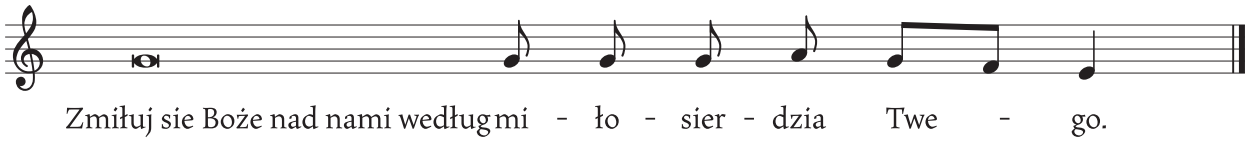

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Psalm 50

Suszec, 02.2002
śpiew prowadzony przez Czesława Waleczka, l. 64

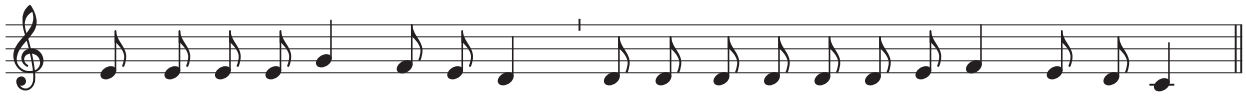

(Śpiewają wszyscy, tekst np. „Droga do nieba")

Wszyscy śpiewają refren:

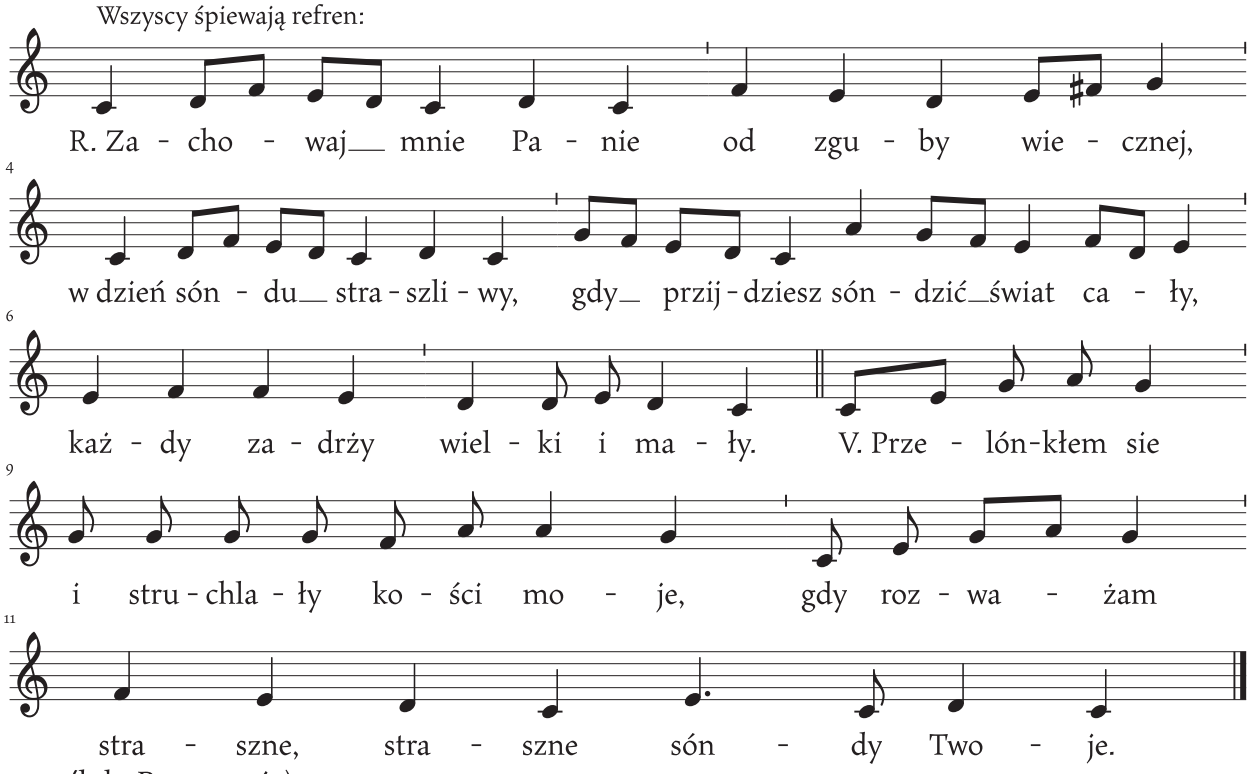

V. Zmiłuj sie Boże nad nami według wielkigo miłosierdzia Twego.
R. Zachowaj mnie Panie od zguby wiecznej, w dzień sóndu straszliwy,
Gdy przijdziesz sońdzić świat cały, każdy zadrży wielki i mały.
V. Przelónkłem sie i struchlały kości moje, gdy rozważam straszne (lub Panie), straszne sóndy Twoje.
R. Zachowaj mnie Panie...
V. O, jak straszliwy ten to dzień beńdzie, gdy Bóg grzesznika sóńdzić zasieńdzie.
R. Zachowaj mnie Panie...

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Psalm 129

Suszec, 02.2002
śpiew prowadzony przez Czesława Waleczka, l. 64

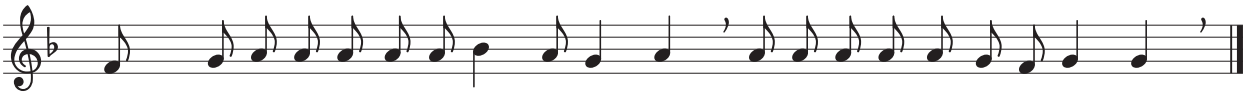

1. Z głym bo-ko-ści wołam do Cie - bie Pa - nie, Pa-nie wy-słu chaj gło-su me - go.

1. Z głymbokości wołam do Ciebie Panie, Panie wysłuchaj głosu mego.

2. Niech sie nachylóm uszy Twoje na głos błagania mego.

3. Jeśli znów zważać byńdziesz na nieprawości Panie, Panie, któż się łobstoji?

4. Ale u Ciebie jest zmiłowanie, przez to na słowa zakónu Twego czekamy Cie Panie.

5. Dusza moja czekała na słowo Jego. Dusza moja oczekuje Pana.

6. Od straży porannej aż do nocy niechaj nadzieje ma Izrael w Panu.

7. Bo u Pana jest miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie.

8. A On odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Pij twój kielich z Bożej woli

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

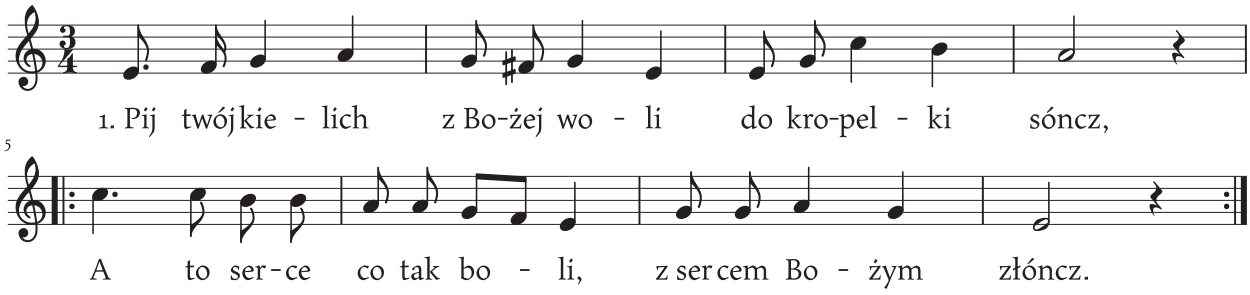

1. Pij twój kielich z Bożej woli do kropelki sóncz,
   A to serce co tak boli, z sercem Bożym złóncz.

2. Niech cichutko łzy twe płynóm do Jezusa ran,
   Ziemskie bóle wnet przeminóm i pocieszy Pan.

3. Twoja siła mało może, ale mocny Bóg
   Dźwigać krzyż On Ci pomoże wśród wygnania dróg.

4. O, idź śmiało, chociaż ciernie ranióm dusze twóm,
   Krzyż ci dany dźwigaj wiernie, choć z boleści łzóm.

5. A gdy Jezus już uciszy twój bolesny jynk,
   Twoja dusza wnet usłyszy wiecznej pieśni dźwiynk.

6. Jeszcze kielich twojej doli wiele kropel ma;
   Musisz cierpieć, pić powoli, wypić aż do dna.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Jak każdy, który sie rodzi

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

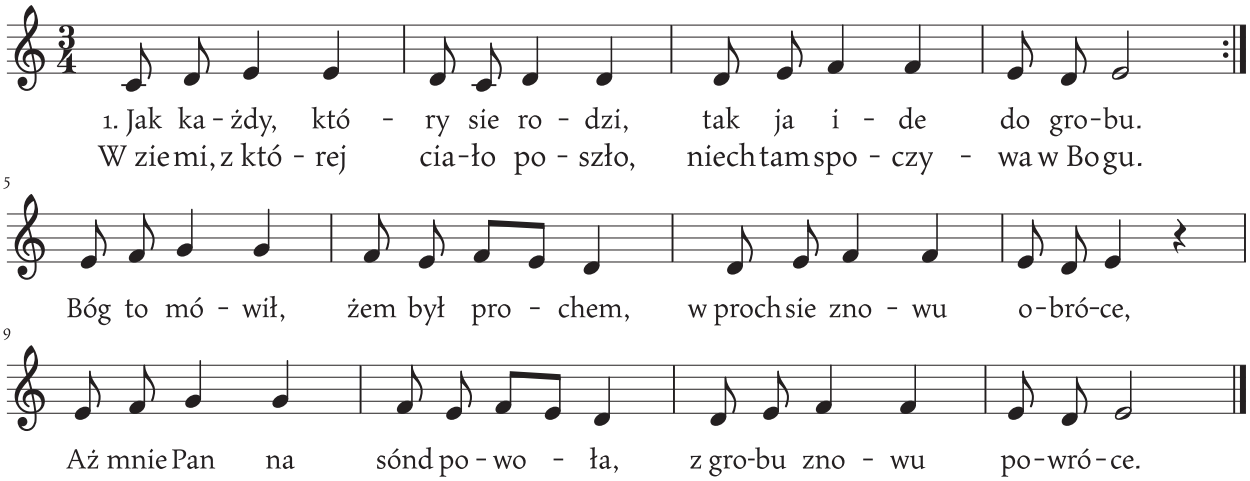

1. Jak każdy, który sie rodzi, tak ja ide do grobu.
W ziemi, z której ciało poszło, niech tam spoczywa w Bogu.
Bóg to mówił, żem był prochem, w proch się znowu obróce,
Aż mnie Pan na sónd powoła, z grobu znowu powróce.

2. Już sie teraz z wami żegnam, ach rodzice kochani,
Gdy mnie Bóg powoła, niech sie serce wasze nie rani.
Dziynkuje za wasze trudy, podjynte staranności,
A jeżelim was obraził(a), przebaczcie mej słabości.

3. Zostań z Bogiem mój małżonku (moja żonko), ustań z twojóm żałościóm.
Byłeś(aś) moim(mojóm) pomocnikiem(-niczkóm), podpierałeś(aś) z szczerościóm.
Teraz nas śmierć rozłónczyła, ja ide do wieczności.
Pamiyntaj na mnie i przebacz mojej niecierpliwości.

4. Dziatki moje, ide od was, serca wasze zranione.
Bóńdźcie dziecinnóm miłościóm z ojcem waszym (matkóm waszóm) złónczone.
Czyńcie dobrze tu na świecie, wystrzegajcie sie złego,
A Bóg byndzie waszym Ojcem, nie opóści żadnego.

5. Bracia, siostry z pokrewieństwem, złónczeni przyjaciele,
I wszyscy, którzy stoicie tu przy tym moim ciele:
Żegnam was, Bogu oddaje, szczyńścia, dobra winszuje,
Odpuśćcie mej ułomności, za wszystko wam dziynkuje.

6. O jedno was jeszcze prosze: Boga za mnóm błagajcie,
A stojónc przy trupie moim tego sie nauczajcie,
Że śmierć, która mnie złupiła, nie ma wzglyndu żadnego,
Jak mnie z tego świata wziyła, tak was weźmie każdego.

7. Na mnie czensto pamiyntajcie, bóńdźcie zawsze gotowi,
Na zdrowie sie nie spuszczajcie, a nie wierzcie światowi,
Aby, gdy Pan zawrze brame żywota śmiertelności,
Dobra śmierć była wam bramóm do wiecznej szczyńśliwości.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Cokolwiek w świecie jest

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

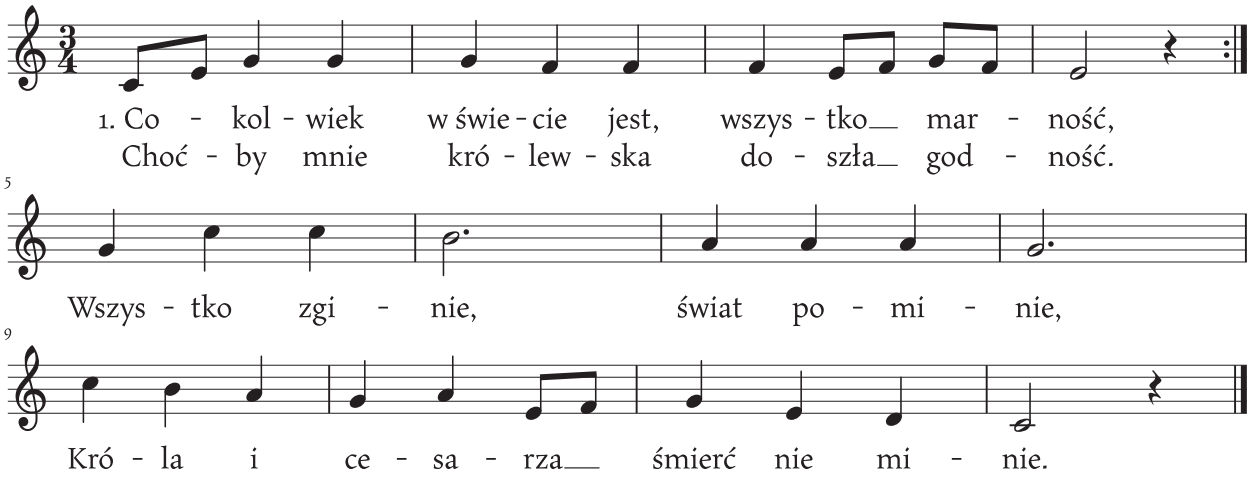

1. Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność,
   Choćby mnie królewska doszła godność.
   Wszystko zginie, świat pominie,
   Króla i cesarza śmierć nie minie.

2. Choćbym sie w cielesnej kochał krasie
   I ona sie w szpetność zmieni w czasie
   Ach, niestała piynkność ciała
   Wczoraj sie świeciła, dziś spróchniała.

3. Zmieni sie cielesna śliczna barwa,
   Byńdzie z niej plugawa śmierci larwa.
   A z piynknego nic brzydszego,
   Nie masz nad człowieka umarłego.

M.C.: *Dalszy tekst w „Drodze do nieba" 1925 r., str. 896*

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Z tynsknotóm oczekuje końca szczynśliwego

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

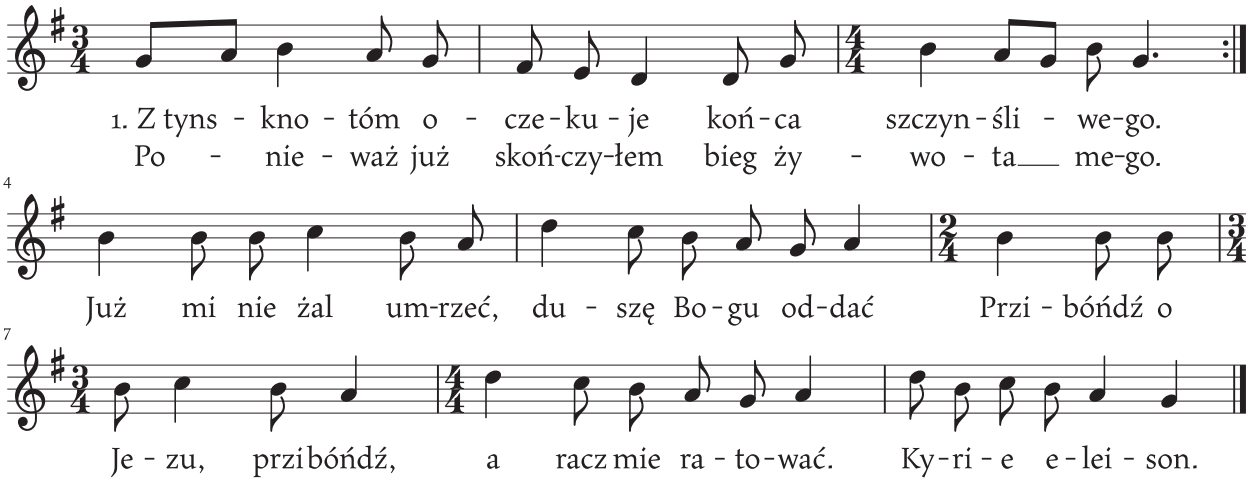

1. Z tynsknotóm oczekuje końca szczynśliwego.
   Ponieważ już skończyłem(-am) bieg żywota mego.
   Już mi nie żal umrzeć, dusze Bogu oddać
   Przibóńdź o Jezu, przibóńdź, a racz mie ratować. Kyrie eleison.

2. Tyś mie raczył odkupić swojóm krwióm przedrogóm.
   Dla mnieś na krziżu umarł śmierciom bardzo srogóm.
   Czemuż bym sie miał bać grobu ciymnego.
   W Ciebie ja mocno wierze, Zbawiciela mego. Kyrie eleison.

3. Ciało me robactwo wkrótce w proch roztoczy.
   Ludzie wszyjscy ode mnie odwrócóm swe oczy.
   Ale Ty mie zaś Panie wzbudzisz głosem Twojim
   Bo wiem, że moc masz wszelkóm i nad prochem mojim. Kyrie eleison.

4. I czemuż mie obłudny świat jeszcze żałuje,
   Zdrowie, szczynście i złote góry obiecuje.
   Nic ja już nie dbam na te rzeczy niestateczne.
   Wole mieć u Jezusa w Niebie dobra wieczne. Kyrie eleison.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Jezus, Maryja, Józef

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

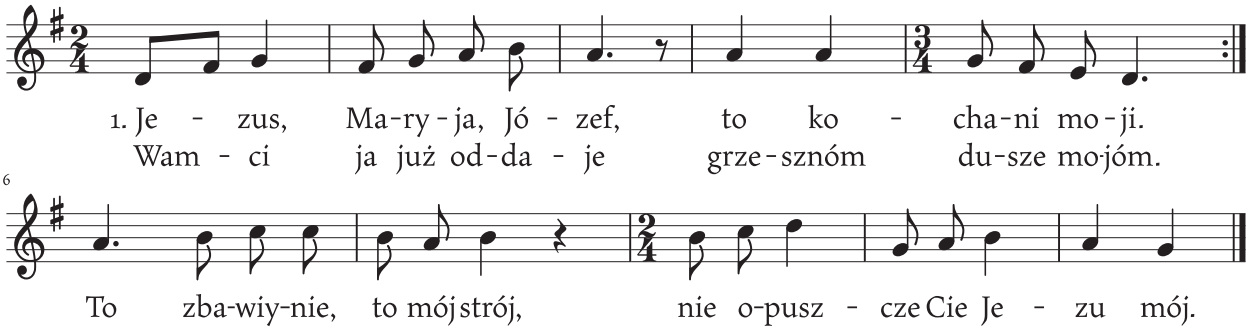

1. Jezus, Maryja, Józef, to kochani moji.
Wamci ja już oddaje grzesznóm dusze mojóm.
To zbawiynie, to mój strój, nie opuszcze Cie Jezu mój.

M.C.: *Zwrotki 2–6 w „Drodze do nieba" 1925 r.*

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Gdzie duszy ojczyzna

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

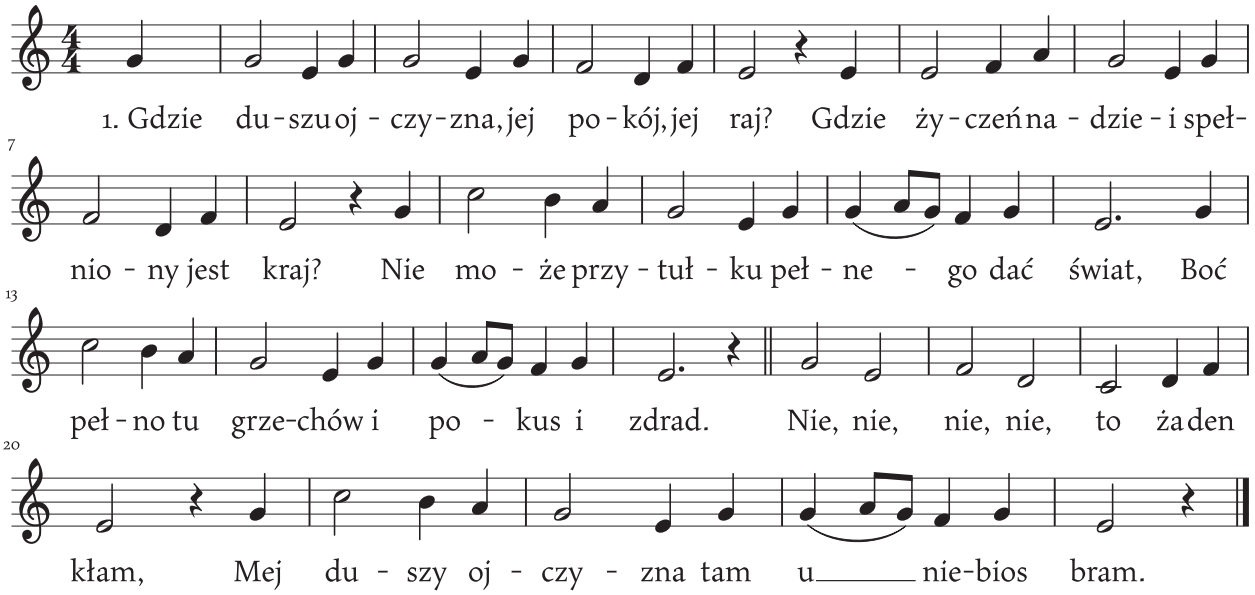

1. Gdzie duszy ojczyzna, jej pokój, jej raj?
Gdzie życzeń nadziei spełniony jest kraj?
Nie może przytułku pełnego dać świat,
Boć pełno tu grzechów i pokus i zdrad.
Nie, nie, nie, nie, to żaden kłam,
Mej duszy ojczyzna tam u niebios bram.

2. Puśćże te ziemie, do nieba sie wzbij.
Do cudzej ojczyzny już serce swe ślij.
Twej duszy ojczyzna, tam gdzie Boski tron,
Jeruzalem wieczne u niebieskich stron.
Tam jest, tam jest niebieski kraj,
Spoczynkiem mej duszy serca mego raj.

3. U Ojca tam w niebie jest wiele mieszkań,
Tam nie masz już cierpień, tam jest świynty kraj.
On posłał na ziemie Syna swojego,
Żeby nas prowadził do życia wiecznego.
Wszystko, wszystko na ziemi minie.
Co Chrystus nauczał nie zaginie.

4. Kochany(-a) nasz(-a) zmarły(-a) opuścił(a) ten świat.
W krainie dusz żyjóncych nie zazna strat.
Boć on(a) już tam doszedł(-a) my jeszcze idziemy.
Może nie za długo za nim (nióm) pójdziemy.
Tak jest, tak jest wyrok straszliwy,
Że umierać musi każdy człowiek żywy.

5. Z tym światem sie żegnać straszna jest trwoga.
Przejść tam do wieczności i stamtónd przed Boga.
Jezu miłosierny, zmiłujże sie nad nim (nióm)
Jezu miłosierny, zmiłujże sie nad nim (nióm)
Wieczny, wieczny pokój Panie
W niebieskiej ojczyźnie daj mu (jej) spoczywanie.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Mrok wieczorny znów zapada

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

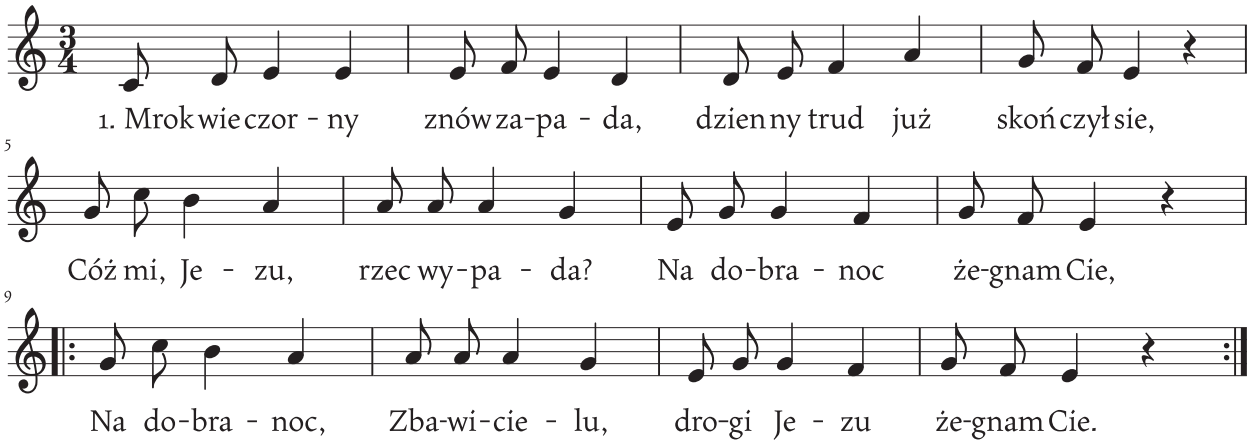

1. Mrok wieczorny znów zapada, dzienny trud już skończył sie,
Cóż mi, Jezu, rzec wypada? Na dobranoc żegnam Cie,
Na dobranoc, Zbawicielu, drogi Jezu, żegnam Cie.

2. Ciało moje odpocznienia oraz snu domaga sie,
Lecz nie wszystkie odetchnienia ofiarować Tobie chce.
Na dobranoc, Zbawicielu, drogi Jezu, żegnam Cie.

3. Chociaż czasem Cie zasmuce, mniej gorliwie służe Ci,
Spraw, niech szczerze sie nawróce, dobry Jezu, wybacz mi.
Na dobranoc, Zbawicielu, drogi Jezu, żegnam Cie.

4. Pobłogosław nas o Panie, niech nas broni Twoja moc,
Miej w opiece to mieszkanie, drogi Jezu, dobranoc.
Daj nam wszystkim drogi Jezu, drogi Jezu, dobróm noc.

5. Gdy chłód śmierci mnie owionie, wstómpić trzeba w grobu cień,
Weź móm dusze w Twoje dłonie, w wiekuisty wprowadź dzień.
W światłość wiecznóm, Zbawicielu, racz mi zmienić grobu cień.

"Wieczorne śpiywani przi nieboszczyku"

Żegnaj nam, drogi bracie

Suszec, 02.2002
Czesław Waleczek, l. 64

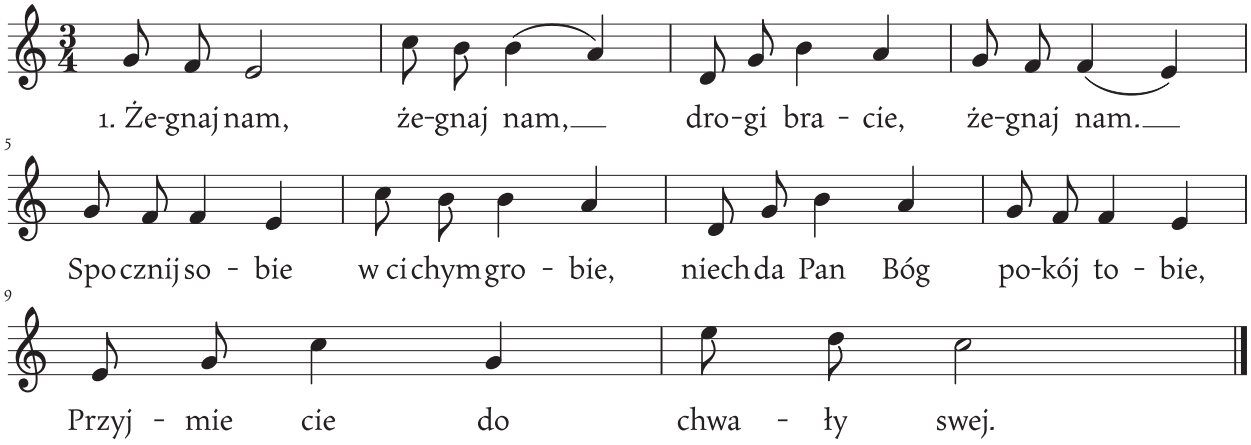

1. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Spocznij sobie w cichym grobie, niech da Pan Bóg pokój tobie,
   Przyjmie cie do chwały swej.

2. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Po twej pracy, po tym znoju, zażywaj teraz spokoju.
   Wolnyś już od życia trosk.

3. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Już cie więcej nie ujrzymy, aż na Sónd Boży staniemy.
   Staniemy tam wszyscy wraz.

4. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Głosem trómby archanioła Bóg nas do życia powoła.
   Powstaniemy z grobów swych.

5. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Na Dolinie Jozefata pozna każdy siostry, brata.
   Poznamy sie wszyscy wraz.

6. Żegnaj nam, żegnaj nam, drogi bracie, żegnaj nam.
   Zbawicielu ukochany przez najdroższe Twoje rany
   Daj zbawienie duszy mej.

M.C.: *Czesław Waleczek mówił, że śpiewanie przy nieboszczykach przejął po Tomaszu Kumorze. Przed T. Kumorem podobno śpiewał ojciec Kumora. Tekst nabożeństwa za zmarłych śpiewa Czesław Waleczek według zapisu w „Książce parafialnej do nabożeństwa dla katolików" wyd. w 1925 roku, natomiast teksty pieśni ma zapisane na kartkach, bo je słyszał od innych osób. Pożółkła kartka z tekstem „Gdzie duszy ojczyzna" pochodzi jeszcze od T. Kumora. Wszystkie melodie śpiewał Cz. Waleczek z pamięci. Znał również wiele pieśni ludowych.*

Baranku Boży

Kosciół w Suszcu
zapis. 2002

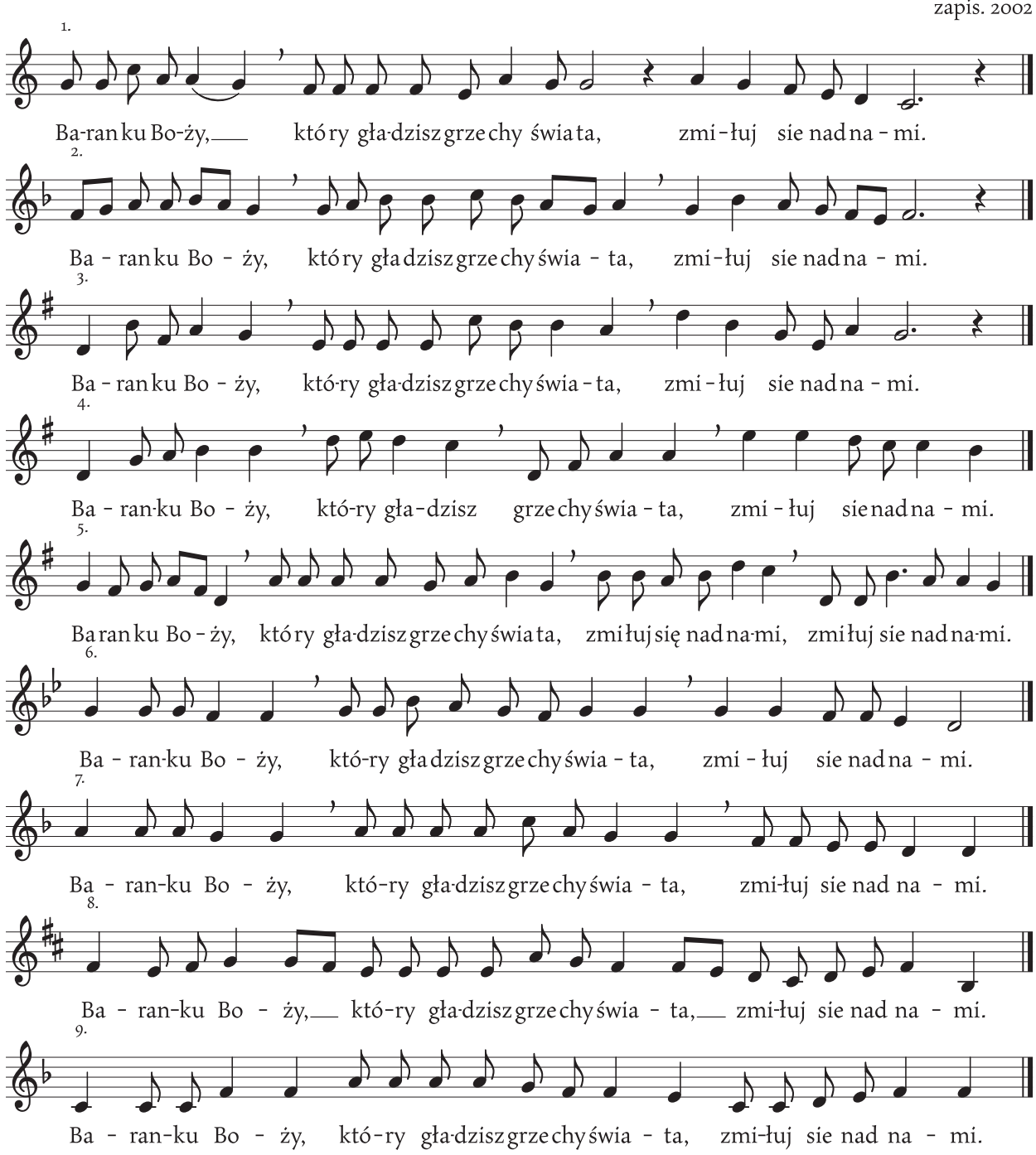

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj sie nad nami.

M.C.: *Podczas mszy pogrzebowej lub na początku litanii za zmarłych.*

Chwała bońdź Bogu

Pawłowice, Suszec, pocz. XIX w.
c.d. tekst: J. Siedlecki str. 403, zapis. 1975

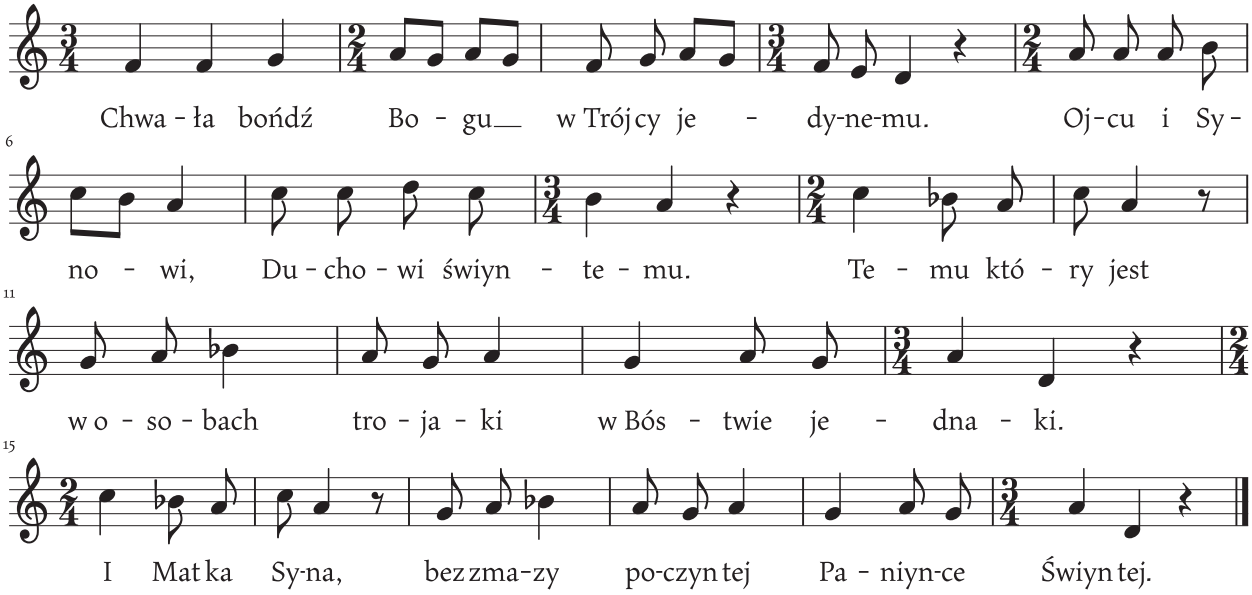

Chwała bońdź Bogu w Trójcy jedynemu.
Ojcu i Synowi, Duchowi świyntemu.
Temu który jest w osobach trojaki w Bóstwie jednaki.
I Matka Syna, bez zmazy poczyntej Paniynce Świyntej.

M.C.: *Za zmarłych.*

Czego chcesz po nas Panie [1]

szkoła w Pawłowicach
lata 30. XX w.
zapis. 2002

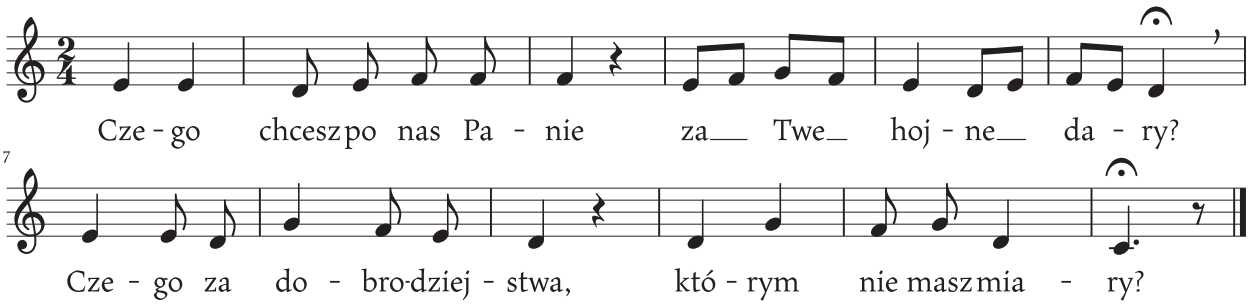

Czego chcesz po nas Panie za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

M.C.: *c.d. tekst u J. Kochanowskiego*

Czego chcesz po nas Panie [2]

Branica, 1986
Maria Balcarek, ur. w Kobielicach

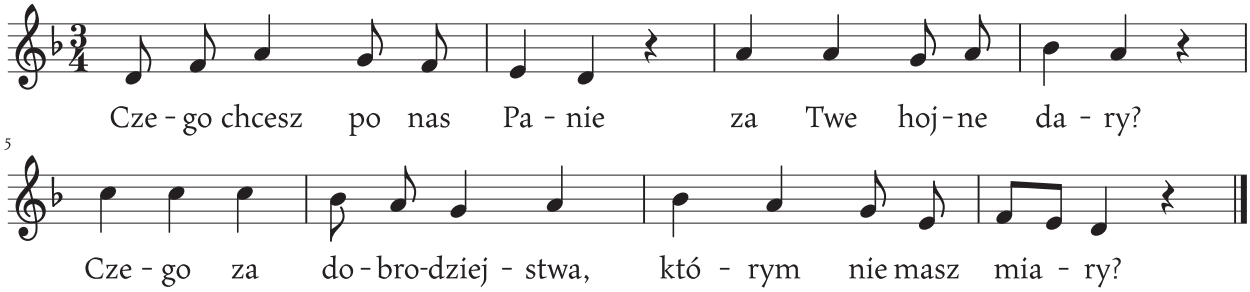

Czego chcesz po nas Panie za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

M.C.: *c.d. tekst u J. Kochanowskiego*

Czego chcesz po nas Panie [3]

szkoła w Pawłowicach, lata 30. XX wieku
zapis. 2002

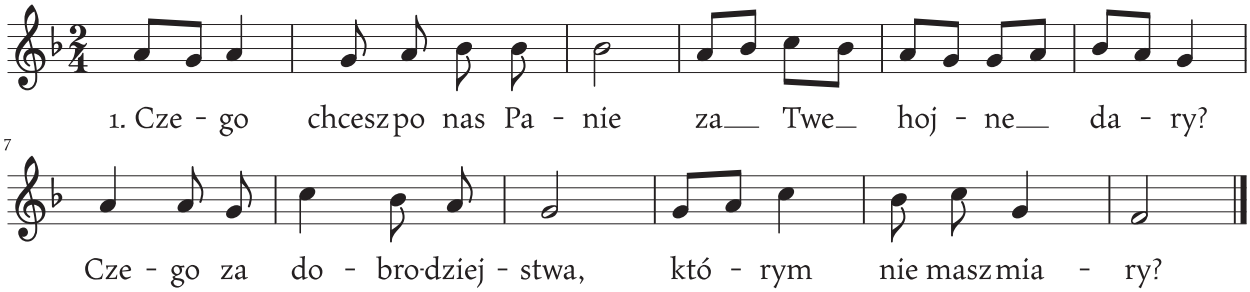

Czego chcesz po nas Panie za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

M.C.: *c.d. tekst u J. Kochanowskiego*

Czego chcesz po nas Panie [4]

Pawłowice, lata 30. XX wieku
zapis. 2002

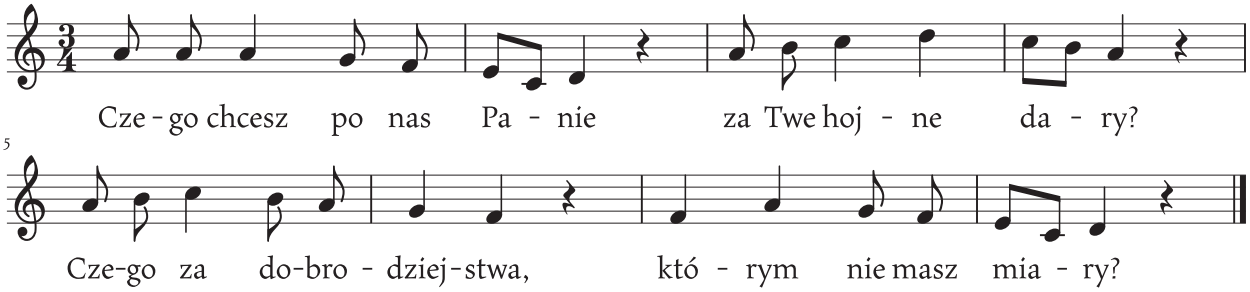

Czego chcesz po nas Panie za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

M.C.: *c.d. tekst u J. Kochanowskiego*

Dobranoc, Głowo Świynta

śpiew przed II WŚ w kościele w Pawłowicach
zapis. 03.2003

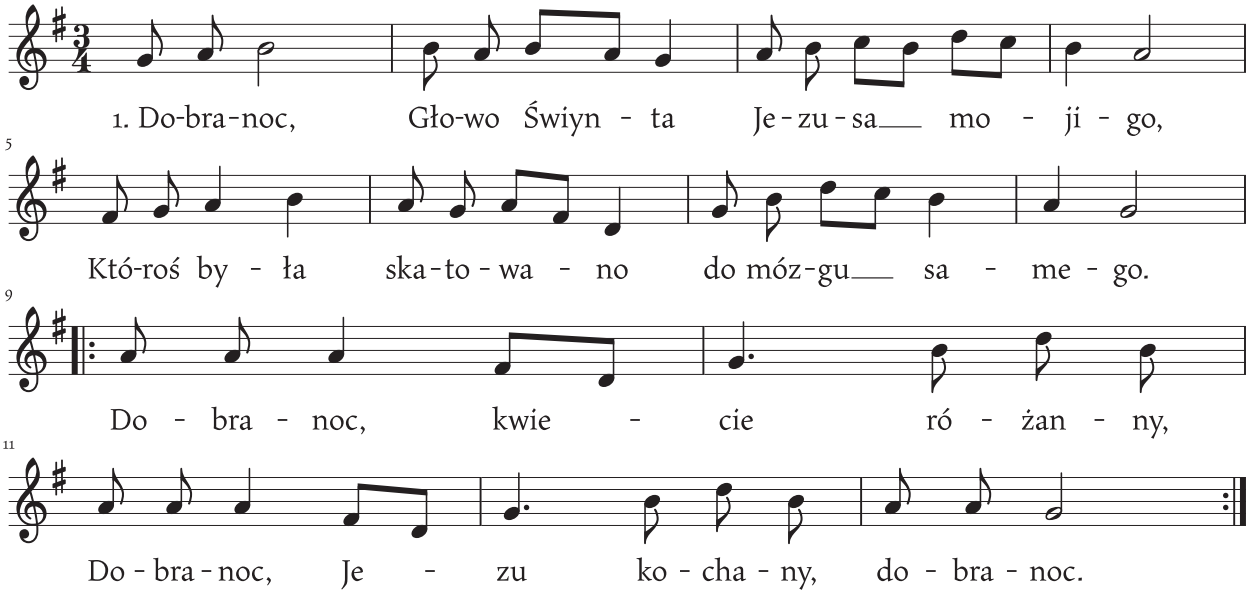

1. Dobranoc, Głowo Świynta Jezusa mojigo,
   Któroś była skatowano do mózgu samego.
   Dobranoc, kwiecie różanny,
   Dobranoc, Jezu kochany, dobranoc.

2. Dobranoc, włosy świynte mocno potargane,
   Które były Najświyntszóm Krwióm pofarbowane.
   Dobranoc, kwiecie różanny,
   Dobranoc, Jezu kochany, dobranoc.

M.C.: *Tekst i częściowo melodia według J. Siedleckiego z 1922 r.*

Dobry Jezu, a nasz Panie

Pawłowice, Suszec
zapis. 2002

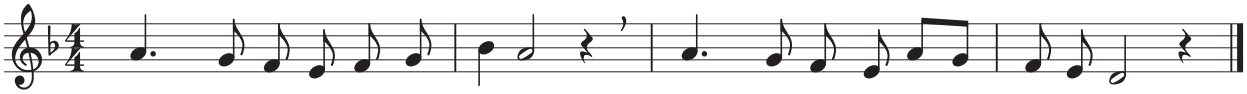

1. Do - bry Je-zu, a nasz Pa-nie Daj im wie czne spo - czy wa-nie.

1. Dobry Jezu, a nasz Panie
Daj im wieczne spoczywanie.

2. Światłość wieczna niech im świeci
Gdzie królujóm wszyjscy świynci.

3. Gdzie królujóm z Chrystem Panem
Aż na wieki wieków, Amen.

Do serca, do boku

kościół katolicki w Warszowicach
śpiew po każdej dziesiątce różańca
Czesław Waleczek, l. 64, Suszec, 2002

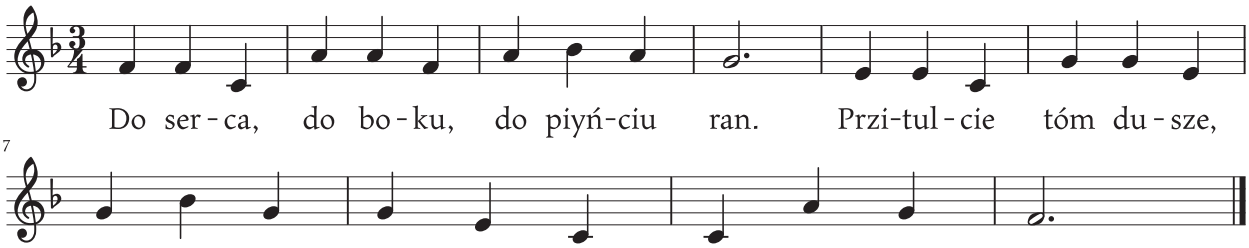

Do ser - ca, do bo - ku, do piyń-ciu ran. Przi-tul - cie tóm du - sze,

7

Ma - ry - jo z Je - zu - sem, przij - mij - cie jóm!

Do serca, do boku, do piyńciu ran.
Przitulcie tóm dusze, Maryjo z Jezusem, przijmijcie jóm!

Duszo moja, słuchaj Pana

dawniej pieśń przed kazaniem
kosciół w Pawłowicach
zapis. 2002

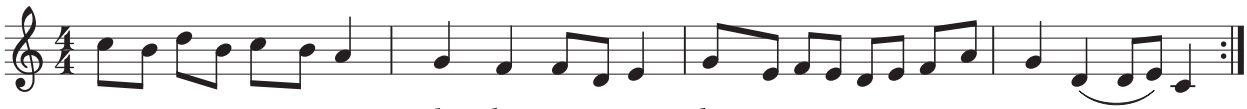

Du - szo mo - ja, słu-chaj Pa - na, któ - ry ci o - znaj-mu - je
Wo - le swo-jóm przez ka - pła - na, czyń co ci roz - ka-zu - je.

5

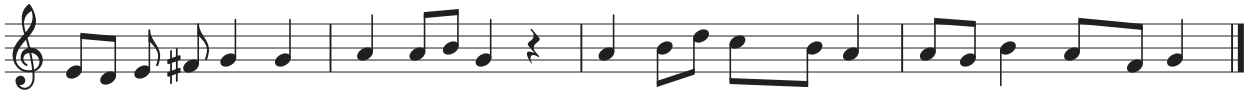

I cze-go na - u - cza cie - bie je - śli chcesz kró - lo - wać w nie - bie.

Duszo moja, słuchaj Pana, który ci oznajmuje
Wole swojóm przez kapłana, czyń co ci rozkazuje.
I czego naucza ciebie jeśli chcesz królować w niebie.

Jezu Kryste, Panie miły

kościół w Pawłowicach,
lata 30. XX w.
zapis. 03.2003.

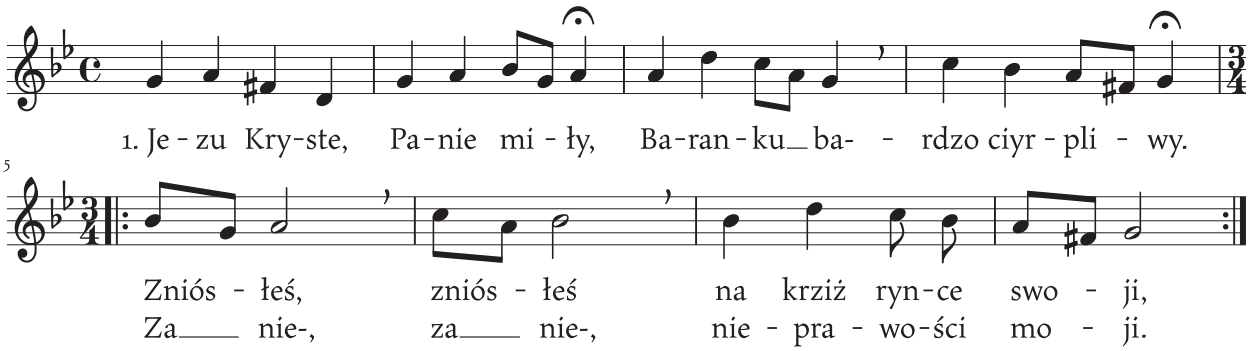

1. Jezu Kryste, Panie miły, Baranku bardzo ciyrpliwy,
   Zniósłeś, zniósłeś na krziż rynce swoji,
   Za nie-, za nie-, nieprawości moji.

2. Płacz Go człowiecze mizerny, patrząc, jak jest miłosierny.
   Jezus, Jezus na krziżu łumiyra,
   Słońce, słońce jasność swóm zabiera.

3. Pan wyrzekł łostatni słowa, Zwisła mu z ramiynia głowa
   Matka, Matka pod Nim frasibliwa,
   Stoji, stoji prawie ledwa żywa.

4. Zasłóna sie potargała, Ziymia rwie sie, ryczy skała.
   Setnik, setnik woło „To Syn Boży",
   Tłuszcza, tłuszcza wierzónc też sie trwoży.

5. Na kóniec Mu bok przebito, z wodóm krew płynie obfito.
   My sie, my sie dziś zalyjmy lzami,
   Jezu! Jezu! Zmiłuj sie nad nami.

M.C.: *Tekst i melodia (częściowo) wg J. Siedleckiego z 1922 r.*

Któryś uciyrpiał za nas rany

śpiew po każdej stacji Drogi Krzyżowej
kosciół w Pawłowicach, lata 30. XX wieku
zapis. 2002

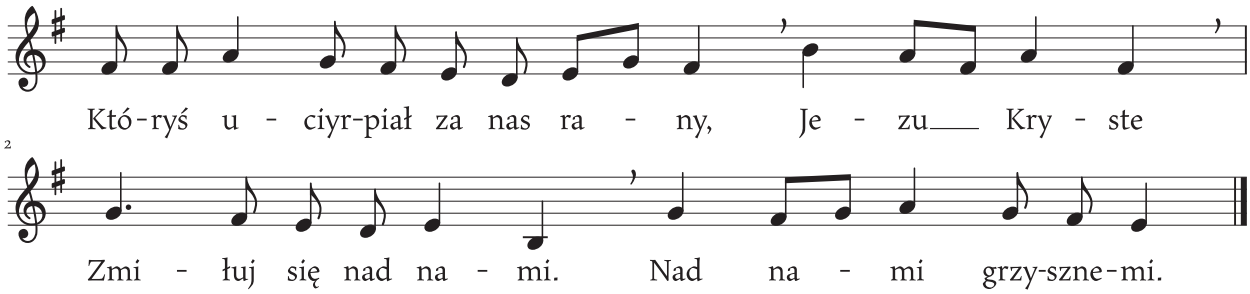

Któryś uciyrpiał za nas rany,
Jezu Kryste
Zmiłuj sie nad nami.
Nad nami grzysznemi.

Odpoczynek wieczny

Pawłowice, lata 30. XX wieku
zapis. 2002

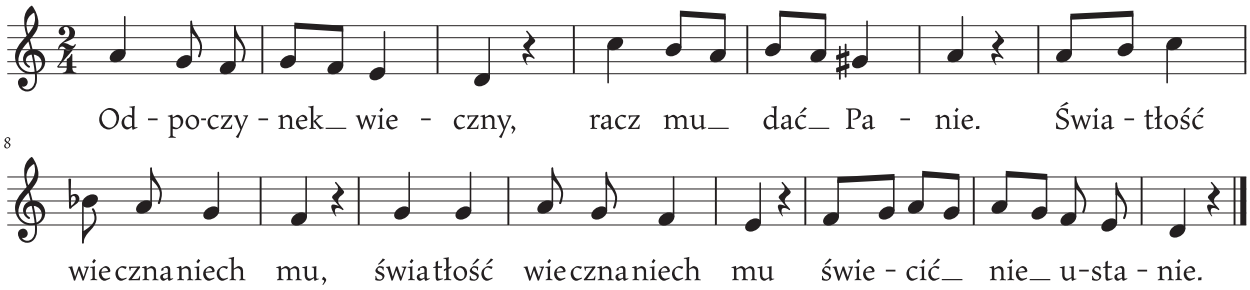

Odpoczynek wieczny, racz mu dać Panie.
Światłość wieczna niech mu, światłość wieczna niech mu świecić nie ustanie.

M.C.: *Za zmarłych.*

Podziynkujmy Krystu Panu

Suszec, 31.12.2002
Maria Witoszkowa, l. 65

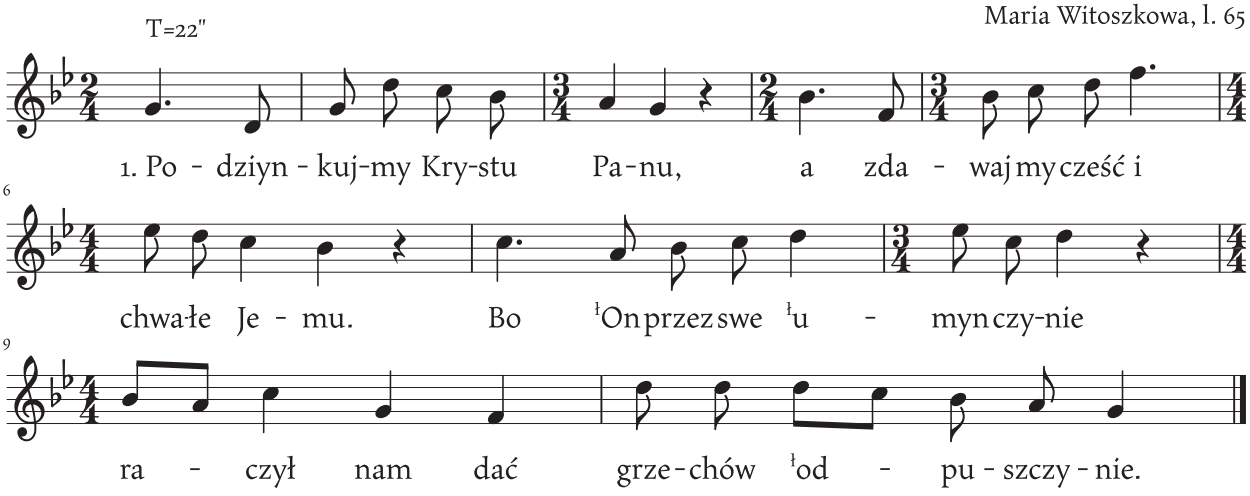

1. Podziynkujmy Krystu Panu, a zdawajmy cześć i chwałe Jemu.
   Bo ˡOn przez swe ˡumynczynie raczył nam dać grzechów ˡodpuszczynie.

2. Z nieba zstómpił, ˡuniżył sie, a z Maryji Panny narodził sie.
   Trzi a trzicet roków pracował, gdy na świyntem krziżu ˡumiyrać miał.

3. Łamała Matka swe rynce, gdy widziała Syna w ciynżkiej mynce,
   Syna swego jedynego, a na świyntem krziżu rozpiyntego.

4. Słyszała Go płaczóncego, widziała Go ˡukrwawiónego.
   Ni mógła Go słowem pocieszyć, ani Jego świyntej krwi zastawić.

5. Świynta krew, co po Nim ciykła, z głowy, z boku, z wszystkiego żywota.
   A ta krew nas wykupiła z mónk czyścowych, z goróncego piekła.

6. Wielkim głosem Krystus wołał, gdy na świyntem krziżu ˡumiyrać miał.
   By se człowiek rozpamiyntywał, którego Bóg wielce ˡumiłował.

7. Kryste! Przez Twe ˡumynczynie racz nam dać grzechów ˡodpuszczynie.
   Aż nas minie wieczny płómiyń, Zachowaj nas Jezu Kryste, Amen!

8. Amen, Amen, Tak nam Bóg daj, byśmy prziśli wszyjscy w Niebieski Raj.
   Z tego raju do jinnego, do Królestwa Niebieskiego.

Przijmij, mój Jezusie, te godzinki

zakończenie godzinek
w kościele w Pawłowicach, lata 30. XX wieku
zapis. 2002

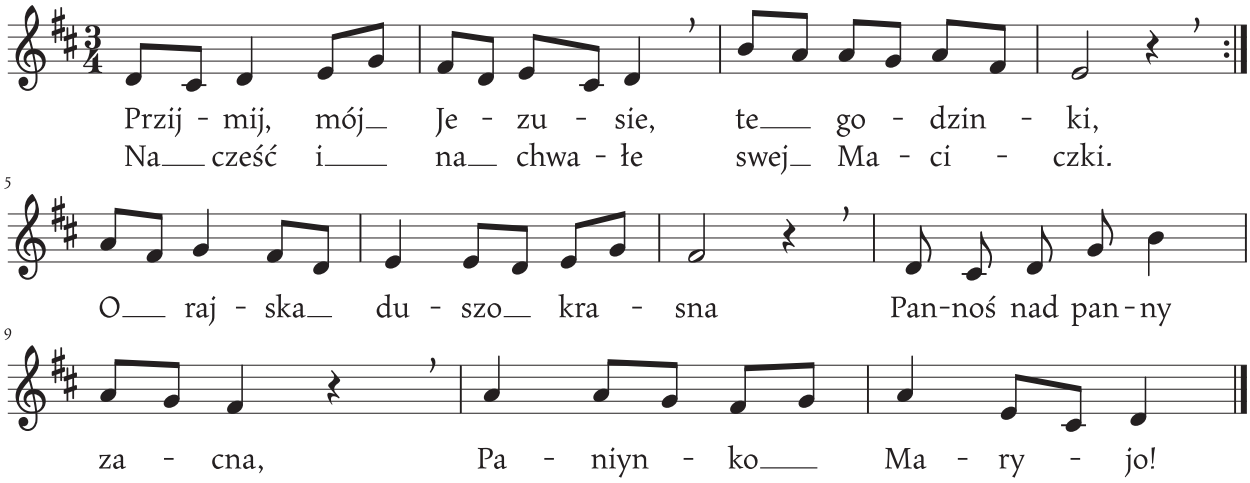

Przijmij, mój Jezusie, te godzinki,
Na cześć i na chwałe swej Maciczki.
O rajska duszo krasna
Pannoś nad panny zacna,
Paniynko Maryjo!

Świynta Matko spraw to proszem

śpiew przy Drodze Krzyżowej
kościół w Pawłowicach, przed 1939
zapis. 2002

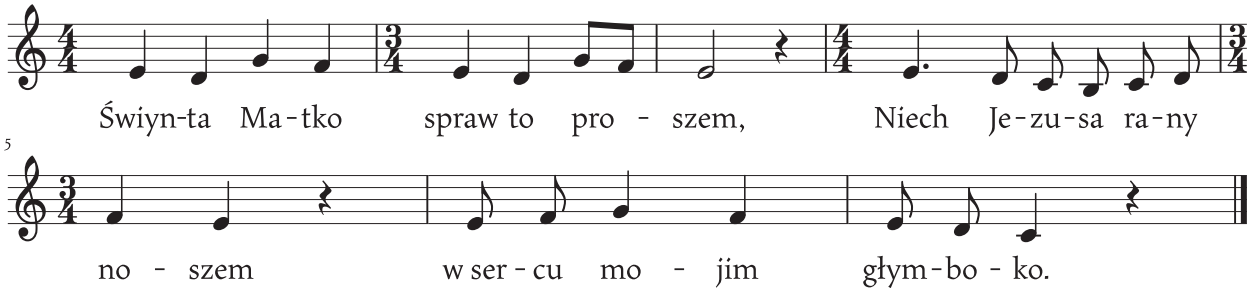

Świynta Matko spraw to proszem,
Niech Jezusa rany noszem
W sercu mojim głymboko.

Wierze, iż żyje mój Odkupiciel wieczny

na pogrzebie w Pawłowicach i Suszcu, 04.2002
Gertruda Gałuszka, l. 80; Marta Cieśla, l. 71

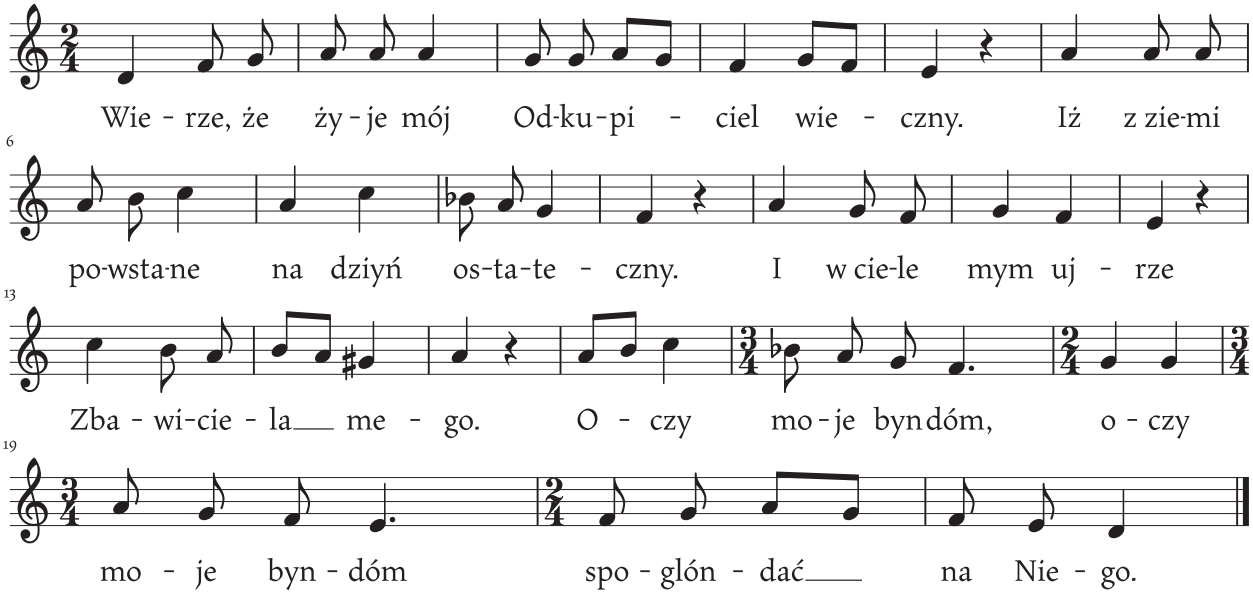

Wierze, iż żyje mój Odkupiciel wieczny.
Iż z ziemi powstane na dziyń ostateczny.
I w ciele mym ujrze Zbawiciela mego.
Oczy moje byndóm, oczy moje byndóm spoglóndać na Niego.

M.C.: *Tekst z „Drogi do Nieba" z 1925 r.*

Witaj Królowo Nieba

na pogrzebie w Pawłowicach,
lata 20.– 30. xx wieku
zapis. 2002

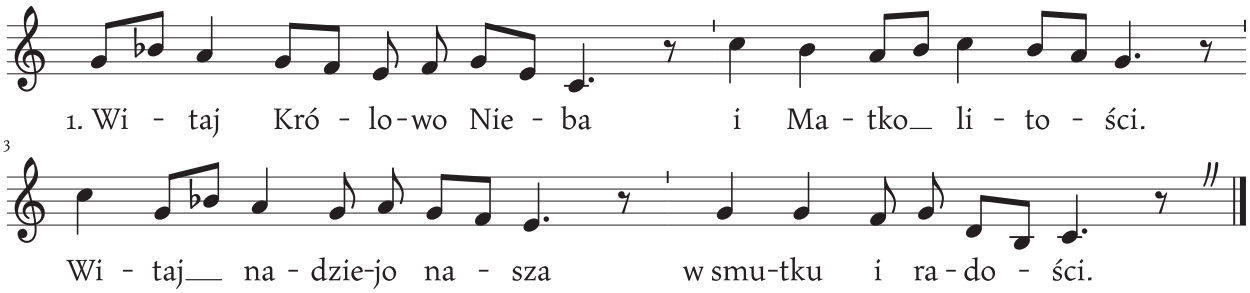

Witaj Królowo Nieba i Matko litości.
Witaj nadziejo nasza w smutku i radości.

zeszyt 1./ I pieśni obrzędowe /B. Doroczne. /

1. Bożonarodzeniowe.

XXX DOROCZNE: Bożonarodzeniowe. XXXX

Bóg wom zapłać

Suszec, 27.12.1964
Zofia Marcisz, l. 70

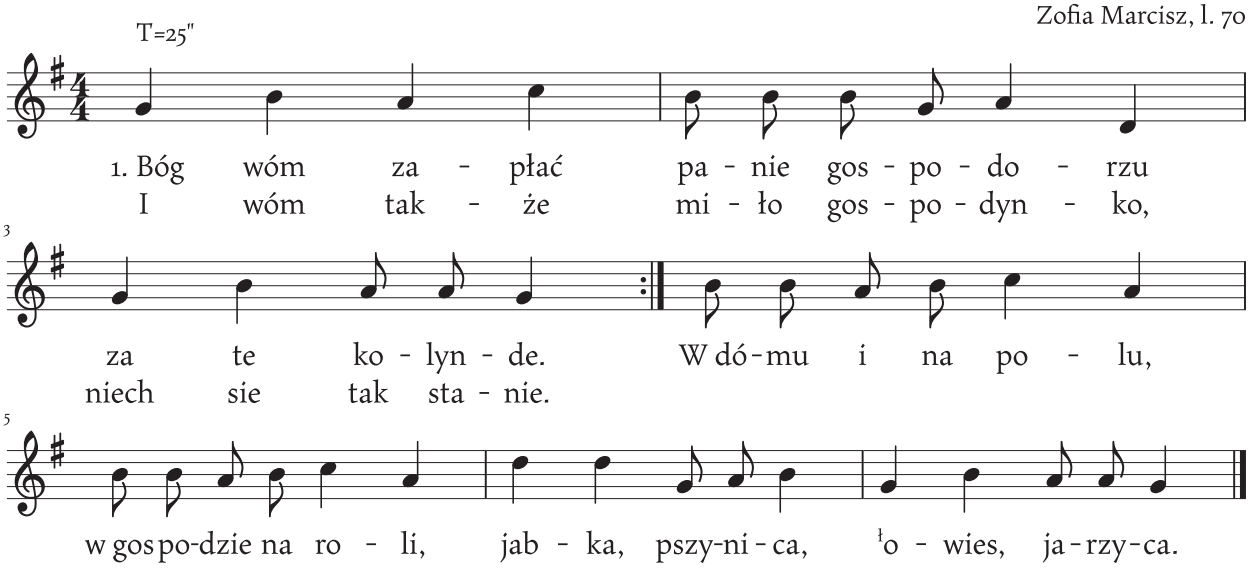

1. Bóg wóm zapłać panie gospodorzu za te kolynde.
I wóm także miło gospodynko, niech sie tak stanie.
W dómu i na polu, w gospodzie na roli, jabka, pszynica, łowies, jarzyca.

2. Każdo krówka niech sie wóm łocieli, zber mlyka dowo.
Każdo kurka trzi razy kurczynta w roku łoddowo.
Świnie ji prosiynta, jagniynta, cielynta by sie mnożyły i tłuste były.

3. Góra wasza, stodoła, sypani niech pełne bydóm.
Kónie wasze ji wasze źrybiynta niechaj wiyr-zgajóm.
Wszelki na to szczynści dej to Panie Boże gospodorzowi, dobrodziejowi.

4. Gospodynce, dziatkóm, przijaciołom dej zdrowie Panie.
Niechaj każdy łod Pana Jezusa łaski doznaje.
Pachołek i dziywka, poganiacz, pastyrka by sie cieszyły, a was słuchały.

Dziyciónktko narodzóne

Suszec, 14.03.2000
Antoni Gąsior, l. 71

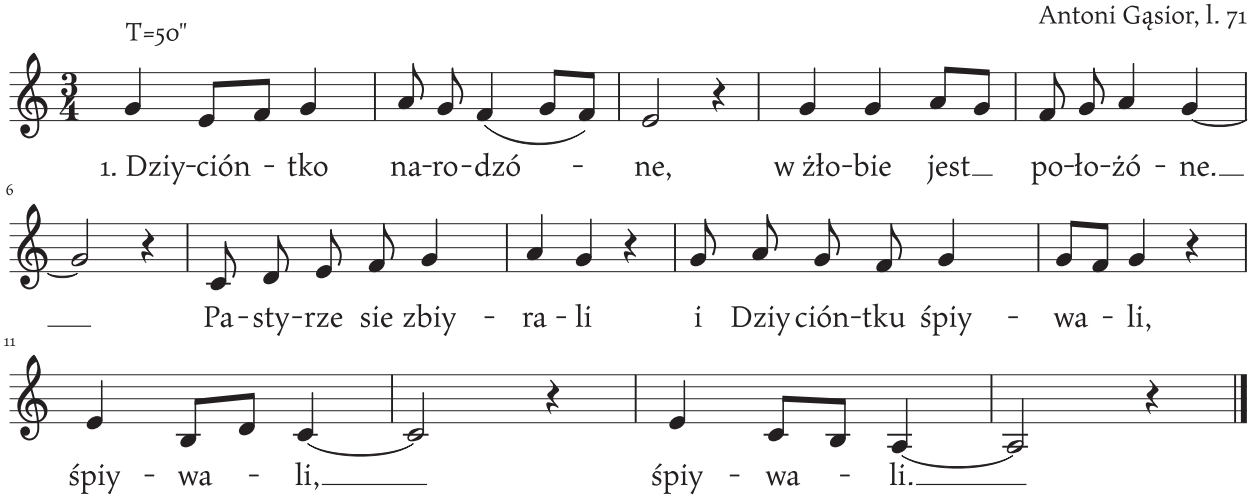

1. Dziyciónktko narodzóne,
W żłobie jest położóne.
Pastyrze sie zbiyrali
I Dziyciónktku śpiywali, śpiywali, śpiywali.

2. Spej ty małe Dziyciónktko,
Ty małe niewiniónktko.
Chocioż leżysz we żłobie,
My dowómy cześć Tobie.

3. ˡOwieczki przizły s nami,
Myrdajóm ˡogónami,
Psy nasze nie szczekajóm,
Na wszystko pozór dajóm.

4. Teraz trza ci cicho spać
I maciczce spoczóńć dać.
My już do dóm idymy,
Jutro śpiywać przidymy.

Gdy Najświyntszo Paniynka

Przegląd zespołów ludowych, Pszczyna, 11.1999
Zespół Koła Gospodyń Wiejskich w Jankowicach

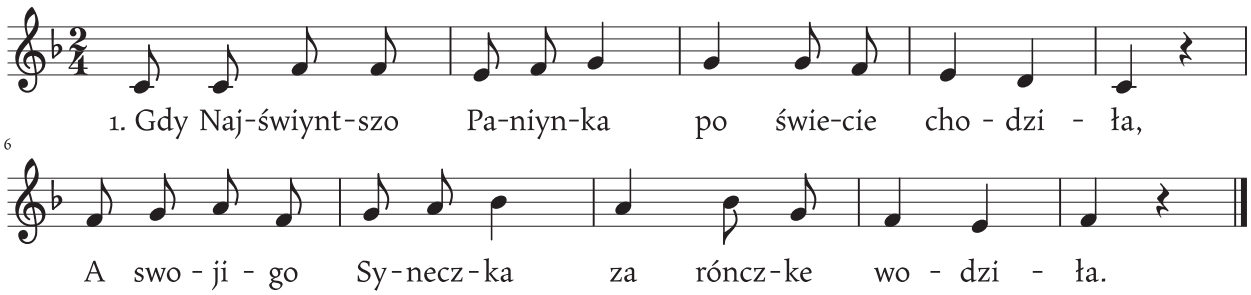

1. Gdy Najświyntszo Paniynka po świecie chodziła,
A swojigo Syneczka za rónczke wodziła.

2. Gdy ˡoboje z Józefem na tem świecie żyli
I to pracóm rónk swojich Syneczka żywili.

3. Żyli w mieście Nazaret, tam roboty mało
I ni mieli za co żyć, Dziecie głód ciyrpiało.

4. Szli do Jerozolimy, roboty szukali.
W lesie, w chacie zbójnika ˡo nocleg pytali.

5. Zbójnik kozoł zbójniczce leży dlóń szykować.
A Pón Jezus też zaczón bardzo też nie płakać.

6. Już zbójniczka szykuje srebrzysto waniynka.
Kómpie swego Synaczka Najświyntszo Paniynka.

7. Kiedy Go ˡokómpała, to w kómpiel włożyła,
Chciała ˡogrzoć całego zbójnickigo syna.

8. Ledwie w kómpiel włożyła, już jest ˡuzdrowióny.
I Najświyntszej Paniynce jest jako kwiat wónny.

Gdy Nejświyntszo Paniynka [1]

Jankowice, 11.1999
Koło Gospodyń Wiejskich

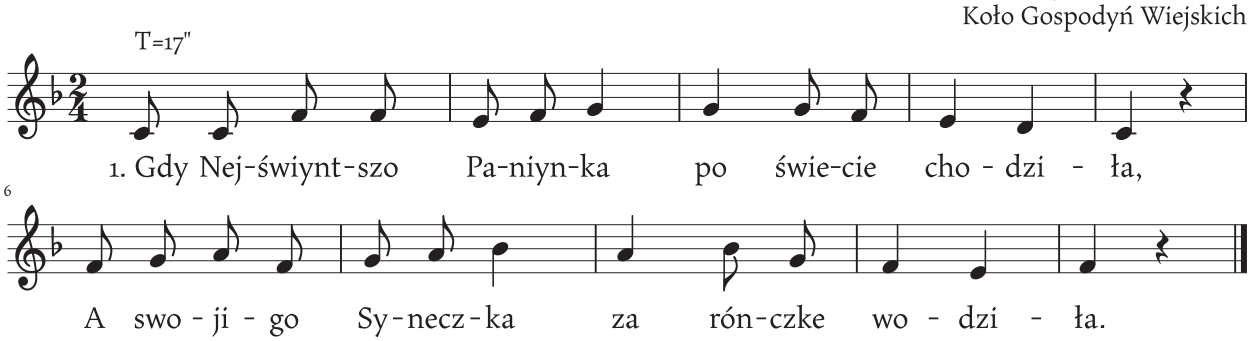

1. Gdy Nejświyntszo Paniynka po świecie chodziła,
A swojigo Syneczka za rónczke wodziła.

2. Gdy ˡoboje z Józefem na tem świecie żyli
I to pracóm rónk swojich Syneczka żywili.

3. Żyli w mieście Nazaret, tam roboty mało,
I ni mieli za co żyć, Dziecie głód ciyrpiało.

4. Szli do Jerozolimy, roboty szukali.
W lesie, w chacie zbójnika ˡo nocleg pytali.

5. Zbójnik kozoł zbójniczce leże dlóń szykować.
A Pón Jezus też zaczón bardzo też nie płakać.

6. Już zbójniczka szykuje srebrzysto waniynka.
Kómpie swego Synaczka Nejświyntszo Paniynka.

7. Kiedy Go ˡokómpała, to w kómpiel włożyła,
Chciała ˡogrzoć całego zbójnickigo syna.

8. Ledwie w kómpiel włożyła, już jest ˡuzdrowióny.
I Nejświyntszej Paniynce jest jako kwiat wónny.

Gdy Nejświyntszo Paniynka [2]

Branica, 1999
Maria Balcarek l.85

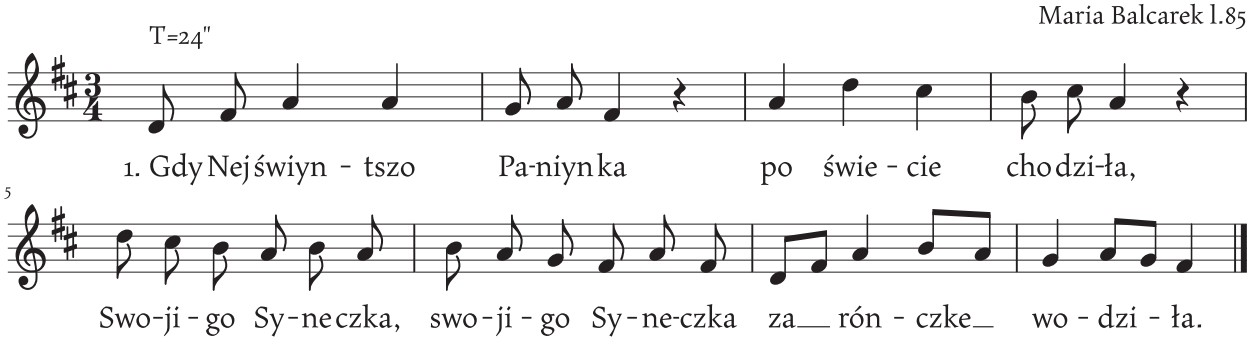

1. Gdy Nejświyntszo Paniynka po świecie chodziła,
   Swojigo Syneczka, swojigo Syneczka za rónczke wodziła.

2. Żyli w mieście Nazaret, tam roboty mało,
   Ni mieli za co żyć, ni mieli za co żyć, Dziycie głód ciyrpiało.

3. Ludzie z miasta Nazaret tak jim doradzali,
   By do Jeruzalem, by do Jeruzalem miasta sie udali.

4. Jerozolima wielko i bogate miasto,
   Tam by mieli życie, tam by mieli życie i roboty nadto.

5. Gdy do miasta przidziecie, dwie drógi znojdziecie,
   Udejcie sie w prawo, udejcie sie w prawo, bo w lewo zbłóńdzicie.

Gospodorzu jeśliś dobry

Suszec, 10.01.1966
Antoni Świerkot, l. 63

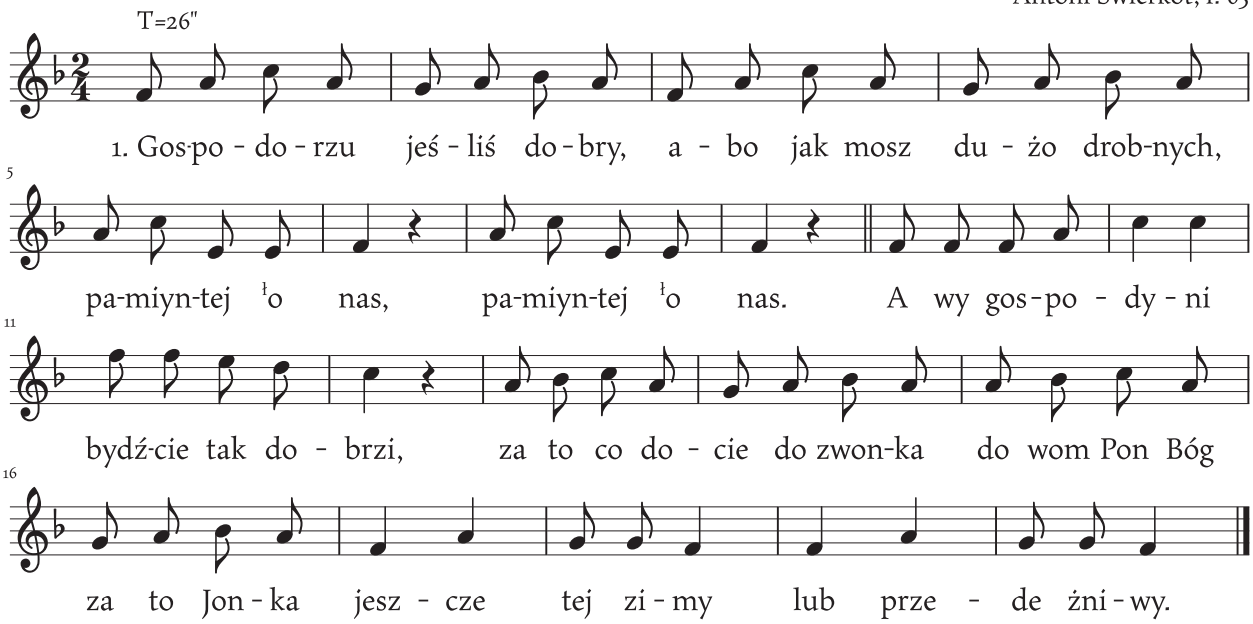

1. Gospodorzu jeśliś dobry, abo jak mosz dużo drobnych,
Pamiyntej ło nas, pamiyntej ło nas.
A wy gospodyni bydźcie tak dobrzi,
Za to co docie do zwonka do wom Pon Bóg za to Jonka
Jeszcze tej zimy lub przede żniwy.

Gospodorzu nasz już z kolyndóm czas

Golasowice, 07.02.1974
Alojzy Cieśla, l. 72

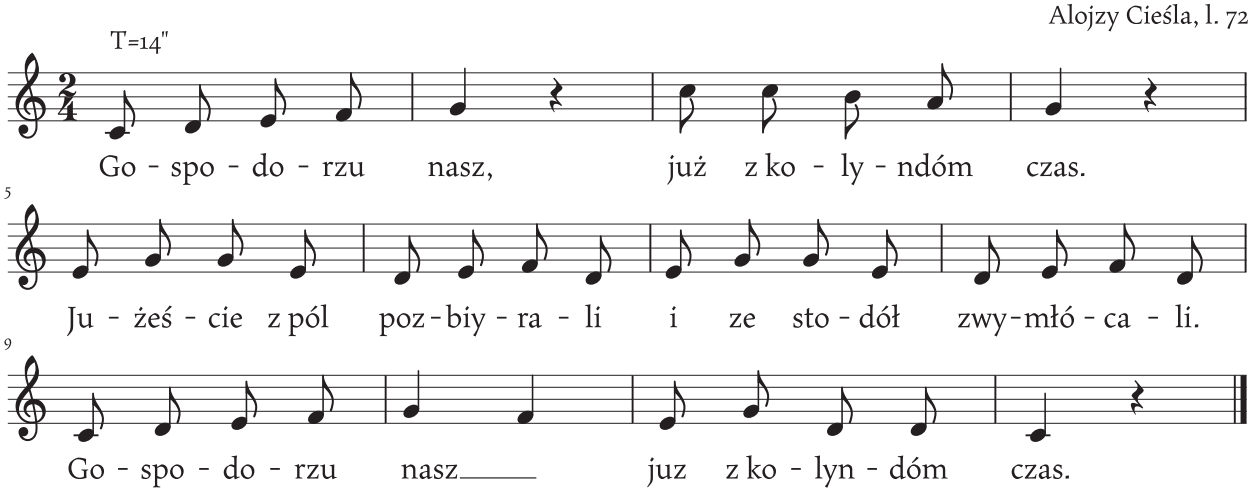

1. Gospodorzu nasz, już z kolyndóm czas.
   Jużeście z pół pozbiyrali
   I ze stodół zwymłócali.
   Gospodorzu nasz, już z kolyndóm czas.

2. Wy gospodyni bydźcie tak szczodrzi,
   Koszyczka lnu nie żałujcie,
   Na koszule nóm też dejcie,
   Wóm to nagrodzi, lyn sie wóm zrodzi.

3, A wy pacholcy mali i wielcy,
   Dejcie nóm też co do zwónka,
   Dostaniecie dobro żónka,
   Jeśli nie tyj zimy, to przede żniwy.

Hej, kolynda, kolynda

Pawłowice, 15.06.1978
Józef Pisarek, l. 57

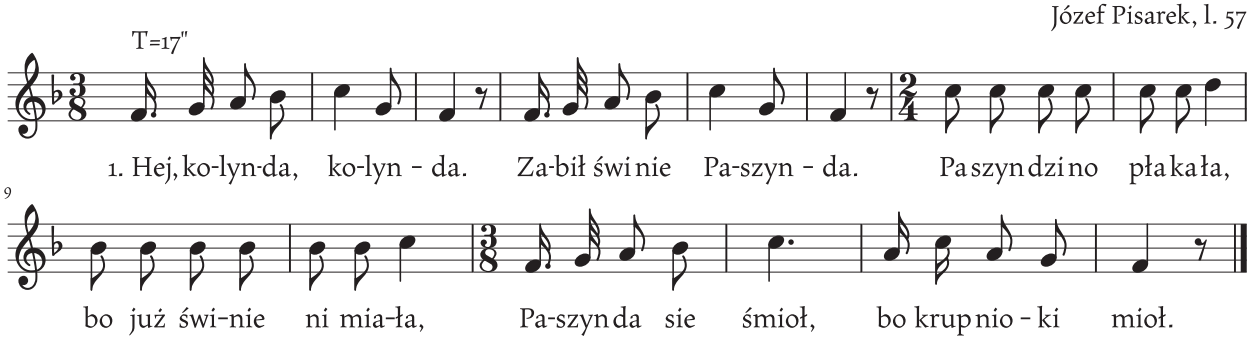

1. Hej, kolynda, kolynda. Zabił świnie Paszynda.
   Paszyndzino płakała, bo już świnie ni miała,
   Paszynda sie śmioł, bo krupnioki mioł.

Hojka, hojka, zielyni sie trowka

Brzeźce, 11.06.1978
Łucja Jarosz, l. 58

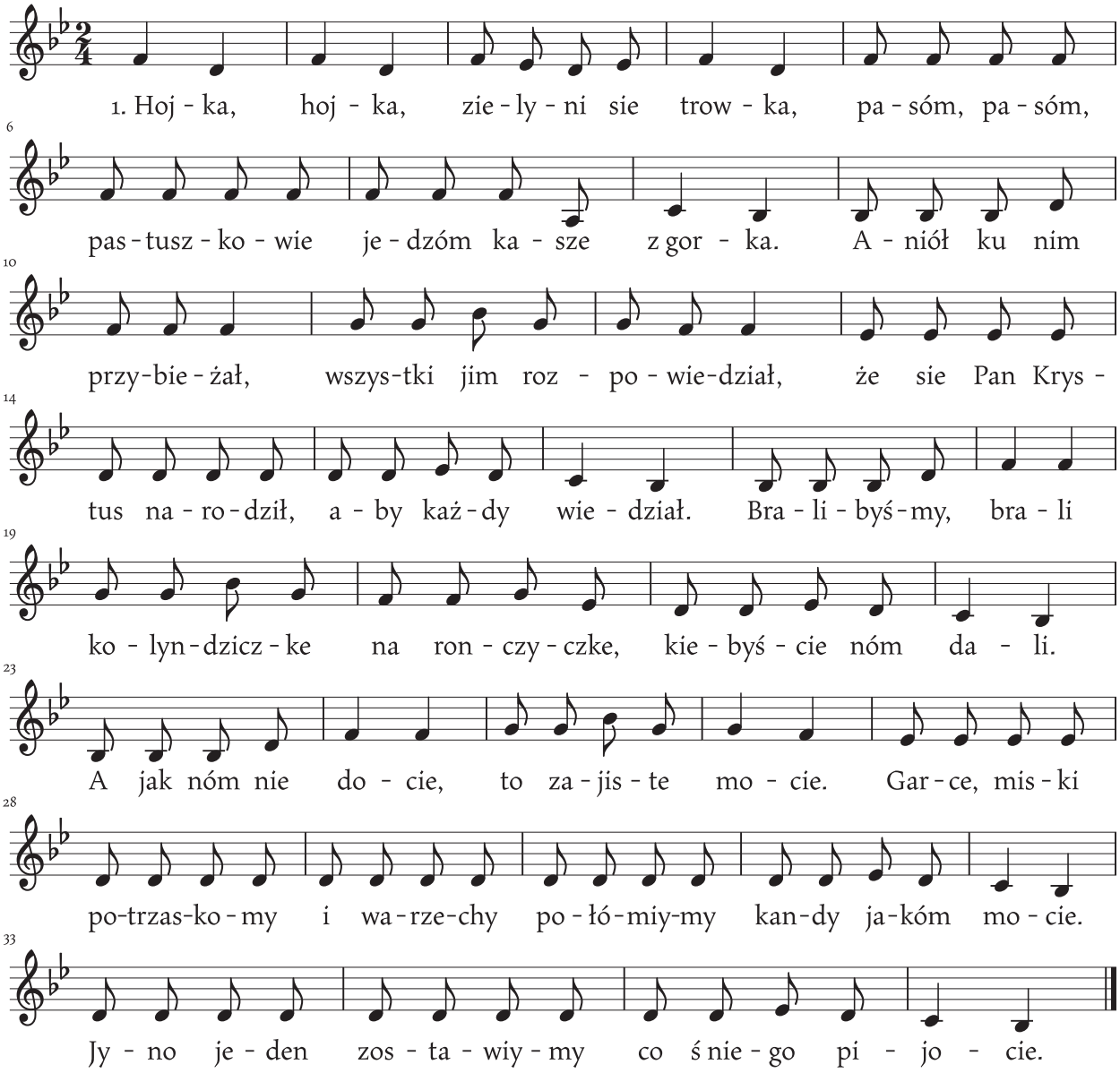

1. Hojka, hojka, zielyni sie trowka,
Pasóm, pasóm, pastuszkowie jedzóm kasze z gorka.
Aniół ku nim przybieżał, wszystki jim rozpowiedział,
Że sie Pan Krystus narodził, aby każdy wiedział.
Bralibyśmy, brali kolyndziczke na ronczyczke, kiebyście nóm dali.
A jak nóm nie docie, to zajiste mocie.
Garce, miski potrzaskomy i warzechy połómiymy kandy jakóm mocie.
Jyno jeden zostawiymy co ś niego pijocie.

Jura, Jura zlynk sie kocura

Kryry, 15.10.1996
Małgorzata Szlachta (z d. Sinka), l. 56

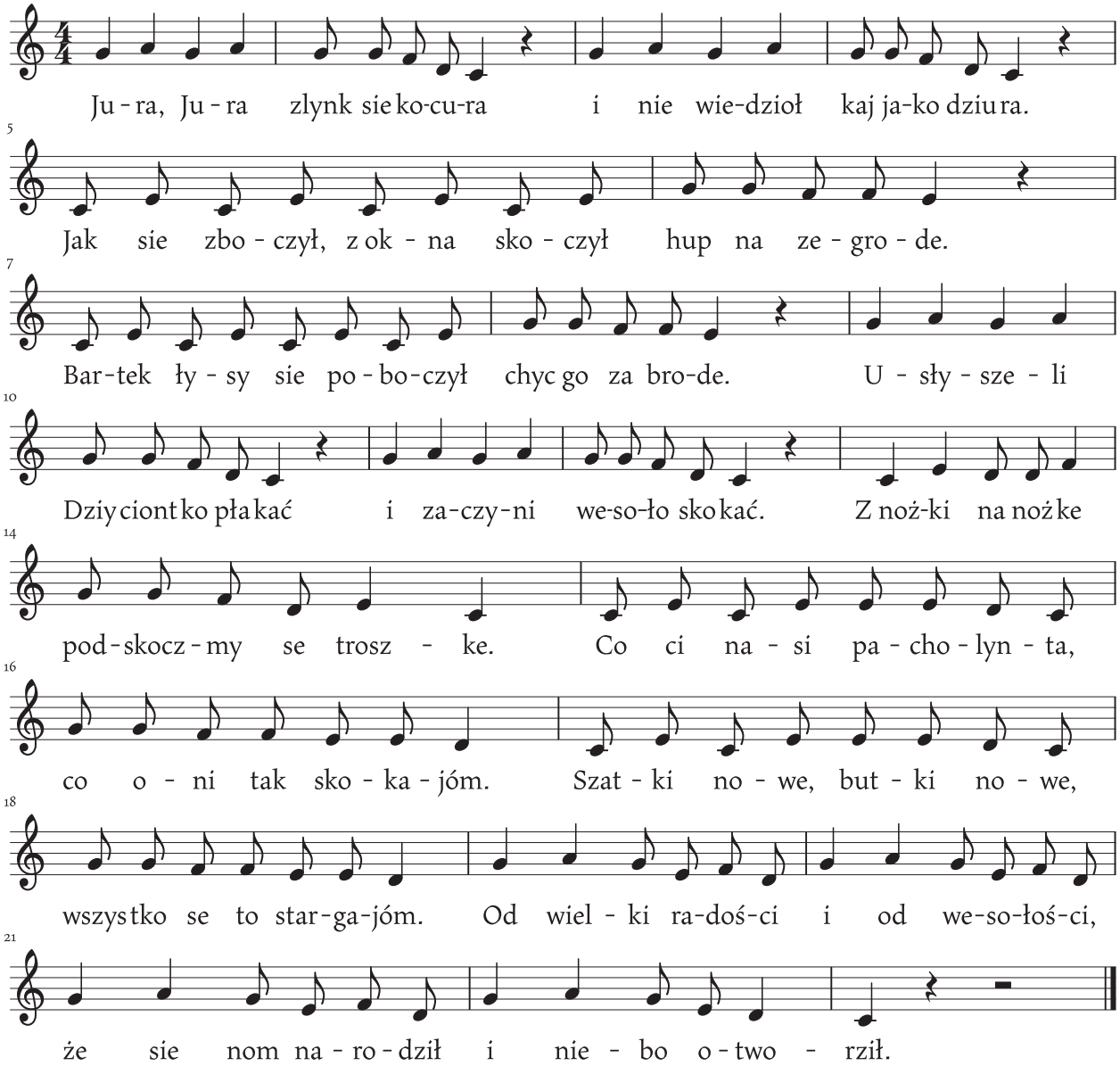

Jura, Jura zlynk sie kocura i nie wiedzioł kaj jako dziura.
Jak sie zboczył, z okna skoczył hup na zegrode.
Bartek łysy sie poboczył chyc go za brode.
Usłyszeli Dziyciontko płakać i zaczyni weseło skokać.
Z nożki na nożke podskoczmy se troszke.
Co ci nasi pacholynta, co oni tak skokajóm.
Szatki nowe, butki nowe, wszystko se to stargajóm.
Od wielki radości i od wesołości, że sie nom narodził i niebo otworził.

Maciek stary

Brzeźce, 11.06.1978
Anna Starzyczny, l. 83

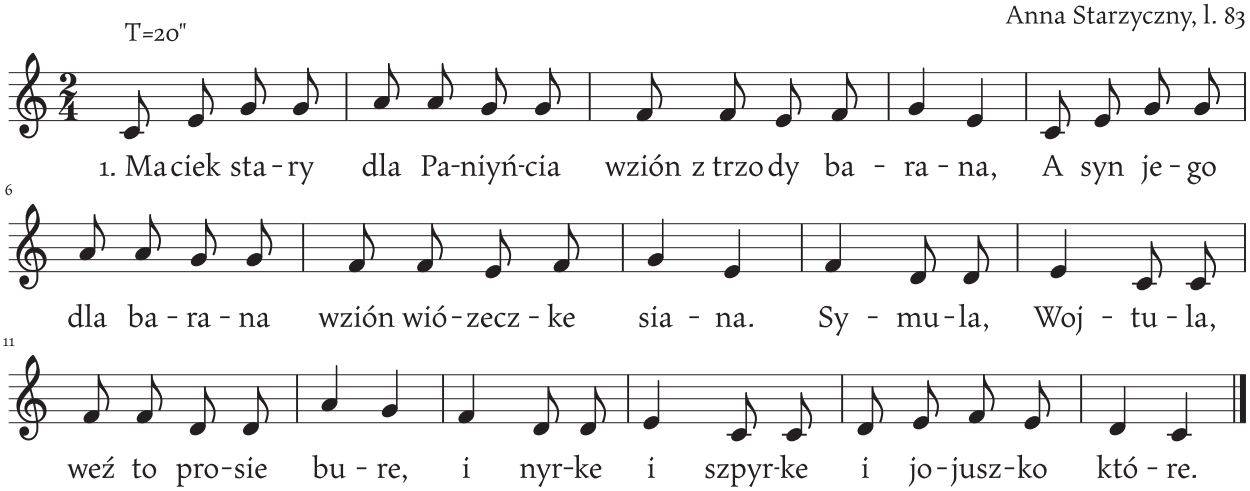

1. Maciek stary, dla Paniyńcia wzión z trzody barana,
A syn jego dla barana wzión wiózeczke siana.
Symula, Wojtula, weź to prosie bure, i nyrke i szpyrke i jojuszko które.

Młodziyniaszku, bracie

Suszec, 10.01.1966
Antoni Świerkot, l. 63

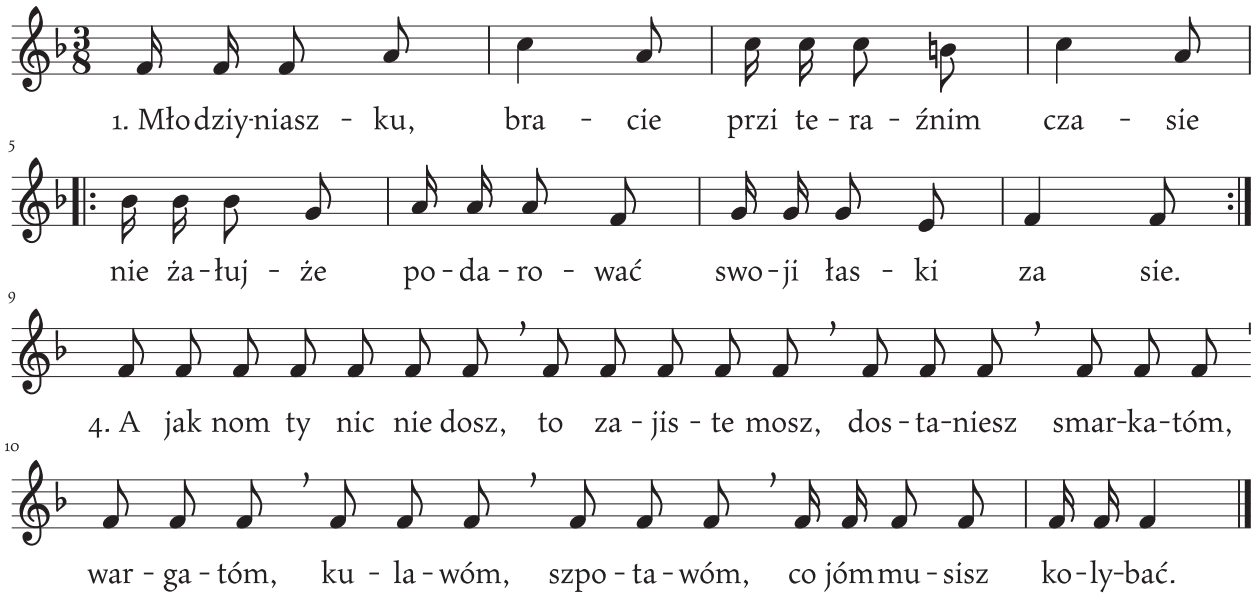

1. Młodziyniaszku, bracie przi teraźnim czasie
   Nie żałujże podarować swoji łaski za sie.

2. Jyno z tej prziczyny, jeśli dostanymy,
   Winszujymy szwarnej żonki nade wszystko jinne.

3. A ta twa kochana, ta mo piykne wiana,
   Abyś dostoł sto dukatów, abo wiyncej za nia.

4. A jak nom ty nic nie dosz, to zajiste mosz,
   Dostaniesz smarkatóm, wargatóm, kulawóm, szpotawóm,
   Co jóm musisz kolybać.

Najświyntsza Paniynka po świecie chodziła

Wisła Wielka, 15.02.1973
Anna Kurzyca, l. 70

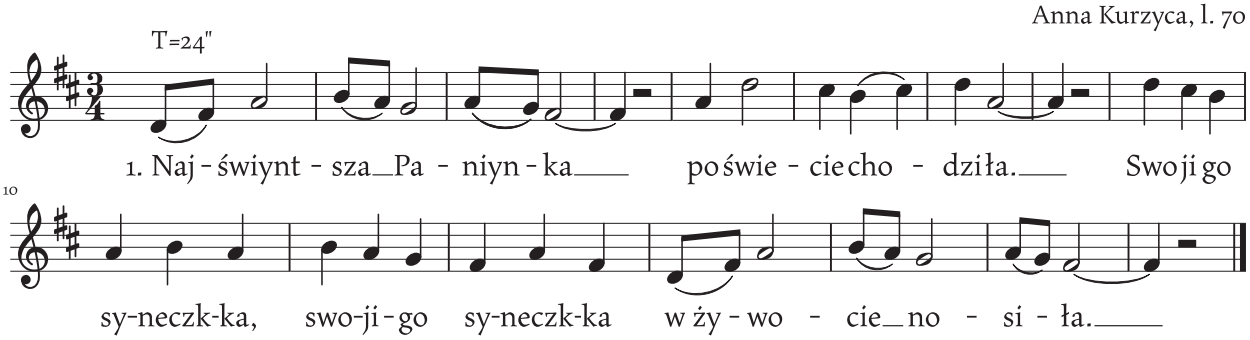

1. Najświyntsza Paniynka po świecie chodziła.
   Swojigo syneczka, swojigo syneczka w żywocie nosiła.

2. Prziszła do kowola, ło nocleg prosiła:
   Mój miły kowolu, przenocujżysz mie tu, ach Jezus, Maryja.

3. Jakóż cie nocować, kie sóm miejsca ni móm.
   Trzech kowoli kuje, nigdy nie nocuje, ach Jezus, Maryja.

4. Cóż takigo kujóm, że nic nie nocujóm?
   Trzi gwoździe zieleźne, przebić Krysta Pana, co sie narodzić ma.

5. Panna sie przelynkła, do stajynki umkła.
   I tam porodziła, w pieluszki powiła, ach Jezus, Maryja.

6. Kowolowe dziycie, zakolyb to Dziycie.
   Jakóż mom kolybać, kie jo rónczki ni mam, ach Jezus, Maryja.

7. Kie sie ledwie dotkniesz, to rónczki bydziesz mieć.
   [...]

8. Kowol sie dziwowoł: któż ci te rónczki doł?
   Ta panna co ło nocleg prosiła, ta mi rónczki dała, ach Jezus, Maryja.

9. Gdybych jo był wiedzioł, to bych był nocowoł
   Głowóm na kamiyniu, nogami we ściyrniu, ach Jezus, Maryja.

Nasz taciczek nieboroczek

Suszec, 23.03.1975
Tomasz Kumor, l. 71

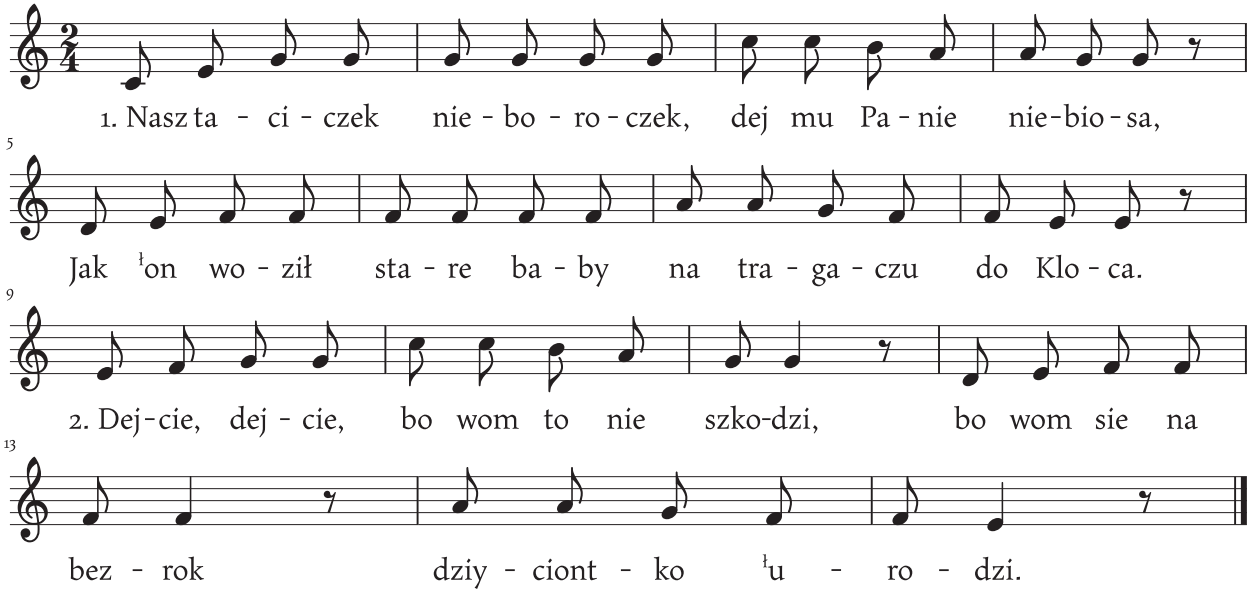

1. Nasz taciczek nieboroczek, dej mu Panie niebiosa,
   Jak ˡon woził stare baby na tragaczu do Kloca.

2. Dejcie, dejcie, bo wom to nie szkodzi,
   Bo wom sie na bezrok dziyciontko ˡurodzi.

Nejświyntszo Paniynka

Suszec, 05.1985
Anna Kokoszka, l. 15

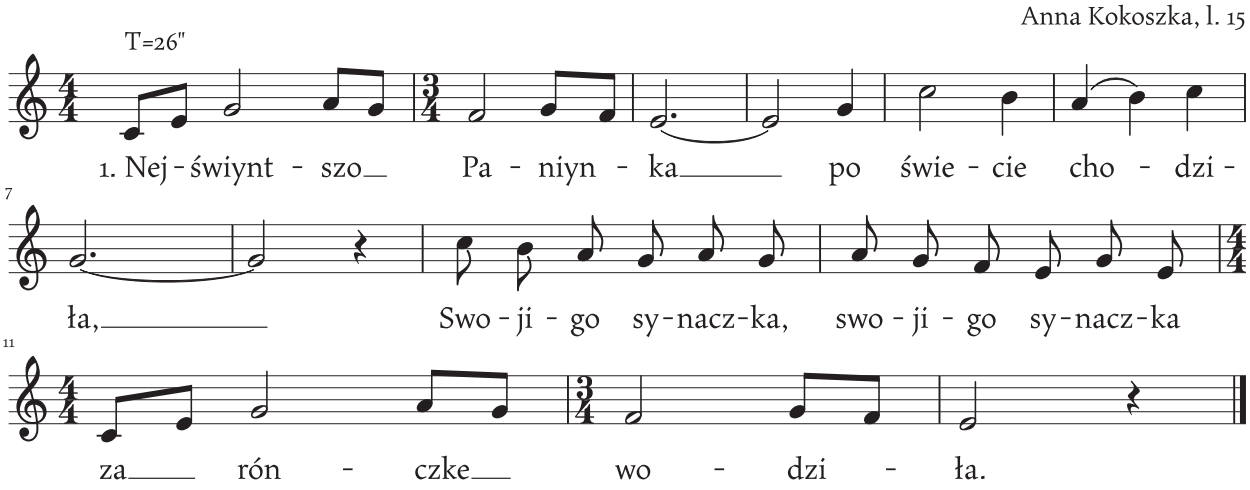
T=26"
1. Nej - świynt - szo Pa - niyn - ka po świe - cie cho - dzi -
ła, Swo - ji - go sy - nacz - ka, swo - ji - go sy - nacz - ka
za rón - czke wo - dzi - ła.

1. Nejświyntszo Paniynka po świecie chodziła,
Swojigo synaczka, swojigo synaczka za rónczke wodziła.

2. Prziszła do kowola, ło nocleg prosiła:
Mój miły kowalu przenocujże mie tu, ach Jezus, Maryja.

3. Ni moge nocować, trzej kowale kujóm,
Trzej kowale kujóm, trzi gwoździe gotujóm, ach Jezus, Maryja.

4. Paniynka sie zlynkła, na kolana klynkła.
Do szopki bieżała, tam dziycióntko miała, tam go przewijała, ach Jezus, Maryja.

5. Prziszło to tu dziycie, rónczyczek ni miało,
Rónczyczek ni miało, rzóndzić nie umiało, ach Jezus, Maryja.

6. Paniynka mu rzekła: zakolyb to dziycie.
Jakoż mam kolybać kiej rónczyczek ni mam, ach Jezus, Maryja.

7. Ledwie sie dotknyło, rónczyczek nabyło.
Do domu bieżało, rónczkami kosiało, ach Jezus, Maryja.

8. Widzisz mamuliczko, widzisz tatuliczku:
Ta mi rónczki dała, co tu wczora była, ło nocleg prosiła.

9. Gdybym ja był wiedział, to bym jóm nocował,
We srebrze, we złocie, w nejwiynkszym klejnocie, ach Jezus, Maryja.

10. Żóna by leżała z dziatkami pod progem,
Najświyntsza Paniynka, najświyntsza Paniynka w łóżku z Panem Bogem.

11. A ja bym był leżał z głowóm na kamiyniu.
Głowóm na kamiyniu, nogami na ściyrniu, ach Jezus, Maryja.

Niechaj bydzie pochwalony

Suszec, 10.08.1977
Agnieszka Szczepek, l. 86

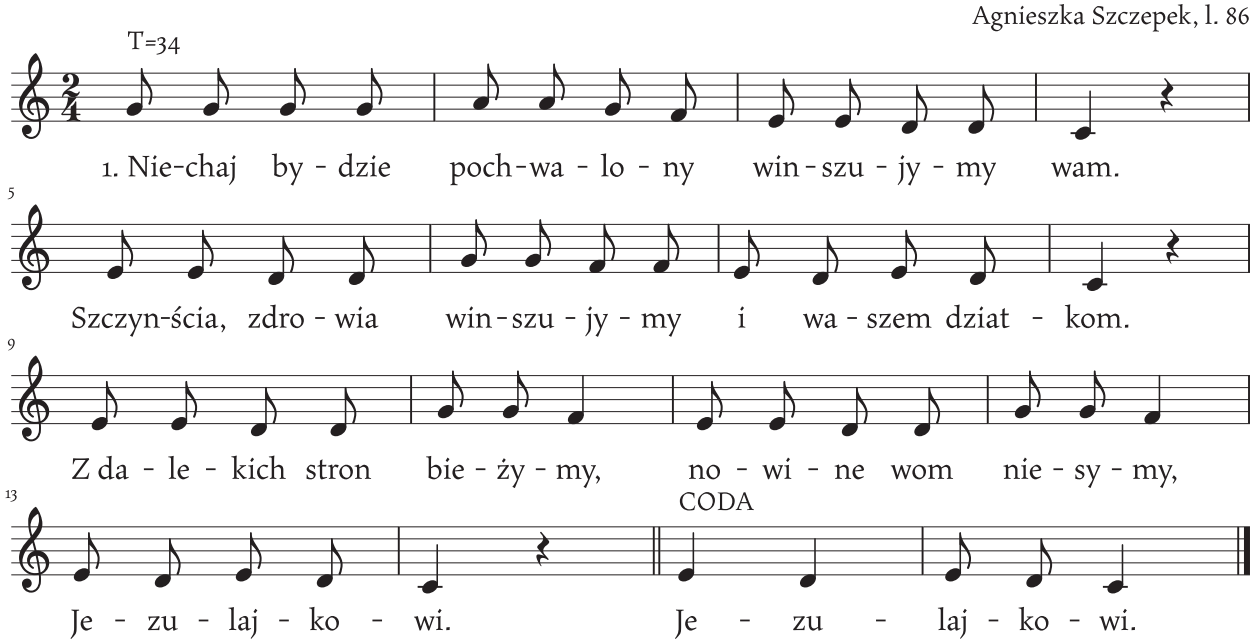

1. Niechaj bydzie pochwalony winszujymy wam.
   Szczynścia, zdrowia winszyjymy i waszem dziatkom.
   Z dalekich stron bieżymy, nowine wom niesymy, Jezulajkowi.

2. Narodziło sie Dziyciontko w mieście Betlejem. (mel. t. 1–4)
   Ono leży niewinniontko na gołem sianie. (mel. t. 1–4)
   Dejcie fynik abo prynik, aż kupiymy szatki, (mel. t. 5–8)
   Konsek cajga modrego, złotem wyszywanego, Jezulajkowi. (mel. t. 9–16)

Niechaj bydzie pochwalóny

Suszec, 04.2000
Konrad Waleczek, l. 60

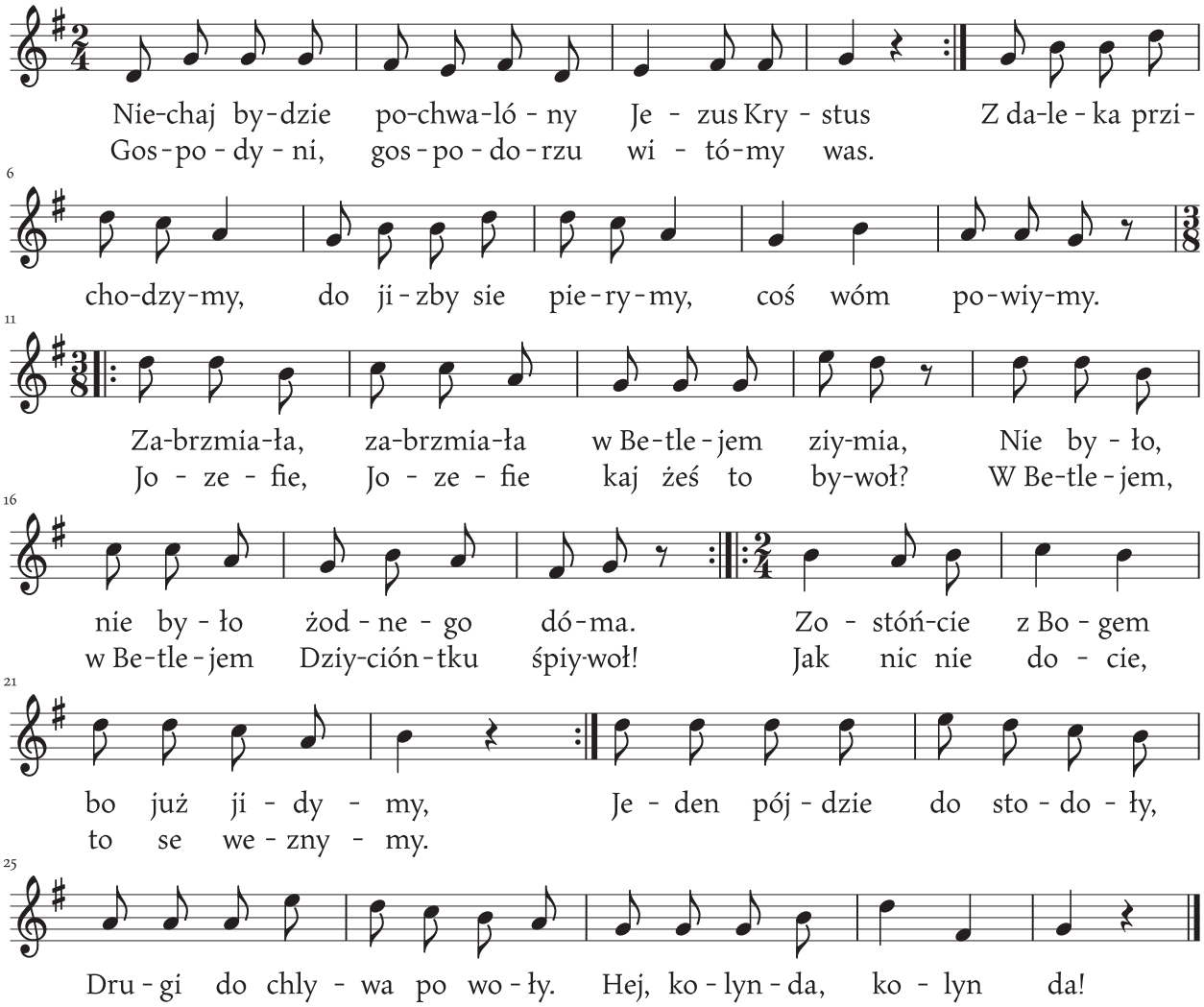

Niechaj bydzie pochwalóny Jezus Krystus
Gospodyni, gospodorzu witómy was.
Z daleka przichodzymy, do jizby sie pierymy, coś wóm powiymy.
Zabrzmiała, zabrzmiała w Betlejem ziymia,
Nie było, nie było żodnego dóma.
Jozefie, Jozefie kaj żeś to bywoł?
W Betlejem, w Betlejem Dziyciónktku śpiywoł!
Zostóńcie z Bogem bo już jidymy,
Jak nic nie docie, to se weznymy.
Jeden pójdzie do stodoły,
Drugi do chlywa po woły.
Hej, kolynda, kolynda!

Posłuchej dziyweczko

Suszec, 10.01.1966
Antoni Świerkot, l. 63

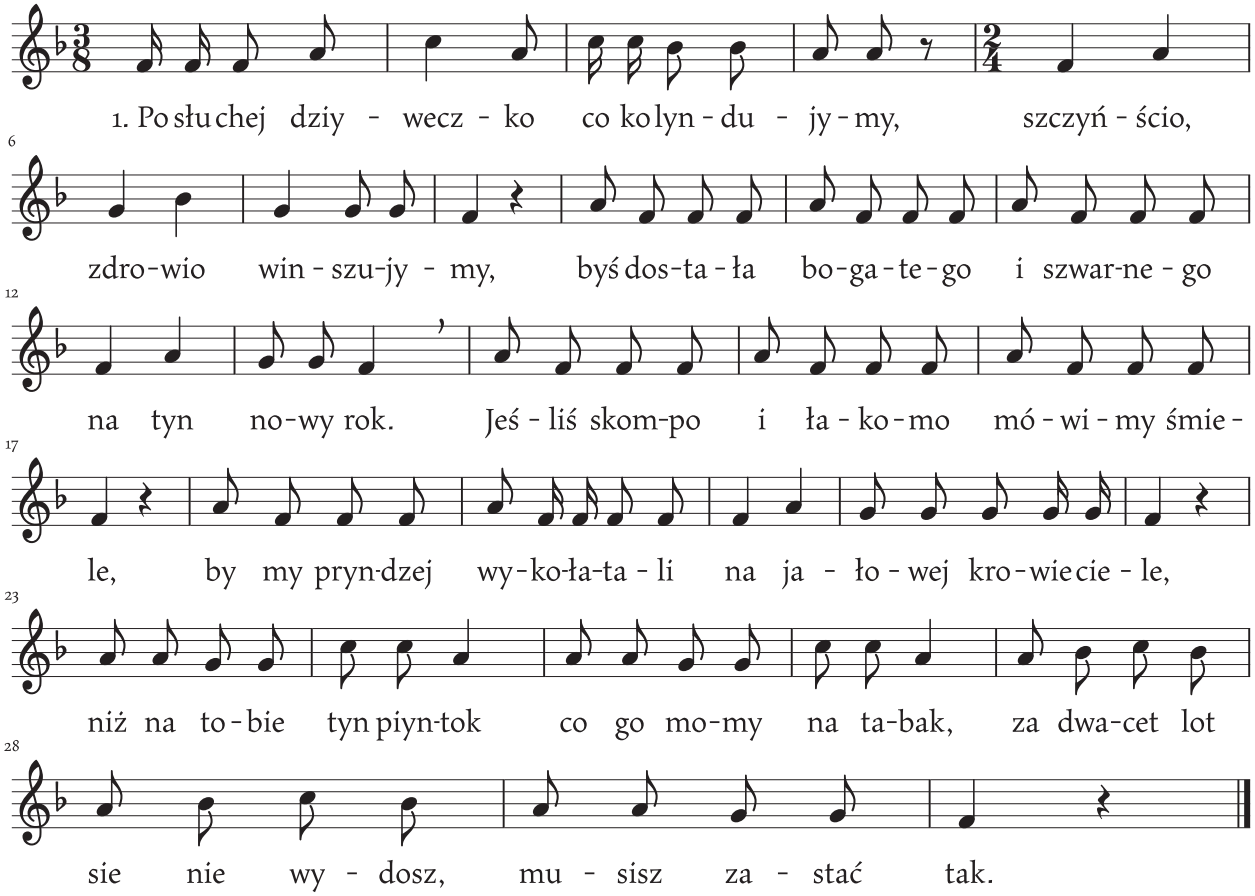

1. Posłuchej dziyweczko co kolyndujymy,
Szczyńścio, zdrowio winszujymy,
Byś dostała bogatego i szwarnego na tyn nowy rok.
Jeśliś skompo i łakomo mówimy śmiele,
By my pryndzej wykołatali na jałowej krowie ciele,
Niż na tobie tyn piyntok co go momy na tabak,
Za dwacet lot sie nie wydosz, musisz zastać tak.

Przi zielonem gojku

Golasowice, 07.02.1974
Alojzy Cieśla, l. 72

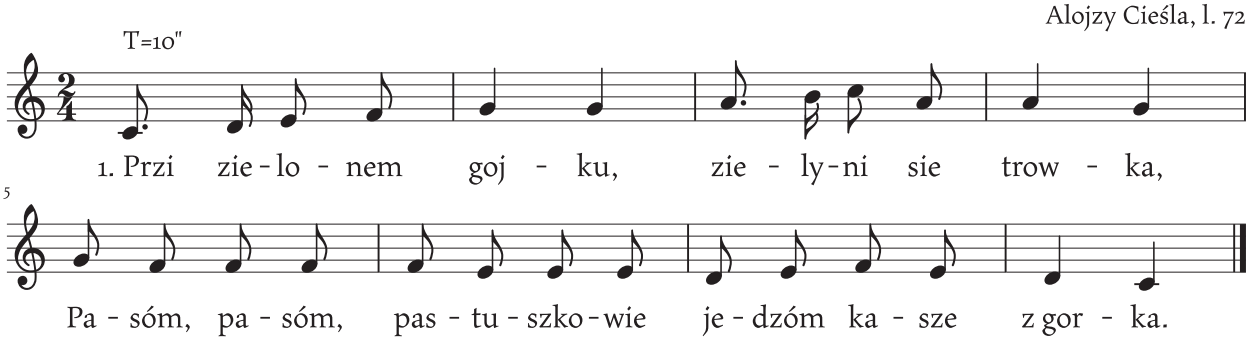

1. Przi zielonem gojku, zielyni sie trowka,
   Pasóm, pasóm, pastuszkowie jedzóm kasze z gorka.

2. Anióła tam przibieżał i tak im powiedział,
   Że sie narodził Zbawiciel, aby każdy wiedział.

3. Pastuszkowie mali, radzibyśmy brali,
   Kolyndeczke na rónczeczke kiebyście nóm dali.

4. Jak nóm nic nie docie to zajiste mocie,
   Wszystki garce potrzaskómy kandy jaki mocie
   Jyno jeden zostawiymy co kasze warzicie.*

5. Garniec z gałuszkami, kocieł z kiełbasami,
   Jak nóm nic nie docie, wszystko pójdzie z nami.

*Powtórzyć melodię od taktu 5 do 8.

Tańcowali trze hałasi, aż sie skrziło

Brzeźce, 11.06.1978
Łucja Jarosz, l. 58

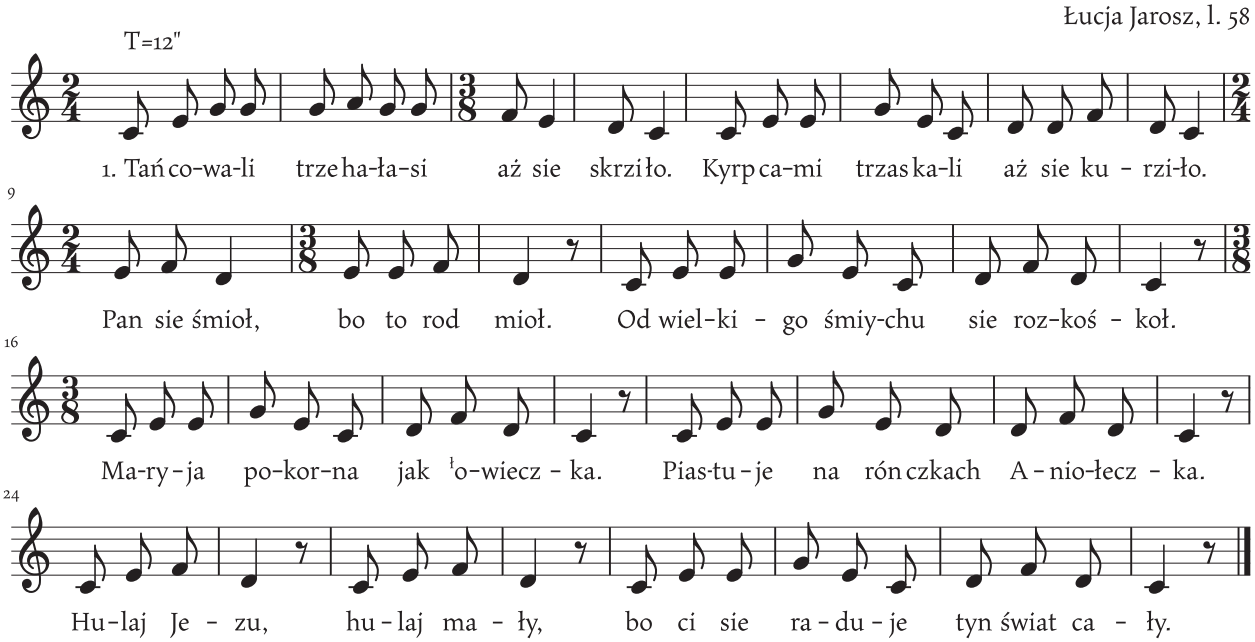

1. Tańcowali trze hałasi aż sie skrziło.
   Kyrpcami trzaskali aż sie kurziło.
   Pan sie śmioł, bo to rod mioł.
   Od wielkigo śmiychu sie rozkośkoł.
   Maryja pokorna jak łowieczka.
   Piastuje na rónczkach Aniołeczka.
   Hulaj Jezu, hulaj mały, bo ci sie raduje tyn świat cały.

Weselmy sie

Wisła Wielka, 15.02.1973
Anna Kurzyca, l. 70

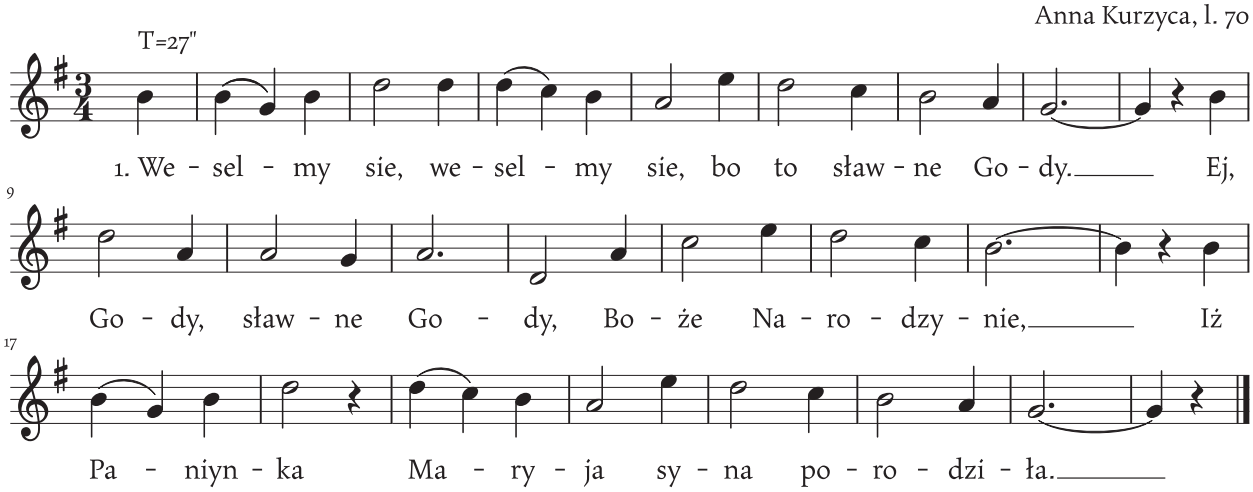

1. Weselmy sie, weselmy sie, bo to sławne Gody.
   Ej, Gody, sławne Gody, Boże Narodzynie,
   Iż Paniynka Maryja syna porodziła.

2. Ej, syna porodziła, w pieluszki powiła.
   Lulaj, lulaj synu mój, gdybym już śniadała.

3. Oj, gdybym już śniadała, drobne rybki miała.
   Poczkaj matko na chwilynke na małóm godzinke.

4. Aż ja do morza zajde, drobnych ryb nałowie. (mel. t. 8–16 bis)

5. Stómpił Jezus do morza i chycił wyngorza.
   Tu masz matko śniadanie za twe kolybanie.
   Tu masz matko śniadanie za twe kolybanie.

UWAGA:
Zwrotka 2 i 3 od przedtaktu w 8 takcie.
Zwrotka 5: melodia od początku do taktu 16 z repetycją taktów 8–16.

Wiwat, wiwat!

Brzeźce, 11.06.1978
Łucja Jarosz, l. 58

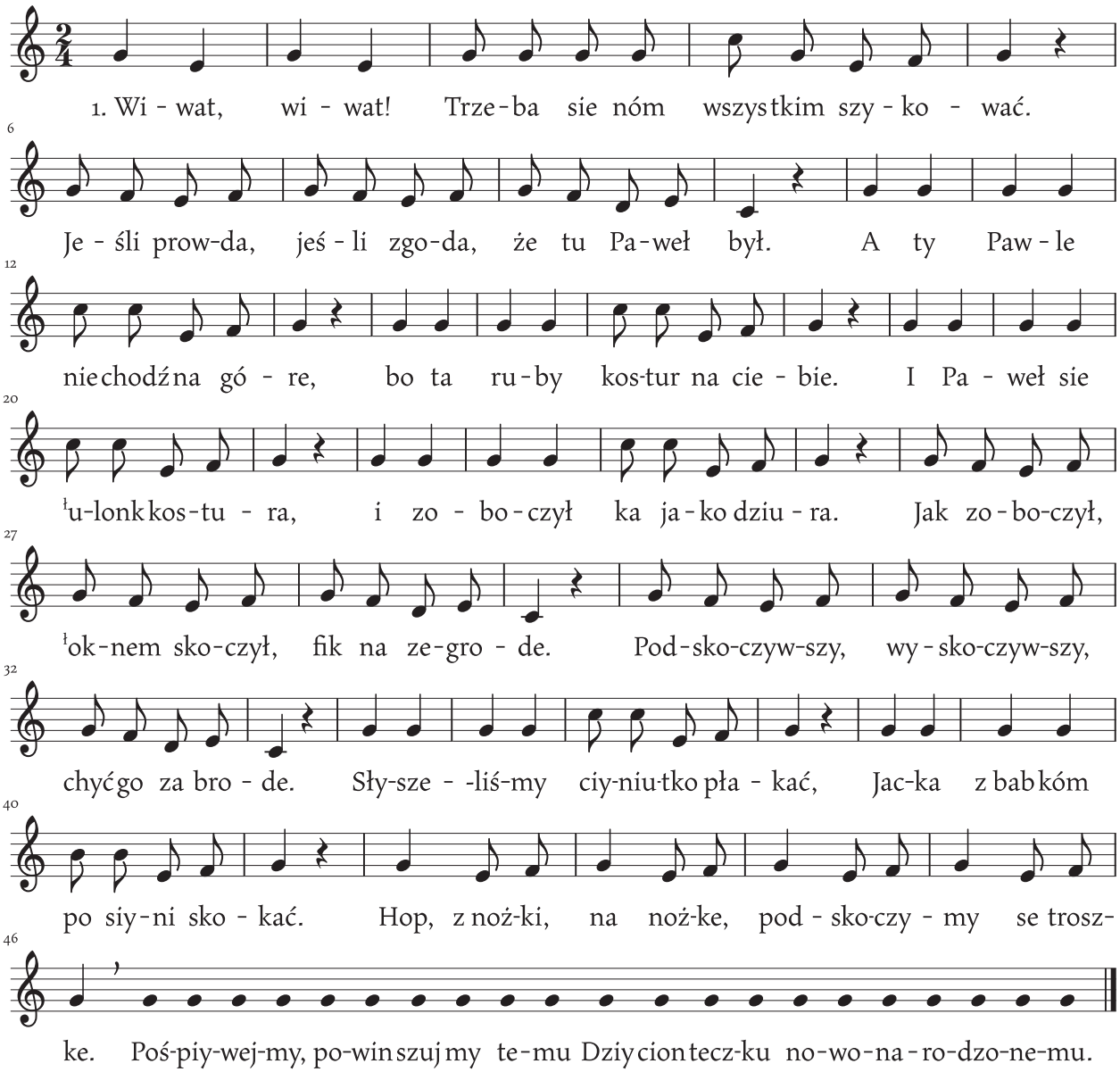

1. Wiwat, wiwat! Trzeba sie nóm wszystkim szykować.
Jeśli prowda, jeśli zgoda, że tu Paweł był.
A ty Pawle nie chodź na góre, bo ta ruby kostur na ciebie.
I Paweł sie łulonk kostura, i zobaczył ka jako dziura.
Jak zoboczył, łoknem skoczył, fik na zegrode.
Podskoczywszy, wyskoczywszy, chyć go za brode.
Słyszeliśmy ciyniutko płakać,
Jacka z babkóm po siyni skokać.
Hop, z nożki, na nożke, podskoczymy se troszke.
Pośpiywejmy, powinszujmy temu Dziycionteczku nowonarodzenemu.

Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać [1]

Suszec, 01.10.1996
Alojzy Kuś, l. 65

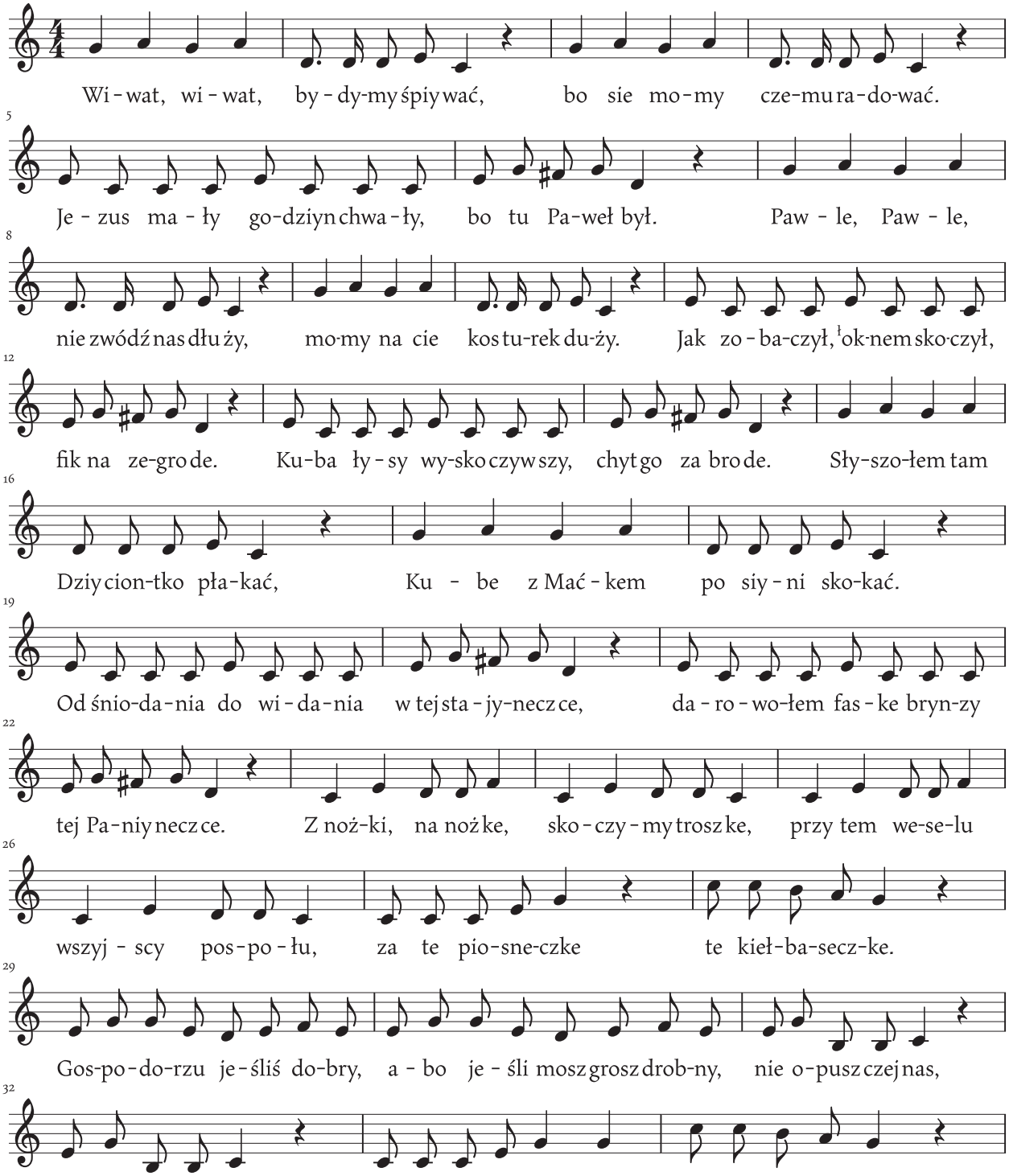

35
na ko-ra-kle ksiyn dzu dej-cie, chle bicz-ka nom nie ża-łuj-cie Bóg wom nad gro dzi,

38
lyn sie wom zro-dzi. A ślu-bu-je wom, że to dob-ry pon.

41
Za to co do-cie do wor-ka do wóm za to Pón Bóg Jon-ka jesz cze tej zi-my,

44
lub prze de żni-wy. Bóg wom za-płać pa-nie gos-po-do-rzu za te ko-lyn de.

48
I wom też tak pa-ni gos po-dy-ni niech sie tak sta-nie. W do ma i na ro-li

52
w og ro-dzie, na po-lu, śli-wy, jab-ka, gry-ni-ca, ło-wies, ja-rzi-ca.

58
Każ-do krów-ka niech wom trzi kroć ra-zy zber mly ka do-wo. Każ-do kur-ka

62
niech wom trzi kroć ra-zy kur czyn ta do-wo. Świ nie i cie-lyn-ta, do-mo we pto szyn-ta

66
by sie zro dziły a zdro-we by-ły. Dej to Pa-nie Bo-że za to wiel-ki szczyn-ście

70
gos-po-da-rzo-wi do-bro-dzie-jo-wi. Za ko-lyn-de dziyn-ku-jy-ny,

74
szczyn ścio zdro-wio win-szu jy-my na tyn no-wy ro-czek, na tyn no-wy ro-czek.

Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać, bo sie momy czemu radować.
Jezus mały godziyn chwały, bo tu Paweł był.
Pawle, Pawle, nie zwódź nas dłuży, momy na cie kosturek duży.
Jak zobaczył, łoknem skoczył, fik na zegrode.
Kuba łysy wyskoczywszy, chyt go za brode.
Słyszołem tam Dziyciontko płakać.
Kube z Maćkem po siyni skokać.
Od śniodania do widania w tej stajyneczce,
Darowołem faske brynzy tej Paniyneczce.
Z nożki, na nożke, skoczymy troszke,
Przy tem weselu wszyjscy pospołu, za te piosneczke te kiełbaseczke.
Gospodorzu jeśliś dobry, abo jeśli mosz grosz drobny
Nie opuszczej nas, pamiyntej na nas.
A wy gospodyni bydźcie tak szczedrzi,
Na korakle ksiyndzu dejcie, chlebiczka nom nie żałujcie
Bóg wom nadgrodzi, lyn sie wom zrodzi.
A ślubuje wom, że to dobry pon.
Za to co docie do worka do wóm za to Pón Bóg Jonka
Jeszcze tej zimy, lub przede żniwy.
Bóg wom zapłać panie gospodorzu za te kolynde.
I wom też tak pani gospodyni niech sie tak stanie.
W dóma i na roli w ogrodzie, na polu,
Śliwy, jabka, grynica, łowies, jarzica.
Każdo krówka niech wom trzikroć zber mlyka dowo.
Kożdro kurka niech wom trzikroć razy kurczynta dowo.
Świnie i cielynta, domowe ptaszynta
By sie zrodziły, a zdrowe były.
Dej to Panie Boże za to wielki szczęście
Gospodarzowi dobrodziejowi.
Za kolynde dziynkujymy, szczynścio zdrowio winszujymy
Na tyn nowy roczek, na tyn nowy roczek.

Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać [2]

Suszec, 01.10.1996
Anna Prządka, l. 61

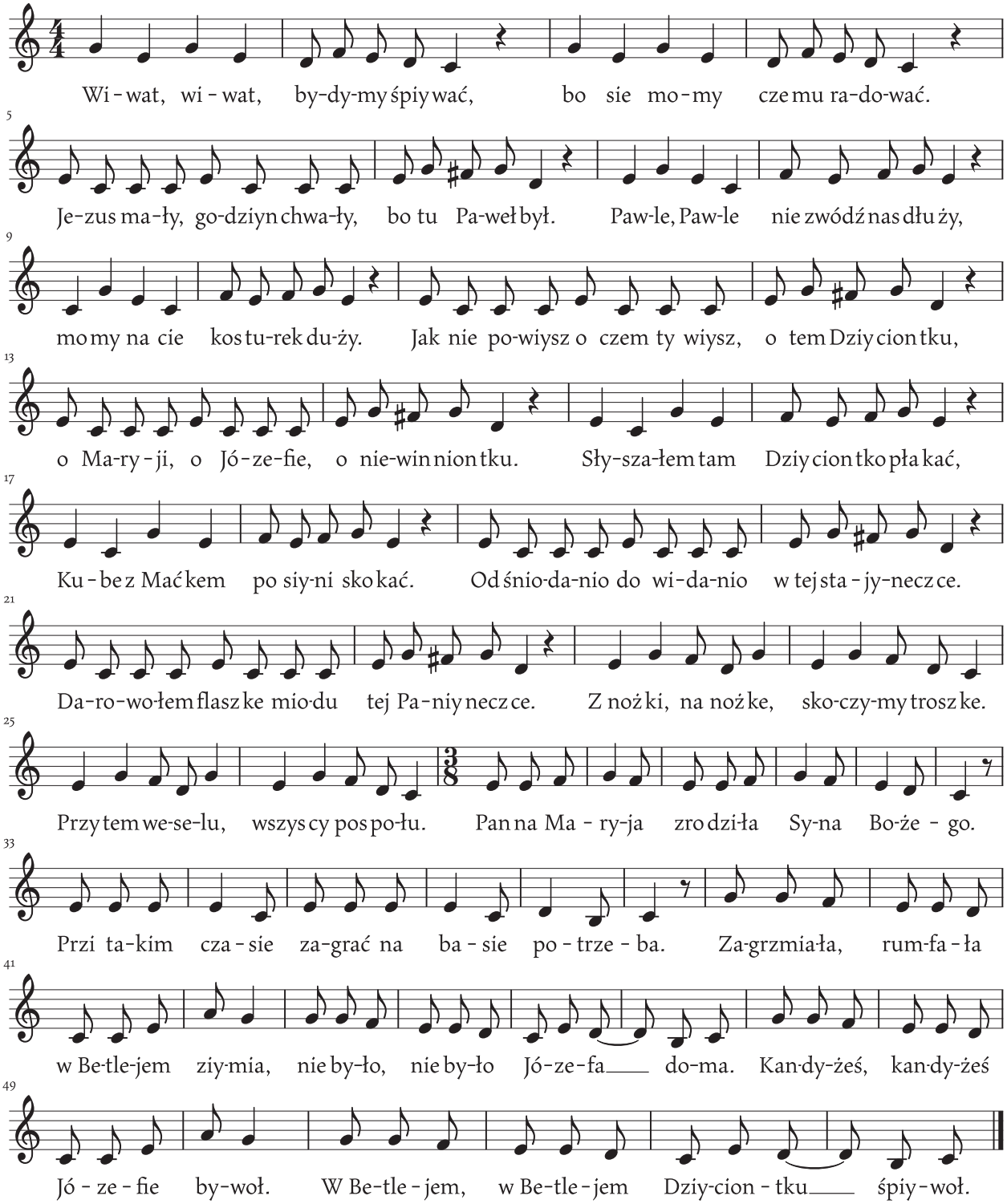

1. Wiwat, wiwat, bydymy śpiywać, bo sie momy czemu radować.
Jezus mały, godziyn chwały, bo tu Paweł był.
Pawle, Pawle nie zwódź nas dłuży, momy na cie kosturek duży.
Jak nie powiysz o czem ty wiysz, o tem Dziyciontku, o Maryji, o Józefie, o niewinniontku.
Słyszałem tam Dziyciontko płakać, Kube z Maćkem po siyni skokać.
Od śniodanio do widanio w tej stajyneczce.
Darowołem flaszke miodu tej Paniyneczce.
Z nożki, na nożke, skoczymy troszke.
Przy tem weselu, wszyscy pospołu.
Panna Maryja zrodziła Syna Bożego.
Przi takim czasie zagrać na basie potrzeba.
Zagrzmiała, rumfała w Betlejem ziymia,
Nie było, nie było Józefa doma.
Kandyżeś, kandyżeś Józefie bywoł.
W Betlejem, w Betlejem Dziyciontku śpiywoł.

Z dalekigo wschodu

Suszec, 05.1986
Elżbieta Jasińska, l. 15

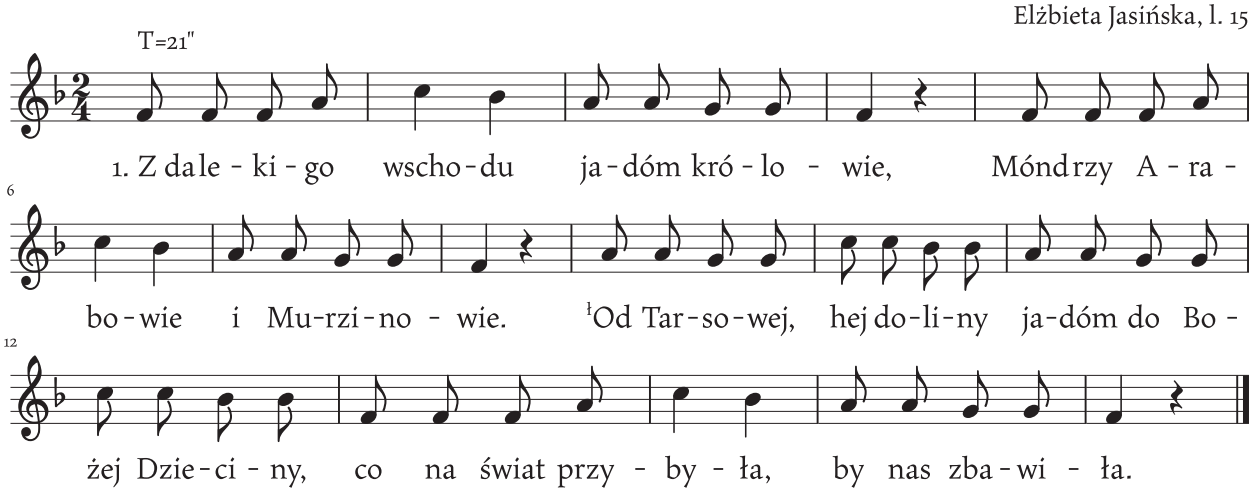

1. Z dalekigo wschodu jadóm królowie,
Móndrzy Arabowie i Murzinowie.
¹Od Tarsowej, hej doliny jadóm do Bożej Dzieciny
Co na świat przybyła, by nas zbawiła.

2. Królewskie ofiary przyniósło Dziecie
I było nam królem przez całe życie.
My, co skarbów dziś nie mamy, serca Mu ofiare dajmy.
Ratuj nas o Jezu drogi klejnocie!

Prziszlimy tu po kolyńdzie

Suszec, 14.03.2000
Antoni Gąsior, l. 71

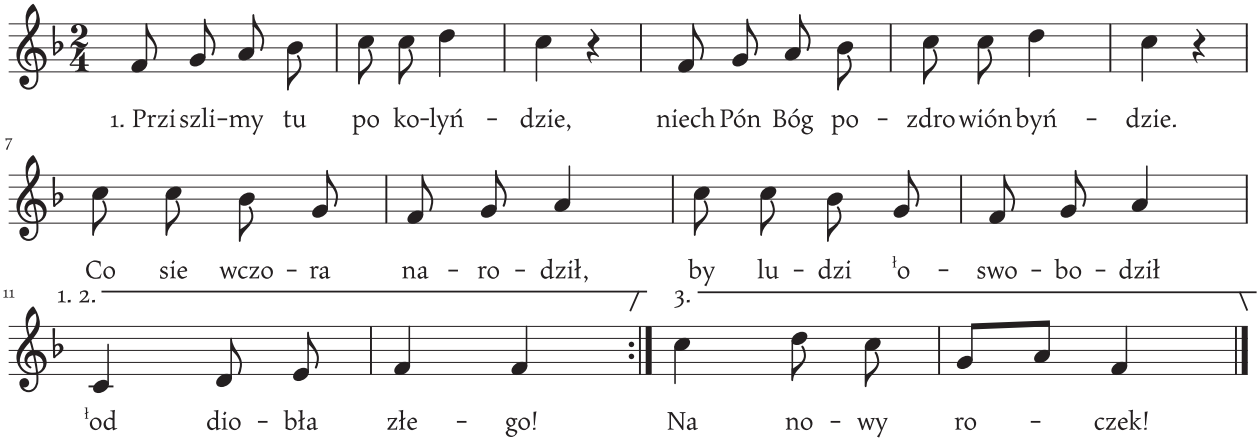

1. Prziszlimy tu po kolyńdzie,
   Niech Pón Bóg pozdrowión byńdzie,
   Co sie wczora narodził, by ludzi łoswobodził
   łOd diobła złego!

2. Słuchejcie, jako nowina,
   Narodził sie Bóg – Dziecina,
   By nas wszystkich łodkupił, diobła po rogach łupił,
   Diobła czornego!

3. A my młodzi pastuszkowie,
   Mómy koróny na głowie.
   Jezuskowi śpiywómy, a wóm szczyńścio życzymy!
   Na nowy roczek!

   Teraz następują życzenia...

Gospodorzowi życzymy!

Suszec, 14.03.2000
Antoni Gąsior, l. 71

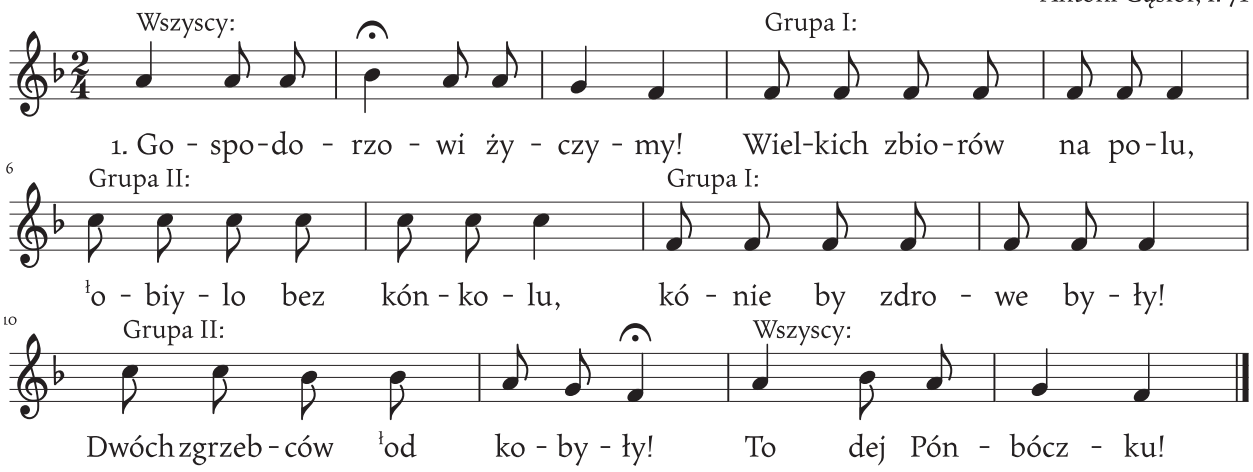

1. Gospodorzowi życzymy!
   Wielkich zbiorów na polu, ł obiylo bez kónkolu,
   Kónie by zdrowe były, dwóch zgrzebców ł od kobyły!
   To dej Pónbóczku!

2. A gospodyni życzymy:
   Pónbóczka przeżegnanio, starszej cery wydanio,
   Lnu na nowe koszule, dwóch cielónt ł od Gwiazdule!
   To dej Pónbóczku!

3. Starzikowi, Starce, Dziadkowi, Babce:
   Niech żyjóm długi roki, dali szkrobióm ziymioki,
   Moc wnuków doczakali i godzinki śpiywali!
   To dej Pónbóczku!

4. Teraz starszej ciotce:
   Gładko niech sie poczosze, trzimo złotki w pónczosze,
   Niech za dużo nie siedzi, przichlybio sie gowiedzi!
   To dej Pónbóczku!

5. Starszemu synowi:
   Jak chce iść na zolyty, niech sie też spyto taty,
   Ku kierej chce zakryńcić i dobrze sie ł ożynić!
   To dej Pónbóczku!

6. Tej starszej cerze:
   Szykuj sie starszo cero, ftoś sie do cie wybiyro,
   Mo pinióndze i grunt mo, niech ci Pón Bóg szczyńści do!
   To dej Pónbóczku!

Zostóńcie z Bogem

Suszec, 14.03.2000
Antoni Gąsior, l. 71

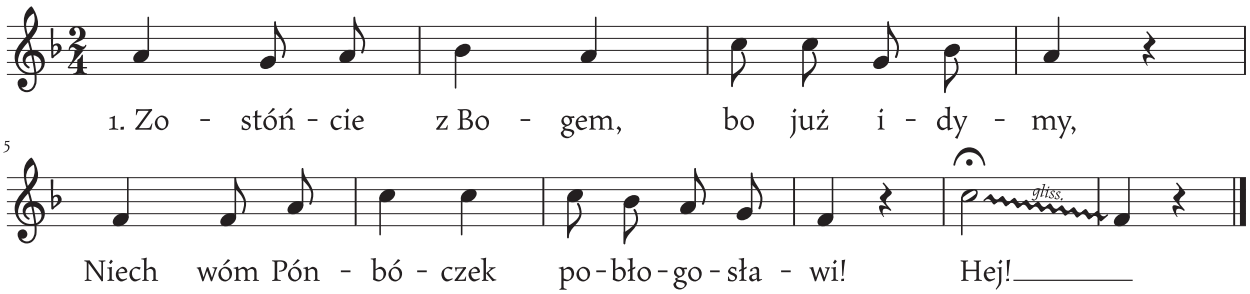

1. Zostóńcie z Bogem, bo już idymy,
   Niech wóm Pónbóczek pobłogosławi! Hej!

2. To, co nóm docie, to se weznymy.
   Niech wóm Pónbóczek pobłogosławi! Hej!

Mało góra, wielko wieś

Suszec, 22.10.1987
Klara Paszek, l. 73

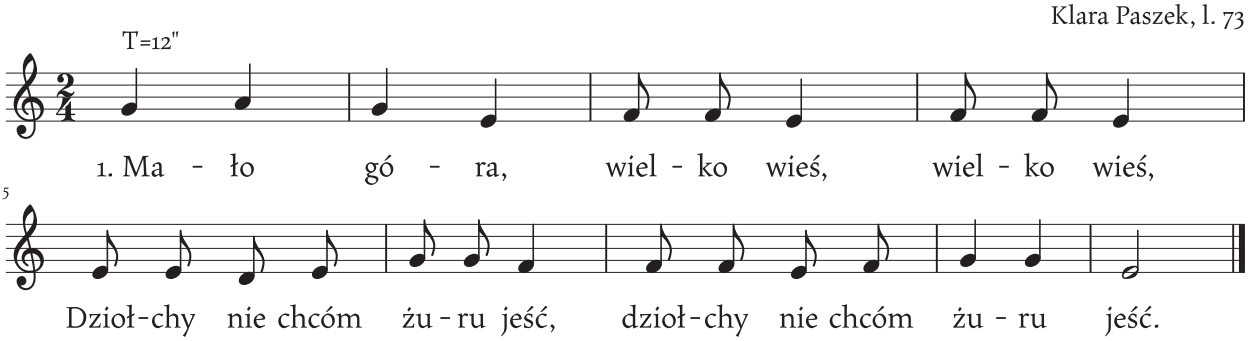

1. Mało góra, wielko wieś, wielko wieś,
   Dziołchy nie chcóm żuru jeść, dziołchy nie chcóm żuru jeść.

2. Jyno miyso pieczóne, pieczóne,
   Żeby były czyrwione, żeby były czyrwione.

3. Jyno placki plaskate, plaskate,
   Żeby były paplate, żeby były paplate.

zeszyt 1./ I pieśni obrzędowe /B. DOROCZNE. /

3. Powitanie wiosny.

Przislimy z mojikem

Pawłowice, 10.09.1976
Maria Sadlok, l. 79

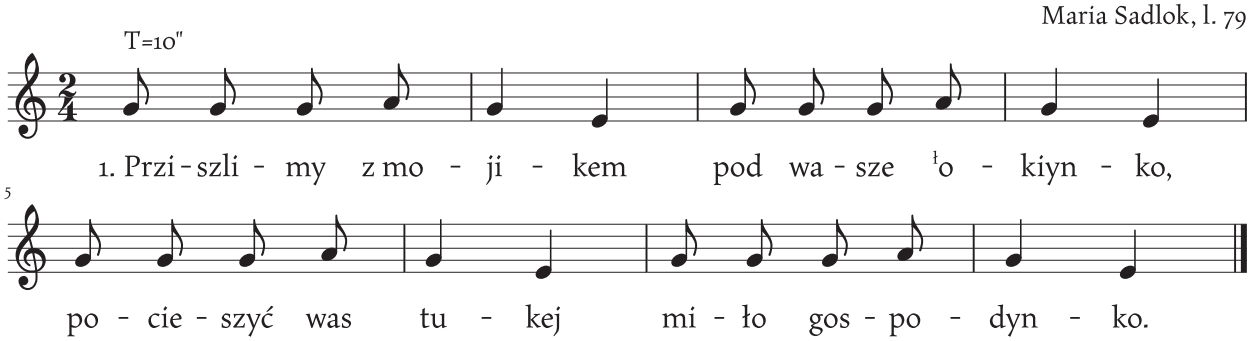

1. Przislimy z mojikem pod wasze ˡokiynko,
   Pocieszyć was tukej miło gospodynko.

zeszyt 1./ I pieśni obrzędowe /B. DOROCZNE. / 4. Wielkanocne.

Przislimy tu po śmierguście

Rudziczka, 23.10.1958
Maria Kasperczyk, l. 11

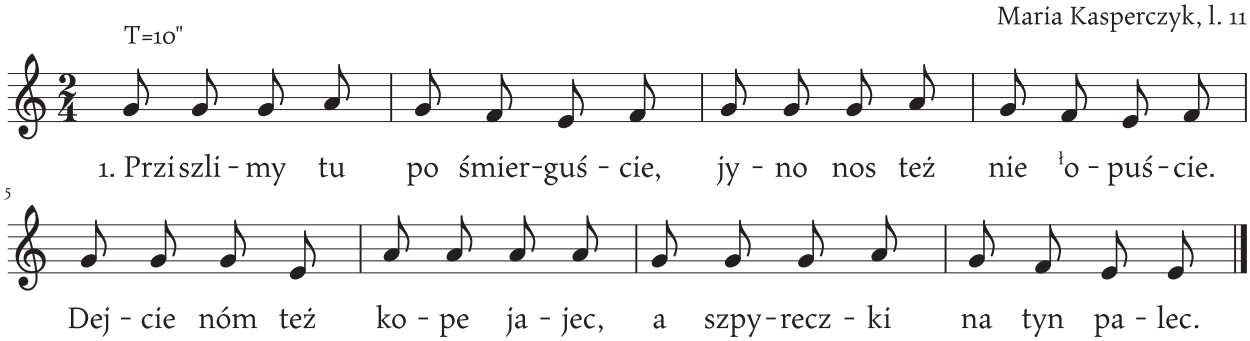

1. Przislimy tu po śmierguście, jyno nos też nie ˡopuście.
   Dejcie nóm też kope jajec, a szpyreczki na tyn palec.

Gospodorzu, gospodorzu

Pawłowice, 15.01.1978
Sylwester Pisarek, l. 54

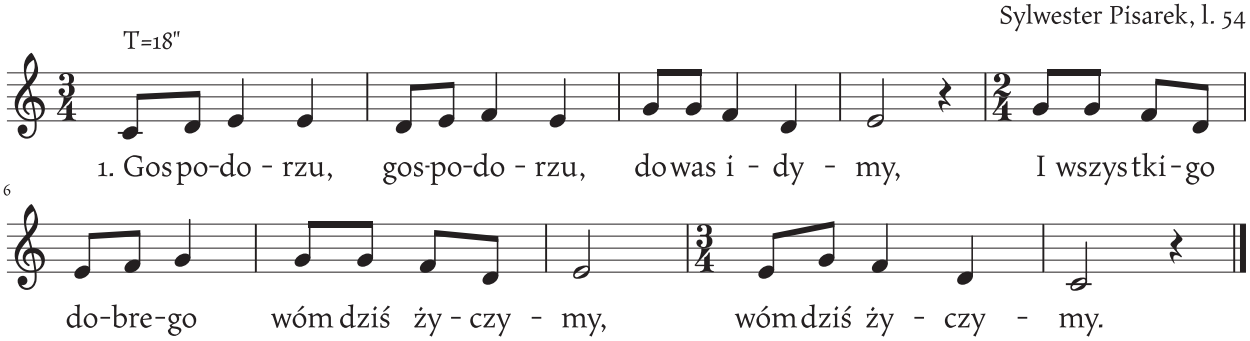

1. Gospodorzu, gospodorzu, do was idymy,
   I wszystkigo dobrego wóm dziś życzymy, wóm dziś życzymy.

2. Gospodorzu, gospodorzu łobiyli doma,
   Jyno go młócić cepami i wiyźć do młyna, i wiyźć do młyna.

3. Nie żałujcie gospodorzu na wiyniec złoty,
   Bo to już dzisio jest koniec ciyżkij roboty, ciyżkij roboty.

4. Doł Pónbóczek piyknych żniwów, na wszystko styknie,
   A że każdy se gorzołki u was tu łyknie, u was tu łyknie.

Panie gospodorzu, gospodyni złoto

Pawłowice, 09.05.1989
Anastazja Stanieczko, l. 82

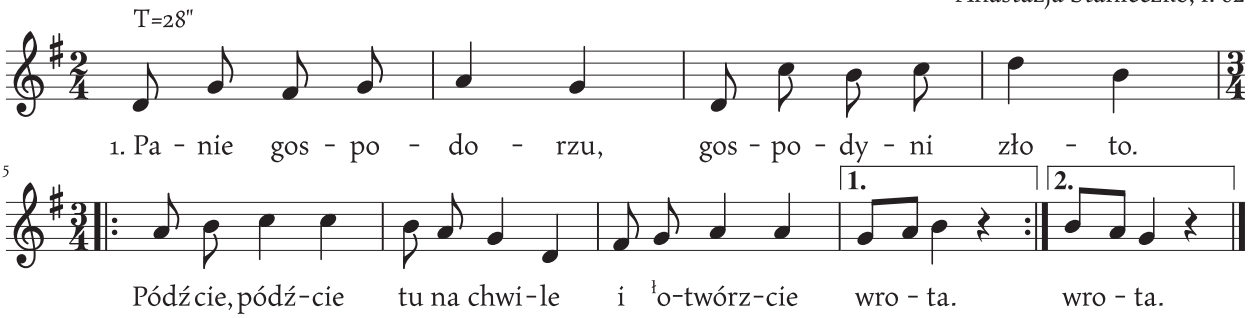

1. Panie gospodorzu, gospodyni złoto.
   Pódźcie, pódźcie tu na chwile i łotwórzcie wrota.

2. Prziwiyźlimy żyto, prziwiyźli przynice.
   Wiela tego jest do kupy, tego sie nie zliczy.

3. Jak Pónbóczek sprawi i pobłogosławi,
   To na prziszły, prziszły roczek jeszcze sie poprawi.

Plon niesymy, plon

Pawłowice, 09.05.1989
Anastazja Stanieczko, l. 82

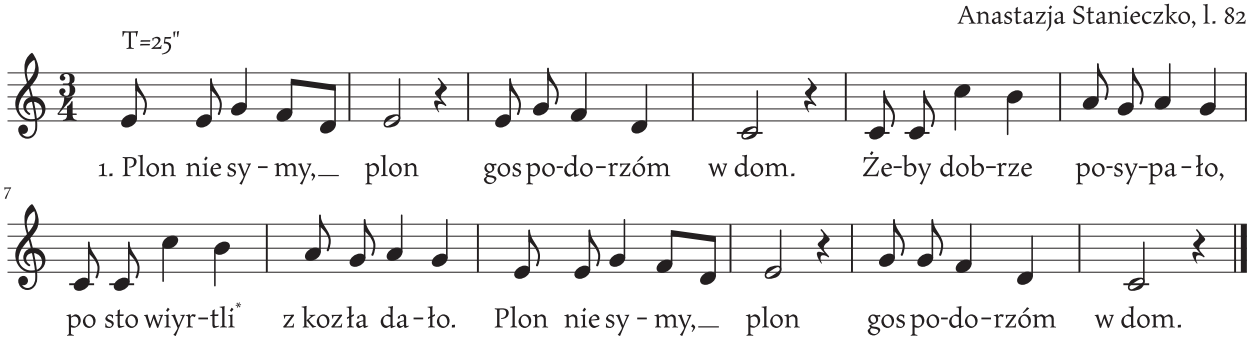

1. Plon niesymy, plon gospodorzóm w dom.
Żeby dobrze posypało, po sto wiyrtli z kozła dało.
Plon niesymy, plon gospodorzóm w dom.

Prowadzymy plón gospodarzóm w dóm

Pawłowice, 12.03.2001
Zespół Domu Kultury w Pawłowicach „Talizman"

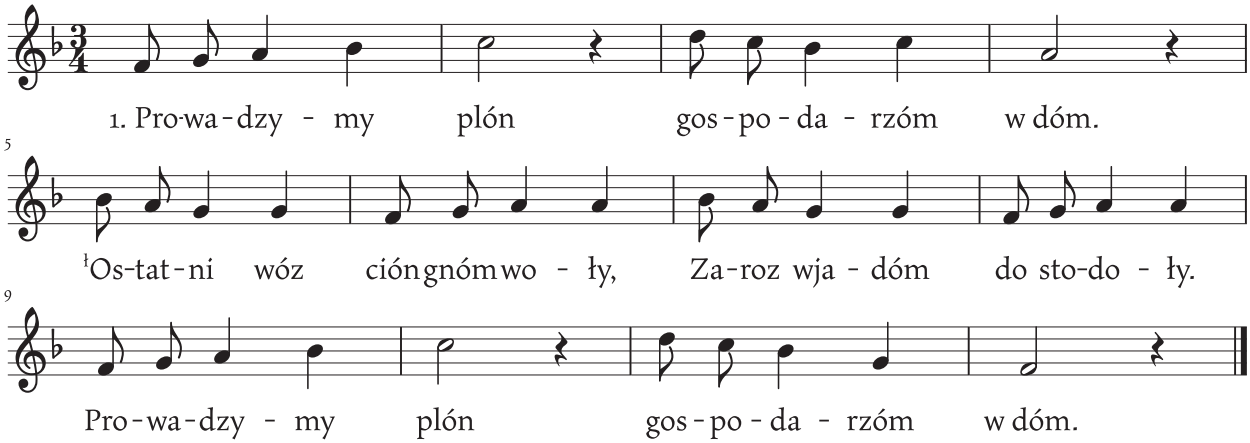

1. Prowadzymy plón gospodorzóm w dóm.
¹Ostatni wóz ciónggnóm woły,
Zaroz wjadóm do stodoły.
Prowadzymy plón gospodarzóm w dóm.

2. Prziwiyźli my plón gospodorzóm w dóm.
¹Obiyli zwiezióne z pola,
Pełniutko już jest stodoła.
Prziwiyźli my plón gospodarzóm w dóm.

Wiwat, wiwat zaśpiywajmy

Pawłowice, 15.01.1978
Józef Pisarek, l. 57

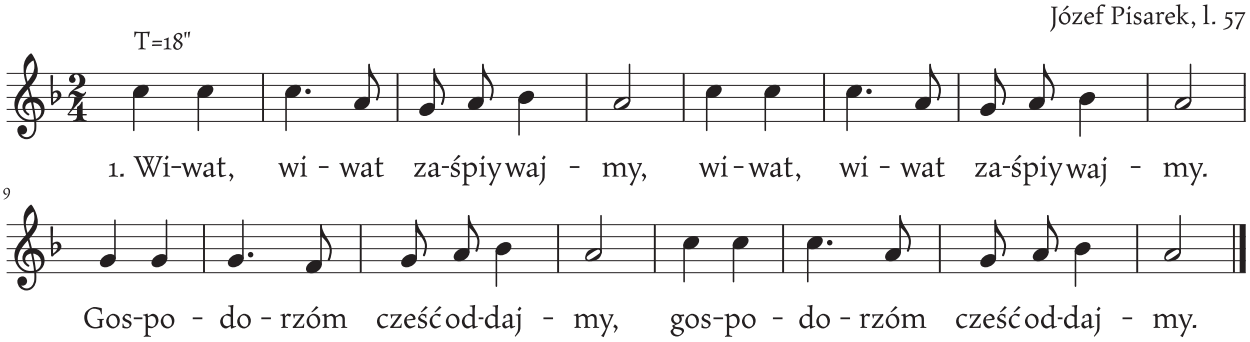

1. Wiwat, wiwat zaśpiywajmy, wiwat, wiwat zaśpiywajmy.
   Gospodorzóm cześć oddajmy, gospodorzóm cześć oddajmy.

2. By tyn wiyniec łod nas wziyni, by tyn wiyniec łod nas wziyni.
   Powiesili se go w siyni, powiesili se go w siyni.

3. By sie dycko jim darziło, by sie dycko jim darziło,
   Na prziszły rok zaś zrodziło, na prziszły rok zaś zrodziło.

4. Za robote nóm dziynkujóm, za robote nóm dziynkujóm,
   Dobrem piwem poczynstujóm, dobrem piwem poczynstujóm.

Ty Świynty Jyndrysie

Pawłowice, 10.09.1976
Maria Sadlok, l. 79

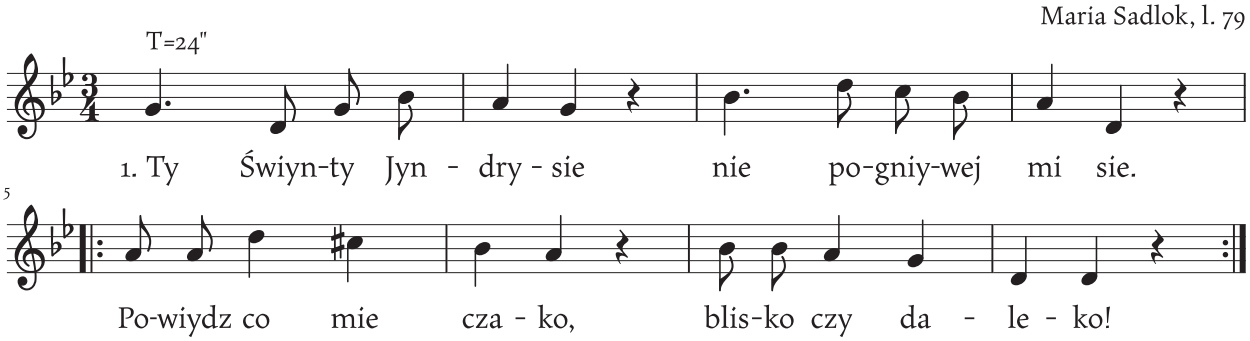

1. Ty Świynty Jyndrysie nie pogniywej mi sie.
   Powiydz co mie czako, blisko czy daleko!

2. Polejem se wosku, woszczyczku złotego.
   łOn mi chnet pokoże mojigo miłego.

3. Polołach, polołach do zbera wielkigo,
   Zamiast mieć miłego wyszło coś szkaradnego.